

„Polska Zbrojna”. Donald Tusk przedstawia rządową odpowiedź na veto prezydenta **strona 7**



FOT. PAWEŁ SUPERNĄK/PAP

Szykują się tysiące miejsc pracy w produkcji przemysłowej i inżynierii. W firmach rekruterskich już zacierają ręce **strona 9**

BIZNES

RADOMSKIE

Echo
Dnia

Wtorek
17.03.2026

Nr 63 (15 034)

www.echodnia.eu
Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

Prezydent Radomia
komentuje veto
w sprawie programu
Safe
strona 3

Scena Fraszka
radomskiego teatru
działa w nowym
miejscu
strona 4

Pożar budynku
gospodarczego
w gminie Przytyk
strona 3

Nr ISSN 0137-902X

Nr indeksu 350-087



FOT. SYLWESTER SZYMCIK

SPORT

Broń Radom na wyjeździe wysoko przegrała z rezerwami Widzewa Łódź **strona 16**

Dzień Otwarty na „Ginekologii” w szpitalu

Kilkadziesiąt osób pojawiło się w sobotę na Dniu Otwartym, na Oddziale Ginekologiczno - Położniczym Radomskiego Szpitala Specjalistycznego. **strona 2**

Groźny wypadek
na „krzyżówkach
gielniowskich”;
zderzyły się dwa
samochody
strona 4

Duży postęp prac
na budowie kładki
nad torami
i przystanku Radom
Południowy
strona 6

Z POLICJI TRAGICZNY WYPADEK W GMINIE SKARYSZEW

Młody motocyklista zginął w wypadku

Antoni Sokołowski
Gmina Skaryszew

W niedzielę wieczorem w gminie Skaryszew w powiecie radomskim doszło do tragicznego wypadku. W wyniku zderzenia z samochodem zginął tam motocyklista.

Jak wynika z policyjnych ustaleń, do wypadku doszło w niedzielę 15 marca, około godziny 18.00 w miejscowości Odechów w gminie Skaryszew w powiecie radomskim.

Z samochodem osobowym marki Skoda zderzył się tam motocykl Suzuki, którego kierowca zginął na miejscu.

Śmierć na miejscu zdarzenia poniósł 25-letni motocyklista. Wyjaśniane są wszystkie okoliczności tego zdarzenia.

Jak informuje Justyna Jaśkiewicz z Komendy Miejskiej Policji w Radomiu, oficer dyżurny Komendy Miejskiej Policji w Radomiu w niedzielę około godziny 18 otrzymał zgłoszenie dotyczące wypadku na terenie gminy Skaryszew.

- Jak wynika ze wstępnych ustaleń, 43-latek kierujący pojazdem marki Skoda w Odechowie podczas wykonywania manewru wyprzedzania zderzył się z jadącym z naprzeciwka motocyklem marki Suzuki kierowanym przez 25-latkę. Motocyklista poniósł śmierć na miejscu zdarzenia - informuje Justyna Jaśkiewicz.

Policjanci prowadzą postępowanie pod nadzorem prokuratury i wyjaśniają wszystkie okoliczności tego tragicznego zdarzenia.

Przypomnijmy, że to kolejny śmiertelny wypadek, do jakiego doszło

w ostatnim czasie na drogach w regionie radomskim.

W środę 11 marca około godziny 18.30 w miejscowości Rosocha, w gminie Nowe Miasto nad Pilicą, na drodze powiatowej w obszarze zabudowanym, samochód dostawczy potrafił pieszego. Niestety, 70-letni mężczyzna zginął na miejscu.

Jak informuje starsza sierżant Elżbieta Dąbrowska z Komendy Powiatowej Policji w Grójcu, kierujący Merce-desem Sprinterem 54-letni mieszkaniec powiatu przysuskiego najechał na pieszego znajdującego się na jezdni. Mimo szybkiej reakcji służb ratunkowych mężczyzny nie udało się uratować. Kierowca był trzeźwy, ale jak się okazało nie miał prawa prowadzić pojazdu. Obowiązywał go sądowy zakaz kierowania, który powinien go wykluczyć z ruchu drogowego. ©©



FOT. POLICJA RADOM

Motocyklista zginął w Odechowie w wyniku zderzenia z samochodem, który wpadł do rowu.

Jutro w naszej gazecie Strona Zdrowia

● Nie woda ale mleko jest najbardziej nawadniającym napojem ● Świąd skóry czy nadmierna potliwość mogą być objawami nowotworu

Marek Twaróg
redaktor naczelny Polskiej
Press Grupy



KROK W STRONĘ WYJŚCIA Z UNII

Prezydent Karol Nawrocki w razie weta dopuściłby się zdrady stanu - już dawno wyrokował były prezydent Bronisław Komorowski. Odrzucając SAFE, Nawrocki oparł bezpieczeństwo Polski na kłamstwie, kreatywnej księgowości i przekonaniu, że obywatele państwa, na czele którego stoi, są głupcami. Prezydent RP chyba przypadkowo obnażył cały swój polityczny modus operandi. 1. Całe bezpieczeństwo Polski opiera na politycznym PR, od dawna wie, że można Polakom wmówić wszystko. Można wmówić wszystko, bo nie mają pojęcia o działalności banku centralnego, rezerwach, odsetkach, odpisach księgowych. Dlatego uważają - uważa Nawrocki - że nagle Polska jest bogatsza o 200 mld złotych (SAFE 0%). I nie będą pytać, dlaczego ułamek z tych 200 mld nie znalazł wcześniej na przykład na ratowanie zdrowia Polaków i na prawanie systemu zdrowia. 2. Zakwestionował kompetencje i wiedzę polskiej armii, która jest przekonana, że pożyczka SAFE jest korzystna dla rozwoju naszej obronności, za-

miast tego zawierzył figurom pokroju Marcin Przydacz i Sławomir Cenckiewicz. 3. Wiara w administrację Trumpa - jej obietnice, przewidywalność, honor, wartości - wydaje się niezachwiana, co jest ewenementem w skali świata. Bez wątplenia bowiem Nawrocki działa w myśl amerykańskiego biznesu. 4. Nawrocki czuje się silny politycznie lub jest kompletnie nieświadomy swoich przewag i słabości, bo otwarcie zlekceważył potrzeby polskiego przemysłu zbrojeniowego. Bydgoszcz, Grudziądz, Stalowa Wola, Jelcz, Starachowice, Radom, Gliwice, Skarżysko to tylko kilka z kilkunastu tysięcy firm, które mogły lepiej prosperować. 5. Długoterminowym celem Nawrockiego jest zakwestionowanie obecności Polski w Unii Europejskiej. Co nie powinno dziwić nikogo, kto śledzi działalność prawicowych ekstremistów, do których prezydent niebezpiecznie się zbliża. Odrzucenie unijnego SAFE jest votum nieufności wobec Unii. Być może też wobec całego porządku europejskiego ufundowanego na prymacie demokracji i wspólnego bezpieczeństwa.

Dzień Otwarty na „Ginekologii” w Radomskim Szpitalu

Antoni Sokołowski
Radom

Kilkadziesiąt osób pojawiło się w sobotę 14 marca na Dniu Otwartym, który odbywał się na Oddziale Ginekologiczno-Położniczym Radomskiego Szpitala Specjalistycznego.

Przyszli rodzice mogli dowiedzieć się, na jaką opiekę mogą liczyć w czasie porodu.

Dzień otwarty w Oddziale Ginekologiczno-Położniczym Radomskiego Szpitala Specjalistycznego przy ulicy Tochtermana został przygotowany z myślą o osobach oczekujących narodzin dziecka, które chcą świadomie i spokojnie przygotować się do porodu oraz pierwszych dni życia noworodka. W sobotę przybyły nie tylko panie spodziewające się dziecka, ale często także ich partnerzy.

- Jest to już kolejny dzień otwarty na naszym oddziale, na które zaprosiliśmy przyszłe mamy. To doskonała okazja, by zapoznać nasze przyszłe pacjentki z atmosferą naszego szpitala, z tym co proponuje nasza placówka kobietom, które zdecydują się u nas rodzić. Namawiam panie, by rodzić właśnie u nas, na naszym oddziale. My naprawdę indywidualnie podchodzimy do pacjentów, każda z pań jest otoczona jak najlepszą opieką - powiedziała profesor Beata Śpiewankiewicz.



Profesor Beata Śpiewankiewicz (w środku), kierownik Ginekologii w Radomskim Szpitalu Specjalistycznym.

wicz, wybitna ginekolog-onkolog, kierownik Oddziału Ginekologiczno-Położniczego w Radomskim Szpitalu Specjalistycznym.

Pani profesor zaprosiła też uczestników do udziału w przygotowanych wykładach. Prelegenci poruszali na nich takie tematy, jak fizjoterapia przedporodowa i poporodowa, ale też zagadnienia dotyczące aspektów psychologicznych związanych z ciążą oraz z porodem.

Do tego zaprezentowano również całą część położniczą dotyczącą już samego porodu,

a także karmienia piersią i okresu połogowego.

Podczas wydarzenia uczestnicy poznali warunki porodu, spotkali się z zespołem specjalistów i otrzymali praktyczne porady.

- Organizując Dzień Otwarty dajemy przyszłym rodzicom poczucie bezpieczeństwa i realne wsparcie jeszcze przed porodem. Podczas spotkania można spokojnie poznać nasz zespół medyczny, zobaczyć sale porodowe oraz Oddział Neonatologii. Odwiedzający na miejscu dowiedzieli się, jak wygląda opieka na naszym szpi-

talu - mówi Wiktoria Kościelniak, rzecznik prasowy Radomskiego Szpitala Specjalistycznego.

Przyszłe mamy dowiedziały się między innymi, jak należy pielęgnować noworodka, jakie problemy najczęściej występują w okresie noworodkowym. Były też przekazywane praktyczne wskazówki dotyczące karmienia, podstawy udzielania pierwszej pomocy noworodkowi.

Udział w dniu otwartym w Oddziale Ginekologiczno-Położniczym Radomskiego Szpitala Specjalistycznego był bezpłatny, a ze względu na ograniczoną liczbę miejsc spotkania odbywały się w specjalnie podzielonych grupach.

Przypomnijmy, że Radomski Szpital Specjalistyczny oferuje również cotygodniowe, indywidualne spotkania z położną, podczas których przyszli rodzice mogą zwiedzić porodówkę i w spokojnej atmosferze porozmawiać o swoich oczekiwaniach. Oddział prowadzi także Szkołę Rodzenia, która kompleksowo przygotowuje do porodu i pierwszych tygodni opieki nad noworodkiem. Radomska placówka została doceniona w rankingu TOP 10 Fundacji Rodzić po Ludzku za 2025 rok, znajdując się w gronie najlepszych oddziałów położniczych w Polsce, co jest potwierdzeniem wysokiej jakości opieki i zaufania pacjentek. ©©

Pogoda w regionie

Dzisiaj		Środa	
			
Dzień	Noc	Dzień	Noc
10°C	-1°C	14°C	0°C
Barometr 1022 hPa		Czwartek	
Wiatr płn.-zach. 13 km/h			
Biomet niekorzystny		Dzień	Noc
		12°C	1°C
		Piątek	
		Dzień	Noc
		9°C	0°C
			

Uwaga: zachmurzenie duże i umiarkowane, w piątek możliwy deszcz

17 MARCA 2026

Dziś 76. dzień roku
Do sylwestra pozostało 289 dni.

Wschód słońca
o godzinie 5.46, zachód o godzinie 17.44.

Dzień będzie trwać 11 godzin i 58 minut. Jest krótszy od najdłuższego w 2026 roku dnia (21 czerwca) o 4 godziny i 49 minut i dłuższy od najkrótszego w roku (21 grudnia) o 4 godziny i 16 minut.

Imieniny dziś obchodzą:
Ambroży, Gertruda, Józef, Patryk, Regina, Zbigniew.

KALENDARIUM

1828

Księżna Anna Sapieżyńska, właścicielka zamku i miasta, sprzedała dobra sztylwockie skarbowi Królestwa Polskiego.

1994

W Radomiu urodził się w Jakub Garbac, koszykarz występujący na pozycji rzucającego obrońcy, wychowanek klubu UKS 40 Radom, reprezentant kraju.



FOT. ARCHIWUM

2021

W Łodzi zmarł ksiądz prałat Adam Myszkowski (na zdjęciu). Jako wikariusz był duszpasterzem w Jastrzębiu w powiecie szydlowieckim.

2015

Zakończono proces inwestycyjny budowy nowej siedziby Fabryki Broni „Łucznik” w Radomiu, która kosztowała około 100 milionów złotych.

2022

W wieku 68 lat zmarł Krzysztof Kwiecień, wieloletni sędzia Sądu Okręgowego w Radomiu. Przez całe zawodowe życie orzekał w sprawach karnych.

nasz REGION

KRÓTKO

GMINA PRZYTYP

Pożar budynku gospodarczego

W niedzielę 15 marca, około godziny 1.25 dyżurny Państwowej Straży Pożarnej w Radomiu otrzymał zgłoszenie o pożarze budynku gospodarczego w miejscowości Mścichów. Wysłano tam sześć zastępów z terenu powiatu radomskiego. Obok państwowej jednostki z Radomia z ogniem walczyły jednostki Ochotniczej Straży Pożarnej z Dęby, Przytyka, Wrzeszczowa, Sukowa. Działania polegały na zabezpieczeniu miejsca zdarzenia i dowożeniu wody na miejsce pożaru.

Ogień zajął budynek gospodarczy na prywatnej posesji. Domownicy byli na miejscu. Jeszcze przed przyjazdem strażaków z budynku udało się wyprowadzić między innymi samochód osobowy i ciągnik. Na szczęście nikt nie ucierpiał, ale ogień strawił niemal cały budynek. Straty są bardzo duże. Spłonęła konstrukcja, a także wyposażenie. Akcja strażaków zakończyła się przed godziną trzecią rano. Na razie nie znana jest przyczyna pożaru. SOK

RADOM

Dużo biegaczy nad zalewem



FOT. FACEBOOK/PARKUN ZALEW BORKI, RADOM

W sobotę, 14 marca nad zalewem Borki w Radomiu odbyła się 64. edycja biegu ParkRun. Czuć już wiosnę, a ciepła, słoneczna pogoda sprawiła, że na wydarzeniu pojawiła się wyjątkowo duża liczba uczestników. PAT

GRÓJEC

Zderzyły się dwa samochody; jedna osoba została ranna

Do groźnego wypadku doszło w czwartek, 12 marca w Grójcu. Na ulicy Mogielniczej doszło do zderzenia dwóch samochodów marki Seat Leon. Jedna osoba została ranna.

Do zdarzenia doszło około godziny 16. Według ustaleń policjantów kierowca auta

zjeżdżający z „siódemki” wymusił pierwszeństwo przejazdu i doprowadził do zderzenia z innym samochodem tej marki. Pasażerka jednego z dwóch pojazdów została ranna. Odwieziono ją do szpitala w Grójcu. Kierowcy obu samochodów byli trzeźwi. JP

RADOM

Stand-up: Kacper Ruciński
W środę, 18 marca, o godzinie 19 w Resursie Obywatelskiej w Radomiu wystąpi Kacper Ruciński z najnowszym programem. Jako support - Tomek Skrzypek. Bilety na kupbilecik.pl. BK

RADOM

Stand-up: Tomasz Boras
Stand-uper Tomasz Boras wystąpi ze swoim najnowszym programem „Kairos” w poniedziałek, 23 marca, o godzinie 19 w Resursie Obywatelskiej w Radomiu. Bilety na kupbilecik.pl. PAT



FOT. ARCHIWUM

DZWOŃ I PISZ

Dziennikarz dyżurny
Dziś na państwa telefony czeka **Janusz Petz**. Numer telefonu interwencyjnego „Echa Dnia”: 697 770 064. Można też zgłosić sprawę mailem na adres: **radom@echodnia.eu**

Prezydent miasta Radomia komentuje weto w sprawie Safe

Janusz Petz
Radom

Program Safe oznacza miliardowe zamówienia dla radomskiej i pionkowskiej zbrojeniówki. Ale pieniądze te nie zasilą póki co gospodarki w regionie i lokalnego rynku pracy.

Na pieniądze z Safe liczą nie tylko fabryki zbrojeniowe, ale też samorządy. O szansach, obawach dotyczących programu Safe mówi Radosław Witkowski, prezydent Radomia.

- Mamy takie czasy, że musimy odbudowywać polski i europejski przemysł zbrojeniowy a każda forma odbudowywania polskich mocy produkcyjnych jest jak najbardziej potrzebna, bo trzeba się szykować na czasy trudne, co pokazuje wojna na Ukrainie. To jest kwestia bezpieczeństwa Polski i Europy, ale dla nas ważna jest też Fabryka Broni „Łucznik”, którą kilkanaście lat - dzięki decyzjom rządu Donalda Tuska - udało się postawić na nogi. Teraz trzeba to kontynuować i dawać impuls gospodarczy, bo to są bardzo dobre i specjalistyczne miejsca pracy, a przede wszystkim nowoczesna fabryka, która bardzo dobrze wpływa na rozwój gospodarczy miasta. To są przecież także podatki i dobre płace. W Fabryce Broni zbudowano niedawno nową halę, to przedsięwzięcie, które ma bardzo nowoczesny park maszynowy. Fabryka może

być czempionem nie tylko polskiego, ale europejskiego przemysłu zbrojeniowego. Jestem rozczarowany wetem w sprawie Safe, ale mam nadzieję, że znajdzie się rozwiązanie, aby Safe dotarło do Polski i aby nasza zbrojeniówka rosła w siłę - powiedział Radosław Witkowski.

Przypomnijmy, program SAFE to największy w historii projekt finansowany ze środków europejskich na rzecz rozwoju europejskiej obronności, wojsk i przemysłu zbrojeniowego. Wartość nisko oprocentowanych pożyczek z tego programu ma wynieść 140 miliardów euro z czego 200 miliardów złotych ma trafić na rozwój polskiej obronności, wojska polskiego i rodzimego przemysłu zbrojeniowego.

Po odtajnieniu dokumentów dotyczących Safe możemy mówić o konkretnych kwotach. W programie Safe na amunicję i pociski rakietowe zapisano 14 procent całości programu, czyli blisko 24 miliardy złotych. Takie zamówienia dotyczyłyby między innymi Meska w Skarżysku Kamiennym i oddziału tej firmy w Pionkach. W dokumentach zapisano hełmy, kamizelki i wymienione imiennie karabinki MSBS Grot z Radomia. W komponencie policyjnym wydatki mają wynosić 3 miliardy 300 milionów złotych. Około 77 procent tych wydatków z wartości tej produkcji ma być ulokowane w Polsce.

Na broń i wyposażenie osobiste funkcjonariuszy Straży Gra-



FOT. ARCHIWUM

O szansach dotyczących programu Safe mówi Radosław Witkowski, prezydent Radomia.

niczej w postaci pistoletów maszynowych, karabinków, karabinki wsparcia i karabinki maszynowe takie jak glaubery, albo MSBS GROT w wersji A2 i A3, karabinki wyborowe w wersji A2 i A3 ma być wydane 3 miliardy 200 milionów złotych. Ta broń produkowana jest w Radomiu, a 81 procent produkcji ma być ulokowane w Polsce.

Na wyposażenie Służby Ochrony Państwa ma być przeznaczonych 643 miliony złotych. W tym przypadku ponad 80 procent produkcji ma być ulokowane w Polsce, a zamówienia mają dotyczyć karabinków maszynowych i granatników, broni produkowanej w Radomiu.

Nie ma obaw, że na zamówieniach dotyczących niektórych rodzajów broni zarobi ktoś inny

niż Fabryka Broni w Radomiu, bo broń krótką i karabinki szturmowe produkowane są w Polsce tylko w Fabryce Broni „Łucznik”. W dokumentach dotyczących Safe zapisano, że pierwszeństwo w realizacji zamówień będą miały firmy polskie, w tym przede wszystkim Polska Grupa Zbrojeniowa, do której należy radomski „Łucznik”.

Jest jednak niebezpieczeństwo, że hipotetyczne dochody i zyski „rozmyją się”. Chodzi o pośpiech w zawieraniu kontraktów. Jak zauważa portal tech.wp.pl niektóre z kontraktów muszą zostać zawarte do 30 maja 2026 roku, bo później będzie to niemożliwe. W ramach wynegocjowanej przez Polskę poprawki istnieje okno pozwalające na podpisanie kontraktów na uzbrojenie samodzielnie bez uczestnictwa innego państwa UE. Jednakże taka opcja jest wyłącznie do 30 maja, a obecny spór w sprawie Safe może skutkować niemożliwością wyrobienia się w terminie. Po tej dacie będzie istniała opcja sfinansowania sprzętu z SAFE, ale wymogiem będzie zaangażowanie dwóch państw członkowskich. Przykładem może być obszar broni strzeleckiej dla Wojska Polskiego, policji, Straży Granicznej bądź Służby Ochrony Państwa, jeśli mówimy o broni produkowanej w Polsce. Karabinki i karabiny Grot z radomskiej Fabryki Broni „Łucznik” nie mają innych użytkowników innych instytucjonalnych niż Polska. ©©

Huczne urodziny Karczmy Bankrut w Radomiu

Dawid Owczarek
Radom

W sobotę, 14 marca w Karczmy Bankrut w Radomiu zaplanowano kolejny rozdział w historii tego wyjątkowego miejsca. Restauracja świętowała swoje 17 urodziny w wielkim stylu.

Przy ulicy Kieleckiej 153 w Radomiu od lat stoi miejsce, które dla wielu mieszkańców stało się czymś więcej niż tylko restauracją. Karczma Bankrut na stałe wpisała się

w mapę miasta jako lokal, w którym spotykają się przyjaciele, świętuje ważne chwile i spędza długie wieczory przy wspólnym stole.

Przez lata działalności karczma zyskała opinię miejsca kultowego - takiego, do którego wraca się nie tylko dla kuchni czy dobrej zabawy, ale przede wszystkim dla atmosfery. To tutaj organizowane są rodzinne uroczystości, firmowe spotkania, a także imprezy, które na długo zapadają w pamięć gości.

Jedną z takich imprez były tegoroczne, huczne 17. urodziny Karczmy Bankrut, które zgromadziły liczne grono przyjaciół tego miejsca.

Najbardziej wyczekiwany moment szalonej nocy nastąpił punktualnie o godzinie 21:00. Wtedy na salę wjechał imponujący urodzinowy tort oraz stół pełen kieliszków z szampanem.

Wspólny toast był symbolem 17 lat historii, emocji i niezliczonych spotkań, które odbyły się w murach Karczmy Bankrut.

Śpiew „Sto lat”, błysk aparatów i entuzjizm gości stworzyły wyjątkową atmosferę, właśnie taką, która najlepiej pokazuje, dlaczego to miejsce od lat cieszy się tak dużą popularnością.

Po oficjalnej części urodzinowej impreza dopiero się rozkręciła. Parkiet szybko się zapełnił, a goście bawili się do późnych godzin nocnych. Energia, muzyka i świetne towarzystwo sprawiły, że była to noc, którą wielu zapamięta na długo. ©©

RADOM
Wielkanocny Festiwal Ludwiga van Beethovena
Radomska Orkiestra Kameralna zaprasza na koncert w ramach 30. Wielkanocnego Festiwalu Ludwiga van Beethovena. Wydarzenie odbędzie się w środę, 25 marca o godzinie 18 w sali Radomskiej Orkiestry Kameralnej. Na scenie wystąpią znakomite zespoły: Stuttgarter Kammerorchester oraz Radomska Orkiestra Kameralna pod batutą Jurka Dybała.
PAT

RADOM
Komedia „O mało co...”
W piątek, 20 marca, o godzinie 17.00 i 20.30 w sali Radomskiej Orkiestry Kameralnej odbędą się spektakle komedii „O mało co...”. Wystąpi między innymi Anna Mucha.
PAT

RADOM
Rock w blasku świec
Koncert „ROCK przy świecach” odbędzie się w środę, 18 marca o godzinie 19.30 w sali Radomskiej Orkiestry Kameralnej. Bilety na kupbi-lecik.pl.
SW

RADOM
Koncert muzyki irlandzkiej
Koncert muzyki irlandzkiej i warsztaty taneczne będą w piątek 20 marca o godzinie 19.00 w Klubie Dzikie Węże, ulica Parkowa 1 w Radomiu. Bilety na: biletyna.pl.
SW

RADOM
Spektakl „Natan”
W piątek 27 marca, o godzinie 19.00, w Teatrze Powszechnym w Radomiu odbędzie się premiera spektaklu „Natan” w reżyserii Piotra Kurzawy.
AM

KRÓTKO

GMINA GIELNIÓW

Zderzenie dwóch samochodów

Do poważnego wypadku drogowego doszło w piątek 13 marca około godziny 13.30 na tak zwanych „krzyżówkach gielniowskich”, pod Gielniowem w powiecie przysuskim. „Krzyżówki gielniowskie”, to znane ze złej sławy skrzyżowanie drogi krajowej numer 12 i drogi wojewódzkiej numer 728. Właśnie tam

drogą wojewódzką w kierunku Końskich jechał samochód osobowy marki Audi, w którym jechało dwóch mężczyzn. Na krzyżówkach doszło do zderzenia z seatem, jadącym w stronę Opoczna. W wyniku zdarzenia kierowca seata, z obrażeniami ciała, trafił do szpitala w Opocznie. SOK

GMINA SZYDLÓWIEC

Święto sołtysów w Sadku

W sobotę 14 marca w świetlicy w Sadku odbyło się spotkanie z okazji Ogólnopolskiego Dnia Sołtysa, przypadającego 11 marca. Przyjechali sołtysi z całej okolicy. Burmistrz Szydłowca Artur Ludew złożył wszystkim sołtysom serdeczne życzenia, - Dziękuję za Wasz codzienny trud, odpowiedzialność oraz troskę o rozwój sołectw - mówił burmistrz. Życzenia oraz słowa uznania przekazali również radna Sejmiku Województwa Mazowieckiego Magdalena Nowacka, starosta szydlowiecki Robert Górlicki, kierownik Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa Monika Zyzman-Wiśnios, przewodnicząca Rady Miejskiej Jadwiga Kopycka oraz proboszcz parafii w Sadku ksiądz Zenon Ociesa. SW

Izabela Kozakiewicz
Radom

Nowa scena Fraszka już gotowa, było nawet przecięcie wstęgi. W nowej sali jest więcej miejsc na widowni, ale też lepsze warunki dla aktorów.

Scena Fraszka w Teatrze Powszechnym w Radomiu zmieniła lokalizację, przeniosła się do pomieszczeń kilka metrów dalej, ale dzięki temu poprawiły się bardzo warunki i bezpieczeństwo dla publiczności, a także aktorów.

- Stara „Fraszka” była w pomieszczeniu o wysokości zaledwie 3 metrów. Kiedy aktor stanął na krześle i podniósł rękę uderzał w reflektor. te reflektory tak grzały, że po pół godzinie mieliśmy w sali 30 stopni Celsjusza. W nowym miejscu mamy sześć metrów wysokości, antresolę wokół, balkon i na widowni 115 miejsc zamiast 79. To sprawia, że spektakle tu wystawiane nie będą deficytowe - mówił Jarosław Rabenda, pełniący obowiązki dy-

rektora Teatru Powszechnego w Radomiu.

Większa jest też scena, a to dobra wiadomość dla aktorów. Przygotowano też garderoby i ich wyposażenie. ważne są też względy bezpieczeństwa, „Fraszka” ma wyjścia ewakuacyjne.

Wiele prac remontowych, od montażu widowni i sceny po szycie kurtyn wykonali pra-

cownicy Teatru Powszechnego. Ale na miejscu pracowały też firmy zewnętrzne. Prace trwały około 2,5 miesiąca.

- W tej sali, w latach 1987 - 1988, jeszcze w trakcie budowy gmachu teatru, dyrektor Zygmunt Wojdan otworzył pierwszą scenę i tu były wystawiane przedstawienia. Później zrobiono tu malarnię, bo też takie



FOT. IZABELA KOZAKIEWICZ

Nowa scena Fraszka już gotowa. Na razie na widowni siedzą pracownicy teatru, ale wkrótce będą tam dzieci.

było przeznaczenie tego pomieszczenia - przypomina Jarosław Rabenda.

Nowa „Fraszka” jest gotowa na przyjęcie młodej publiczności. To oznacza, że do teatru wracają spektakle dla młodego widza. - Pierwszą premierę w nowej „Fraszce” będziemy mieli 26 kwietnia. Już będą ruszały próby do „dzieci z Bullerbyn”. A już w przyszłym tygodniu wystawimy dla dzieci „Roszpunkę”, to przedstawienie które jest już w naszym repertuarze - informuje Jarosław Rabenda.

W sali będą się też odbywały koncerty. Pierwsze w maju, zorganizuje je radomska Łażnia z okazji obchodów 50. rocznicy wydzień radomskiego czerwca’76.

W starej „Fraszce” chwilowo jest malarnia. Ale niewykluczone, że zostanie ona wyremontowana i zaadaptowana na salę baletową. - Taka sala baletowa z lustrami, poręczami, parkietem była tam 15, 20 lat temu. Tam były próby do przedstawień na dużą scenę i do musicali. Nie ukrywam, że chcielibyśmy do tego wrócić - dodaje Jarosław Rabenda. ©©

REKLAMA

Gmina Gielniów realizuje rządowy Program pod nazwą „Opieka Wytchnieniowa” dla Jednostek Samorządu Terytorialnego – edycja 2026

Program „Opieka Wytchnieniowa” dla Jednostek Samorządu Terytorialnego – edycja 2026 finansowany przez Ministerstwo Rodziny i Polityki Społecznej ze środków pochodzących z państwowego funduszu celowego zwanego Funduszem Solidarnościowym.

Dofinansowanie zadania z Funduszu Solidarnościowego: 58 701,00 PLN
Całkowita wartość zadania: 58 701,00 PLN

Program ma na celu wsparcie członków rodzin oraz opiekunów, którzy na co dzień sprawują bezpośrednią opiekę nad:

- dziećmi w wieku od 2 do 16 lat posiadającymi orzeczenie o niepełnosprawności,
- osobami z niepełnosprawnością posiadającymi:

- a) orzeczenie o znacznym stopniu niepełnosprawności, lub
- b) orzeczenie traktowane na równi z orzeczeniem o znacznym stopniu niepełnosprawności – zgodnie z art. 5 i art. 62 ustawy z dnia 27 sierpnia 1997 r. o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych

– poprzez umożliwienie uzyskania doraźnej, czasowej pomocy w formie usługi opieki wytchnieniowej, tj. odciążenie od codziennych obowiązków łączących się ze sprawowaniem opieki nad osobą z niepełnosprawnością przez zapewnienie czasowego zastępstwa w tym zakresie. Dzięki temu wsparciu, osoby zaangażowane na co dzień w sprawowanie opieki nad osobą z niepełnosprawnością dysponować będą czasem, który mogą przeznaczyć na odpoczynek i regenerację, jak również na załatwienie niezbędnych spraw życiowych. Usługi opieki wytchnieniowej mogą służyć również okresowemu zabezpieczeniu potrzeb osoby z niepełnosprawnością w sytuacji, gdy członkowie rodzin lub opiekunowie z różnych powodów nie będą mogli wykonywać swoich obowiązków.

Program będzie realizowany w dwóch formach:

- a) pobytu dziennego, w miejscu zamieszkania osoby o znacznym stopniu niepełnosprawności – limit godzin dla jednej osoby wynosi nie więcej niż 119,
- b) pobytu całodobowego, w miejscu wskazanym przez realizatora Programu, spełniającym kryteria dostępności, o których mowa w ustawie z dnia z 19 lipca 2019 r. o zapewnieniu dostępności osobom ze szczególnymi potrzebami – limit dób pobytu na osobę wynosi nie więcej niż 14.

Liczba uczestników Programu: 9, w tym:

- 5 uczestników z orzecznym znacznym stopniem niepełnosprawności w formie pobytu dziennego w miejscu mieszkania osoby z niepełnosprawnością,
- 4 uczestników z orzeczeniem o niepełnosprawności w formie pobytu całodobowego.

Uczestnicy Programu nie ponoszą opłat za usługi świadczone w ramach programu.

Realizatorem Programu jest Miejsko-Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Gielniowie, pl. Wolności 75, 26-434 Gielniów, 48 672 01 16.

Wszystko co powinienes wiedzieć o Programie „Opieka wytchnieniowa” dla Jednostek Samorządu Terytorialnego – edycja 2026 znajdziesz na stronie:

<https://niepelnosprawni.gov.pl/program-fs/nabor-wnioskow-w-ramach-resortowego-programu-ministra-rodziny-pracy-i-polityki-spolecznej-opieka-wytchnieniowa-dla-jednostek-samorzadu-terytorialnego-edycja-2026/>

Kierownik

Miejsko-Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej

w Gielniowie

Małgorzata Woźniak

0011494246

DOFINANSOWANO
ZE ŚRODKÓW PAŃSTWOWEGO
FUNDUSZU CELOWEGO
FUNDUSZ SOLIDARNOŚCIOWY

„Opieka wytchnieniowa”
dla jednostek Samorządu
Terytorialnego
- edycja 2026

DOFINANSOWANIE

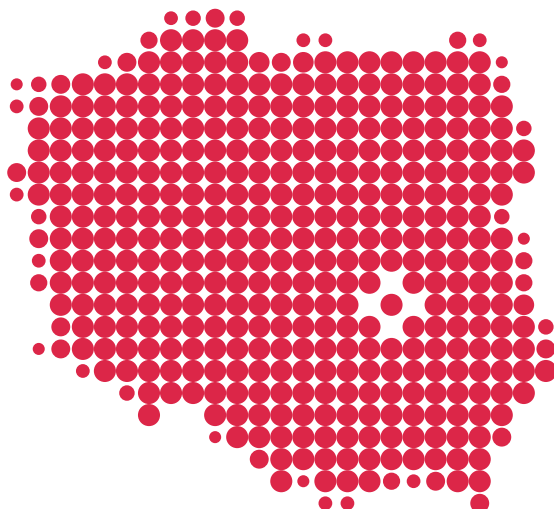
58 701,00 zł

CAŁKOWITA WARTOŚĆ

58 701,00 zł

DATA PODPISANIA UMOWY
LUTY 2026

Forum Samorządu Regionu Radomskiego



20 marca 2026 r., g. 10.30-16.30
Dworek Anna, Podgóra

Udział w forum jest **BEZPŁATNY**.
Zapisz się wypełniając formularz
na echodnia.eu/radomskie
lub zeskanuj kod QR



PANELE:

„Jak zaistnieć w social mediach.” – Mateusz Sabat,
właściciel i Magdalena Tkaczyk, Development
& Partnerships Manager, BD4L Big Data For Leaders

„Najczęściej występujące nieprawidłowości w zakresie
organizacji i gospodarki finansowej jednostek sektora
finansów publicznych.” – Jacek Wiatrowski,
Zbigniew Kolus, Artur Tusień, Kancelaria Audytorska
Wiatrowski & Partnerzy Jacek Wiatrowski

„Korzyści Jednostek Samorządu Terytorialnego
z wykorzystania systemów BIPV na przykładzie inwestycji
powiatu przysuskiego. Zintegrowane z budynkiem
systemy fotowoltaiczne.” – Marek Rokicki,
lider ds. projektów inwestycyjnych, EkoEnergia Polska

„Utrzymanie sprawności systemów PV rozwiązania
dla Jednostek Samorządu Terytorialnego”
– Daniel Dziedzic, wiceprezes zarządu EkoEnergia Polska

„Ubezpieczenia w samorządach” – Maciej Kowalczyk,
Dyrektor Departamentu Ubezpieczeń Jednostek Sektora
Publicznego w NORD Partner Sp. z o.o.

„Urzędnik 2.0: Trzy supermoce dla nowoczesnego
urzędu” – Małgorzata Zaremba, MENTORICA.

„Zdrowe dzieci – silna gmina.” Nowoczesna
stomatologia dziecięca w strukturze szkoły – jak Gmina
może realnie poprawić stan zdrowia jamy ustnej dzieci.
– Oskar Buczyński, lek. stomatolog, PERLADENT

„Radomski Medyk w nowej odsłonie – odpowiedź na
zapotrzebowanie społeczne.” – Agnieszka Stolarczyk,
dyrektor Centrum Kształcenia Zawodowego
i Ustawicznego Medyk Radom

„Obowiązki zamawiającego w kontekście właściwego
opisu zamówienia” – dr hab. Bogusław Uljasz,
prof. Uniwersytetu Radomskiego im. K. Pułaskiego,
Wydział Prawa i Administracji

„Rozwój przedsiębiorczości we współpracy
ze Specjalną Strefą Ekonomiczną „Starachowice” S.A.”
– Michał Godowski, prezes zarządu SSE „Starachowice” S.A.

„Prawo do informacji publicznej – wyzwanie czy
problem dla samorządu terytorialnego” – dr Damian
Witczak, adiunkt Wydziału Prawa i Administracji
Uniwersytetu Radomskiego im. K. Pułaskiego

„Budowa odporności narodowej na zagrożenia, poprzez
tworzenie systemu powszechnej obrony i ochrony
państwa” – Płk rez. Sławomir Gąsior, Wydział Prawa
i Administracji Uniwersytetu Radomskiego
im. K. Pułaskiego

ORGANIZATOR



ECHODNIA
echodnia.eu

PARTNERZY GŁÓWNI WYDARZENIA



**DWOREK
ANNA**



PARTNERZY



PATRONAT HONOROWY

- Radosław WITKOWSKI – Prezydent Miasta Radomia
- Sylwester KORGUL – Starosta Powiatu Białobrzskiego
- Waldemar TRELKA – Starosta Powiatu Radomskiego
- Krzysztof WOLSKI – Starosta Powiatu Kozienickiego
- Marian NIEMIRSKI – Starosta Powiatu Przysuskiego
- Robert GÓRLICKI – Starosta Powiatu Szydłowieckiego
- Andrzej SKOREK – Starosta Powiatu Zwoleńskiego
- Adam BOLEK – Burmistrz Miasta i Gminy Białobrzegi
- Artur SZEWCZYK – Burmistrz Miasta i Gminy Ciepeliów
- Hubert CZUBAJ – Burmistrz Miasta i Gminy Głowaczów
- Marek ŁUSZCZEK – Burmistrz Miasta i Gminy Iłża
- Andrzej BRACHA – Burmistrz Miasta i Gminy Jastrząb
- Teresa PANCERZ-PYRKA – Burmistrz Miasta i Gminy Kazanów

- Mariusz PRAWDA – Burmistrz Gminy Kozienice
- Wojciech WACHNIK – Burmistrz Miasta i Gminy Magnuszew
- Robert LIPIEC – Burmistrz Miasta i Gminy Mogielnica
- Kamil KORYCKI – Burmistrz Miasta i Gminy Odrzywół
- Łukasz MIŚKIEWICZ – Burmistrz Miasta Pionki
- Adam PAŁGAN – Burmistrz Miasta i Gminy Przysucha
- Dariusz WOŁCZYŃSKI – Burmistrz Miasta i Gminy Przytyk
- Mariusz STRĄK – Burmistrz Miasta i Gminy Sienno
- Małgorzata SZYMAŃSKA – Burmistrz Miasta i Gminy Solec nad Wisłą
- Tomasz RAWSKI – Burmistrz Miasta i Gminy Warka
- Małgorzata ZAJĄCZKOWSKA – Burmistrz Miasta i Gminy Wyśmierzyce

- Arkadiusz SULIMA – Burmistrz Miasta i Gminy Zwoleń
- Janusz WITCZAK – Wójt Gminy Chotcza
- Robert FIDOS – Wójt Gminy Borkowice
- Paweł DZIEWIT – Wójt Gminy Gózd
- Wojciech ĆWIERZ – Wójt Gminy Jastrzębia
- Kamil DZIEWIERZ – Wójt Gminy Jedlińsk
- Piotr REGUŁA – Wójt Gminy Kłwów
- Wiesław PACHNIEWSKI – Wójt Gminy Kowala
- Artur SIWIÓREK – Wójt Gminy Mirów
- Sylwester RÓŻYCKI – Wójt Gminy Orońsko
- Tomasz ADAMIEC – Wójt Gminy Policzna
- Wojciech NOWAK – Wójt Gminy Promna
- Ireneusz SZYMCZAK – Wójt Gminy Pniewy
- Marta KACZOR – Wójt Gminy Potworów

- Jerzy KAMIONKA – Wójt Gminy Przytyk
- Sławomir KRUSLIŃSKI – Wójt Gminy Radzanów
- Tomasz NEUBAUER – Wójt Gminy Rusinów
- Karol BUREK – Wójt Gminy Rzecznów
- Marcin KOZDRACH – Wójt Gminy Stara Błotnica
- Krzysztof STYKOWSKI – Wójt Gminy Stromiec
- Agnieszka KOZUŃ – Wójt Gminy Tczów
- Agnieszka JASTRZĘBSKA – Wójt Gminy Wierzbica
- Krzysztof SOBCZAK – Wójt Gminy Wieniawa
- Ewa MARKOWSKA-BZDUCHA – Wójt Gminy Wolanów
- Leszek MARGAS – Wójt Gminy Zakrzew

Niezwykły kolorowy mural ożywił podziemne przejście w Radomiu

Aleksandra Majchrzak
Radom

W podziemnym przejściu przy Alei Grzeczmarowskiego pojawił się mural przedstawiający podwodny, oceaniczny świat.

Kolorowa kompozycja całkowicie odmieniła dotychczasowy wygląd miejsca, które przez wielu mieszkańców było po-

strzegane jako zaniedbane i niebezpieczne. Na ścianach przejścia można zobaczyć morskie motywy, fale, ryby oraz intensywne odcienie błękitu, które sprawiają wrażenie zanurzenia w oceanie.

W komentarzach pod zdjęciami muralu internauci wskazują, że jego autorem może być twórca działający w mediach społecznościowych pod pseudonimem Mask. ©©



Nowo powstałe dzieło przedstawia podwodny, oceaniczny świat. Przyciąga uwagę mieszkańców.

Janusz Petz
Region

Trwa Wielki Post, już niedługo z 9 miejscowości w regionie radomskim wyruszą Ekstremalne Drogi Krzyżowe.

Do wyboru jest kilkanaście różnych tras, ale uczestnicy mogą zdecydować się na różne warianty wędrówki, więc w naszym regionie będzie można pokonać ponad 40 kilometrów w ponad 20 wariantach.

Ekstremalna Droga Krzyżowa to coraz popularniejsza forma obchodzenia czasu Wielkiego Postu podczas nocnej wędrówki liczącej minimum 40 kilometrów. Trasę pokonuje się w milczeniu i skupieniu połączonym z rozważaniami 14 stacji męki Chrystusa. To forma modlitwy, medytacji i marszu często w trudnych warunkach pogodowych i po trudnych trasach. Nocna wyprawa nie jest zorganizowaną wycieczką. Uczestnik idzie na własną odpowiedzialność, samotnie lub w małych grupach.

- W wyborze trasy lub wariantu Ekstremalnej Drogi Krzyżowej panuje pełna dowolność. Można zarejestrować się na konkretną trasę i jej wariant na naszej stronie. Ale takie zapisy prowadzą też konkretne parafie - mówi rzecznik Ekstremalnej Drogi Krzyżowej ksiądz Łukasz Romańczuk.



Ekstremalna Droga Krzyżowa to forma modlitwy, medytacji w ciszy i skupieniu połączona z co najmniej 40-kilometrową wędrówką w trudnych warunkach.

Na stronie Ekstremalnej Drogi Krzyżowej opisane są w sposób przejrzysty i szczegółowy wszystkie warianty oraz pomocne informacje, dla tych którzy chcą wyruszyć w pielgrzymkę. Niektóre z tras wiodą częściowo zwykłymi drogami utwardzonymi - gminnymi, albo powiatowymi, konieczne więc jest zabranie ze sobą na przykład latarek, odbłasków.

Z mapy wynika, że w różnym czasie, w marcu Ekstremalne Drogi Krzyżowe wyruszą z Radomia, Skaryszewa, Iłży, Przysuchy, Nowego Miasta nad Pilicą, Białobrzegów, Grójca, Warki i Rajca.

Z Radomia Ekstremalne Drogi Krzyżowe wyruszą z kate-

dry oraz z kościoła świętego Wacława. W przypadku katedry pielgrzymi wyjdą na wyprawę do sanktuarium Matki Bożej Staroskrzyńskiej w Skrzyńsku 27 marca o godzinie 19 (po mszy, która rozpocznie się o godzinie 18). Można iść 5 drogami, które mają od 40 do 45 kilometrów. Z kościoła świętego Wacława na Starym Mieście w Radomiu można się wybrać w piątek, 27 marca o godzinie 17 w Ekstremalną Drogę Krzyżową do sanktuarium Matki Bożej Ostrobramskiej w Skarżysku Kamiennym. Są dwa warianty trasy liczące 46 i 52 kilometrów.

Do sanktuarium w Skarżysku Kamiennym poprowadzi też

45-kilometrowa trasa Ekstremalnej Drogi Krzyżowej, która wyruszy w piątek, 20 marca o godzinie 18 ze Skaryszewa, z kościoła pod wezwaniem świętego Jakuba.

W Ekstremalną Drogę Krzyżową wybiorą się 27 marca o godzinie 18 wierni z Rajca Szlacheckiego. Ich 49 - kilometrowa trasa poprowadzi do sanktuarium Najświętszej Marii Panny Królowej Różańca w Wysokim Kole.

Inny cel wędrówki wyznaczili sobie wierni z Iłży, którzy 27 marca o godzinie 18 wyruszą spod kościoła świętego Józefa w 43-kilometrową pielgrzymkę na Święty Krzyż.

W tym samym miejscu rozpocznie się i zakończy Ekstremalna Droga Krzyżowa w Warce. Wierni wyruszą w piątek, 20 marca o godzinie 19.15 spod kościoła pod wezwaniem Matki Boskiej Szkaplerznej i po pokonaniu pętli o długości 41 kilometrów wrócą pod kościół.

W Grójcu Ekstremalna Droga Krzyżowa wyruszy spod kościoła pod wezwaniem Miłosierdzia Bożego w piątek, 20 marca o godzinie 19.30 i po pokonaniu 41 kilometrów dotrze pod grójecką świątynię.

Wierni z Nowego Miasta nad Pilicą również pójdą trasą pętli rozpoczynającej się i kończącej przy Klasztorze Braci Mniejszych Kapucynów. Początek marszu w piątek, 27 marca o godzinie 20. Trasa ma 41 kilometrów. ©©

Budowa kładki nad torami na osiedlu Południe i przystanku kolejowego Radom Południowy

Janusz Petz
Radom

Po zimowym spowolnieniu bardzo energicznie ruszyły prace przy budowie kładki nad torami na osiedlu Południe w Radomiu oraz budowie przystanku kolejowego Radom Południowy.

Inwestycja ma być zakończona już w maju.

W piątek, 13 marca ekipy budowlane pracowały zarówno przy budowie kładki, nasypach ziemnych, ale także na samym przystanku kolejowym. Jak informuje Bractwo Rowerowe, roboty odbywają się we wszystkie dni tygodnia, również w niedzielę.

Kładka pieszo-rowerowa powstaje między drogą biegnącą wokół bloków Spółdzielni Mieszkaniowej Inżynier-



Prace przy budowie kładki i przystanku kolejowego.

ria na osiedlu Południe - na przeciw bloku przy ulicy Sycylińskiej 37 a końcówką ulicy Krynickiej na Godowie.

Z jej obu stron będą pochylnie, z których będą mogli korzystać zarówno rowerzyści, jak też między innymi osoby

na wózkach lub z wózkami. Będą również tradycyjne schody, a na perony kolejowe będzie można dodatkowo zjechać albo wjechać z nich na górę windami.

Przeprawa będzie miała około 108 metrów długości i ponad cztery metry szerokości użytkowej. Będzie składała się z trzech przęseł - nad obwodnicą południową oraz torami do Tomaszowa Mazowieckiego i Krakowa.

Dzięki porozumieniu miasta z koleją, budowa kładki oraz przystanku Polskich Kolei Państwowych jest prowadzona w ramach jednego zadania (podobne rozwiązanie było stosowane w przypadku budowy wiaduktu na ulicy Żeromskiego razem z przystankiem PKP Radom Wschodni).

Po stronie Miejskiego Zarządu Dróg i Komunikacji w Ra-

domiu będzie budowa obiektu - w ramach projektu „Rozwój infrastruktury mobilności miejskiej na terenie Obszaru Funkcjonalnego Radomia - etap I - Polska Wschodnia”.

Spółka PKP Polskie Linie Kolejowe zajmuje się budową trzech peronów jednokrawędziowych - dwóch na linii numer 8 do Krakowa i jednego na linii numer 22 do Tomaszowa Mazowieckiego.

Wspólnym wykonawcą tego ważnego zadania jest wybrana w przetargu firma Domost z Małkini.

Koszty inwestycji to niemal 16,3 miliona złotych netto - część Miejskiego Zarządu Dróg i Komunikacji w Radomiu to około 9,5 miliona, a część Polskich Kolei Państwowych to około 6,8 miliona złotych. Planowo inwestycja, a nyc zakończona w maju tego roku. ©©

0011495390

Panu

Andrzejowi Mroczkowi

wyrazi szczerego żalu i współczucia
z powodu śmierci

Teścia

składają

Założyciele i Pracownicy
Akademii Nauk Stosowanych
im. prof. Edwarda Lipińskiego w Kielcach

0011495187

Pani Agnieszce Misztal

wyrazi głębokiego współczucia oraz słowa otuchy
z powodu śmierci

Mamy

składają

Rada Nadzorcza, Zarząd i Pracownicy
Banku Spółdzielczego w Kielcach

0011495166

Koleżance Grażynie Tatka

wyrazi głębokiego współczucia z powodu śmierci

Siostry

składają

koleżanki Anna Krystyna Barbara

POLSKA i ŚWIAT

WARSZAWA

Złożenie w Sejmie projektu uchwały, która wzywa premiera Donalda Tuska do przedstawienia w ciągu 14 dni planu wyjścia z unijnego systemu ETS zapowiedział wiceprezes PiS i kandydat partii na premiera Przemysław Czarnek. Zdaniem Czarnka wyjście z ETS obniżyłoby o kilkadziesiąt procent rachunki za energię. Czarnek powiedział, że Polska „nie może być dalej bankomatem dla unijnej polityki klimatycznej”.

„

Nie może być tak, że Polacy to bankomaty absurdalnej, lewackiej, zideologizowanej polityki klimatycznej Unii Europejskiej

Przemysław Czarnek wiceprezes PiS

„Polska Zbrojna”. Rządowa odpowiedź na weto prezydenta

Marcin Koziestański
Warszawa

Rząd przedstawi alternatywny plan na wypłacenie środków, pierwotnie zaplanowanych w europejskim programie SAFE, określony przez premiera jako program „Polska Zbrojna” - poinformował w poniedziałek wiceszef MON Cezary Tomczyk.

W piątek rząd przyjął uchwałę w sprawie Programu Polska Zbrojna, która upoważnia ministrów obrony i finansów do podpisania umowy dot. unijnego programu SAFE. Zgodnie z uchwałą spłata pożyczki nastąpi ze środków niewliczanych do minimalnego limitu wydatków na obronność. To odpowiedź na decyzję prezydenta Karola Nawrockiego



FOT. PAWEŁ SUPERNAK/PAP

Rząd deklaruje, że po wecie prezydenta SAFE będzie realizowany w ramach programu „Polska Zbrojna”

z czwartku, który poinformował, że nie podpisze rządowej ustawy wdrażającej unijny mechanizm SAFE.

W uchwale w sprawie Programu Polska Zbrojna rząd za-

deklarował kontynuację działań na rzecz pozyskania środków finansowych także na wsparcie zadań realizowanych przez Policję, Straż Graniczną, Służbę Ochrony Państwa oraz na rozwój infrastruktury drogowej i kolejowej służącej zwiększeniu bezpieczeństwa państwa.

Według wiceszefa MON prezydenckie weto oznacza, że wypłata środków na wspomniane służby bezpieczeństwa jest znacznie utrudniona. - Prezydent zrobił wszystko, żeby policja, Straż Graniczna nie dostała ani grosza. I myślę, że to jest po prostu taka strategia, że im gorzej tym lepiej. Im gorzej będą się czuli funkcjonariusze, policjanci, tym być może z punktu widzenia politycznego dla prezydenta i jego środowiska politycznego, lepiej - powiedział w poniedziałek Tomczyk na antenie Radiowej Trójki.

Podkreślił, że rząd pracuje nad tym, aby wypłacić wszystkie środki zaplanowane pierwotnie w europejskim programie SAFE. - Pracowaliśmy intensywnie cały weekend i będziemy, myślę, że w ciągu najbliższych kilkunastu godzin pokazywać ten plan alternatywny, który został nazwany przez premiera Donalda Tuska „Polska Zbrojna” - dodał.

Uchwała w sprawie Programu Polska Zbrojna upoważnia ministra obrony narodowej oraz ministra finansów i gospodarki do reprezentowania polskiego rządu i podpisania w jego imieniu umowy oraz dokumentów dotyczących pożyczki SAFE, którą Bank Gospodarstwa Krajowego zaciągnie na rzecz Funduszu Wsparcia Sił Zbrojnych. Zobowiązania finansowe BGK z tytułu po-

życzki SAFE zostaną objęte gwarancją Skarbu Państwa. Spłata pożyczki - jak wynika z uchwały - nastąpi ze środków, które nie są wliczane do minimalnego limitu wydatków na obronność. To warunek, który obowiązywał również w przypadku przedłożonej prezydentowi ustawy. Wicepremier, szef MON Władysław Kosiniak-Kamysz mówił w piątek w Sejmie, że uchwała zabezpiecza budżet resortu obrony.

Zgodnie z uchwałą minister obrony koordynuje wykonywanie działań wynikających z założeń SAFE i złożonego przez Polskę w jego ramach wniosku. Szef resortu obrony zatem reprezentuje Polskę w kontaktach m.in. z Komisją Europejską, a także monitoruje sporządzanie raportów w tej sprawie. PAP

W piątek rząd przyjął uchwałę w sprawie Programu Polska Zbrojna, która upoważnia ministrów obrony i finansów do podpisania umowy dot. unijnego programu SAFE.

Zgodnie z uchwałą minister obrony koordynuje wykonywanie działań wynikających z założeń SAFE i złożonego przez Polskę w jego ramach wniosku. Szef resortu obrony zatem reprezentuje Polskę w kontaktach m.in. z Komisją Europejską, a także monitoruje sporządzanie raportów w tej sprawie. PAP

REKLAMA

0011461139

Diagnozy systemu i rozmowy o nowych strategiach dla zdrowia w Katowicach – XI Kongres Wyzwań Zdrowotnych za nami

Katowice 16.03.2026 r. - Pod hasłem Nowe strategie dla zdrowia. Czas na redefinicję celów i wyzwań odbył się w Katowicach XI Kongres Wyzwań Zdrowotnych, jedno z najważniejszych wydarzeń poświęconych ochronie zdrowia w Polsce. W ponad 50 sesjach i debatach, z udziałem ponad 300 prelegentów, przedstawiciele Ministerstwa Zdrowia, administracji publicznej, środowiska medycznego, nauki, biznesu oraz organizacji pacjenckich rozmawiali o najistotniejszych wyzwaniach stojących przed systemem, w tym o demografii, finansach, nowych technologiach, zdrowiu publicznym i bezpieczeństwie. Rekordowa edycja HCC2026 zgromadziła 5500 uczestników, w tym 3500 stacjonarnie.

Na przestrzeni jedenastu lat Kongres Wyzwań Zdrowotnych wyrósł na jedno z najważniejszych miejsc debaty o kondycji i przyszłości polskiej ochrony zdrowia. Każda kolejna edycja przyciąga coraz liczniejsze grono uczestników i ekspertów, co pokazuje, jak duże znaczenie mają dziś bezpośrednie spotkania, wymiana perspektyw i rozmowa prowadzona ponad podziałami instytucjonalnymi czy środowiskowymi.

- Od października bardzo dużo się zadziało. Podpisaliśmy ponad tysiąc umów z KPO i Funduszem Medycznym, a w całym kraju toczą się setki



inwestycji w ochronie zdrowia. Już nie tylko rozmawiamy o zmianach, ale wdrażamy konkretne rozwiązania odpowiadające na wyzwania demograficzne i potrzeby starzejącego się społeczeństwa. - wskazała Jolanta Sobierańska-Grenda, ministra zdrowia.

Inauguracja w nowej formule
Inauguracja kongresu miała w tym roku nową formułę, opartą na bezpośredniej wymianie pytań i odpowiedzi między przedstawicielami kluczowych środowisk systemu a decydentami. Uczestnicy debaty poruszyli kwestie jakości leczenia, sposobu finansowania świadczeń, dostępu do innowacji, bezpieczeństwa lekowego, deregulacji, przewidywalności finansowania oraz współodpowiedzialności za efekty zdrowotne pacjentów. Wypowiedzi pokazały, że choć perspektywy

poszczególnych środowisk bywają odmienne, wspólnym mianownikiem pozostaje potrzeba większej przejrzystości, lepszego planowania i rozwiązań, które będą wzmacniać skuteczność całego systemu.

Cyfrowa transformacja ochrony zdrowia: między innowacją, bezpieczeństwem a praktyką wdrożeń

Jednym z najmocniej wybrzmiewających wątków podczas sesji **Wyzwania E-zdrowia - co działa, a co blokuje rozwój?** była kwestia realnych zasobów potrzebnych do prowadzenia cyfrowej transformacji w placówkach medycznych. W swojej wypowiedzi **Przemysław Jesionowski**, prezes IC Solutions, zwracał uwagę, że największym wyzwaniem nie są dziś wyłącznie same technologie czy nawet liczba projektów, ale przede wszystkim ograni-

czone kadry, krótki czas na realizację wdrożeń i kumulacja wielu zadań w tym samym okresie. W tej samej sesji **Krzysztof Grodecki**, wiceprezes Asseco Poland, zwracał uwagę, że skala i tempo wdrożeń związanych z cyfryzacją ochrony zdrowia są dziś dużym wyzwaniem organizacyjnym, ale rynek ma już kompetencje, by sobie z nimi poradzić. Podkreślał, że przy tak dużej liczbie równoległe prowadzonych projektów kluczowe okazują się doświadczenie, zaplecze organizacyjne i dobrze zbudowana sieć partnerska.

Jak budować efektywny szpital?

Podczas sesji **Efektywny szpital. Czyli jaki?** dużo miejsca zajęło pytanie o zdefiniowanie nowoczesnej i dobrze zarządzanej placówki. W wypowiedziach wyraźnie wybrzmiało, że efektywny szpital nie może być rozumiany wyłącznie przez pryzmat kosztów czy liczby wykonanych świadczeń, ale przede wszystkim jako organizacja budowana wokół potrzeb pacjenta i realnych możliwości personelu.

Młodzi pacjenci, system pod presją. Zdrowie psychiczne, profilaktyka i prawa młodego pokolenia

W sesji **Kryzys zdrowia psychicznego dzieci i młodzieży - system pod presją**, **Aleksandra Lewandowska**, konsultantka krajowa w dziedzinie psychiatrii dzieci i młodzieży, podkreślała, że dziś nie można już mówić o kryzysie samej psychiatrii dziecięcej w takim znaczeniu,

jak kilka lat temu, ponieważ w ostatnich latach udało się zbudować nowy, środowiskowy model opieki. Jej zdaniem prawdziwym i nadal narastającym problemem pozostaje jednak kryzys zdrowia psychicznego młodego pokolenia, którego skala z roku na rok rośnie.

W sesji **System bez młodych?**

O zdrowiu i prawach dzieci oraz młodzieży bez cenzury, **Paulina Piechna-Więckiewicz**, podsekretarz stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej, zwracała uwagę, że szkoła nie może być traktowana jako instytucja, która samodzielnie rozwiąże wszystkie problemy zdrowotne i społeczne młodych ludzi. Podkreślała, że rolą systemu edukacji jest przede wszystkim profilaktyka, wczesne wsparcie i tworzenie bezpiecznego środowiska, ale nie zastąpi on specjalistycznych świadczeń zdrowotnych.

Jak budować bezpieczeństwo lekowe: między krajowymi rozwiązaniami a europejską koordynacją

Kongres był okazją do rozmowy na temat bezpieczeństwa lekowego, m.in. w ramach sesji o tym właśnie tytule. **Mateusz Oczkowski**, dyrektor Departamentu Polityki Lekowej i Farmacji w Ministerstwie Zdrowia, wskazywał, że w obliczu sytuacji kryzysowych trzeba poświecić kwestię cenową, żeby pacjent miał zagwarantowane leki. Podkreślał, że Polska wypracowała już rozwiązania, które na tej innej państw Unii Europejskiej stawiają ją w pozycji jednego

z bardziej zaawansowanych krajów w tym obszarze.

Między profilaktyką a sprawnością systemu

W trakcie sesji **Szczepienia w Polsce - bilans skuteczności i luki systemowe** dużo uwagi poświęcono nie tylko skuteczności samych programów szczepień, ale też barierom systemowym, które ograniczają ich pełny potencjał. Dr Paweł Grzesiowski, Główny Inspektor Sanitarny, zwracał uwagę, że o szczepieniach należy mówić przede wszystkim w kategoriach inwestycji w zdrowie publiczne i realnych oszczędności dla systemu, a nie wyłącznie kosztu jednostkowego. Podkreślał, że skuteczna polityka szczepień powinna opierać się na powszechnej dostępności i centralnie organizowanych rozwiązaniach, które zwiększają efektywność zakupów i upraszczają cały mechanizm.

Nagrody

Kongresowi towarzyszyły także gale wyróżniające osoby i inicjatywy realnie wpływające na jakość ochrony zdrowia. Podczas wieczornej gali **Kobieta Rynku Zdrowia 2026 - bilans skuteczności i luki systemowe** uhonorowano 13 laureatek wyłonionych z rankingu 100 najbardziej wpływowych kobiet w polskiej ochronie zdrowia, a drugiego dnia wydarzenia w ramach **IX Konkursu Zdrowy Samorząd** nagrodzono samorządy realizujące wartościowe i skuteczne programy z zakresu profilaktyki, edukacji zdrowotnej i promocji zdrowia.

Kenia blokuje udział swoich obywateli w wojnie na Ukrainie

Marcin Koziestański
Kenia

Kenijski minister spraw zagranicznych Musalia Mudavadi powiedział w poniedziałek, że Moskwa i Nairobi uzgodniły, iż obywatele Kenii nie będą już walczyć po stronie Rosji na Ukrainie.

Mudavadi złożył to oświadczenie po rozmowach z ministrem spraw zagranicznych Rosji Siergiejem Ławrowem w Moskwie.

„Jego Ekscelencja rozmawiał z nami na temat dobrobytu Kenijczyków przebywających w Rosji, a w szczególności tych, którzy biorą udział w tej specjalnej operacji” – powiedział Mudavadi.

„Chcę jasno powiedzieć, że uzgodniliśmy, iż Kenijczycy nie będą rekrutowani do służby wojskowej za pośrednictwem rosyjskiego Ministerstwa Obrony – nie będą już mogli się do niej zaciągać” – powiedział. „Nie będzie dalszego rekrutowania” – dodał.

Kenijski minister spraw zagranicznych podkreślił, że dla Kenijczyków potrzebujących po-



Według raportu kenijskiego wywiadu ponad 1000 Kenijczyków zostało zwerbowanych do walki przez Rosję

mocy zostanie zorganizowana pomoc konsularna za pośrednictwem odpowiednich kanałów dyplomatycznych.

„Z żadnego powodu nie chcemy, aby nasze partnerstwo z Rosją było definiowane wyłącznie przez pryzmat programu operacji specjalnej na Ukrainie. Relacje między Kenią a Rosją są o wiele szersze” – powiedział.

Z kolei Ławrow przekonywał, że obywatele Kenii dobrowolnie podpisali kontrakty na walkę u boku armii rosyjskiej.

Marcin Koziestański
Los Angeles

Niekwestionowanym zwycięzcą tegorocznych Oscarów został film „Jedna bitwa po drugiej” Paula Thomasa Andersona. Obraz otrzymał sześć statuetek, m.in. za najlepszy film i reżyserię.

W wyścigu po statuetkę w kategorii najlepszy film „Jedna bitwa po drugiej” pokonała „Bugonię” Yorgosa Lanthimos, „F1: Film” Josepha Kosinskiego, „Frankensteina” Guillermo del Toro, „Hamneta” Chloé Zhao, „Wielkiego Marty’ego” Joshua Safdiego, „Tajnego agenta” Kibera Mendoncy Filho, „Wartość sentymentalną” Joachima Triera, „Grzeszników” Ryana Cooglera oraz „Sny o pociągach” Clinty Bentleja.

Nominowani w 16 kategoriach „Grzesznicy” Ryana Cooglera musieli zadowolić się czterema nagrodami. Łącząco elementy filmu muzycznego i horroru o wampirach obraz zdobył uznanie akademików w kategoriach: scenariusz ory-

ginalny, aktor pierwszoplanowy (Michael B. Jordan), muzyka (Ludwig Göransson) oraz zdjęcia (Autumn Durald Arkapaw).

Tuż za „Grzesznikami” – z trzema nagrodami – uplasował się „Frankenstein” Guillermo del Toro. Adaptacja powieści Mary Shelley przyniosła nagrody Kate Hawley za najlepsze kostiumy, Mike’owi Hillowi, Jordanowi Samuelowi i Clonie Furey za charakterystykę i fryzurę, a także Tamarze Deverell i Shane’owi Vieau za scenografię. Tym samym nowozelandzka kostiumografka pokonała Małgośię Turzańską, nominowaną za kostiumy do „Hamneta” Chloé Zhao.

Dwa Oscary – za najlepszą pełnometrażową animację i piosenkę „Golden” – przy-

Oscara dostał Maciek Szczerbowski z Chrisem Lavisem za krótkometrażową animację „The Girl Who Cried Pearls”.

znano „K-popowym łowczy-niom demonów” Chrisa Appelhansa i Maggie Kang. Zgodnie z przewidywaniami branżowych portali najlepszą aktorką pierwszoplanową została Jessie Buckley, którą w „Hamnecie” oglądaliśmy jako Agnieszonę Williama Szekspira usiłującą podnieść się po stracie syna.

Polak ze statuetką

Wśród laureatów znalazł się Maciek Szczerbowski, który wspólnie z Chrisem Lavisem zrealizował krótkometrażową animację „The Girl Who Cried Pearls”. Reżyser ten urodził się w Poznaniu, ale na początku lat 80. wyemigrował z rodziną do Kanady. Trzy lata po ukończeniu studiów scenograficznych na Uniwersytecie Concordia w Montrealu założył z Lavisem grupą artystyczną Clyde Henry Productions. W wywiadzie udzielonym programowi „Dzień Dobry TVN” artysta mówił o swoim związku z Polską. – Czuję się Kanadyjczykiem, zdecydowanie. Czuję się jak francuski Anglik. Ale wciąż

należę do was, na zawsze. Kocham Polskę – zapewniał. Odnosząc się do swych oscarowych szans, podkreślił, że za zwycięstwo uważał samą nominację.

Polityczne akcenty

W trakcie ceremonii zabrakło mocnych wystąpień politycznych. Kilkakrotnie padły krótkie nawiązania do sytuacji międzynarodowej. Prezentując pełnometrażowy film międzynarodowy, sprzeciw wobec wojny i wsparcie dla wolnej Palestyny wyraził Javier Bardem. Publiczność zgromadzona w Dolby Theatre doceniła wypowiedź hiszpańskiego aktora gromkimi brawami. Chwilę później twórca nagrodzonej w tej kategorii „Wartości sentymentalnej”, Joachim Trier, przywołał słowa amerykańskiego pisarza Jamesa Baldwina o tym, że „wszyscy dorośli są odpowiedzialni za wszystkie dzieci, dlatego przestańmy głośować na polityków, którzy nie biorą tego pod uwagę”.

PAP

REKLAMA

0011460170

XVIII Europejski Kongres Gospodarczy

EEC
The Power of Dialogue

22-24.04.2026

Międzynarodowe
Centrum Kongresowe
& Spodek, Katowice



ZAREJESTRUJ SIĘ

WWW.EECPOLAND.EU

Donald Trump domaga się wsparcia w Cieśninie Ormuz. Sikorski odpowiada

Anna Nagel
Waszyngton

– Jeśli sojusznicze państwa nie włączą się w działania na rzecz otwarcia Cieśniny Ormuz, będzie to bardzo złe dla przyszłości NATO – ostrzegł w najnowszym wywiadzie Donald Trump.

Trump ponowił swoje wezwanie do przyłączenia się innych państw do operacji w Cieśninie Ormuz podczas rozmowy z dziennikarzami na pokładzie Air Force One w drodze do Waszyngtonu. Jak powiedział, prowadzi rozmowy z „około siedmioma” krajami i choć podkreślał, że najwięcej ropy wpływającej z Zatoki Perskiej otrzymują Chiny, nie określił, czy Pekin jest wśród zainteresowanych krajów.

– Żądam, aby te kraje przybyły i chroniły swoje terytorium, bo to jest ich terytorium. To jest miejsce, z którego czerpią energię. I powinni przybyć i pomóc nam je chronić. Można by argumentować, że może w ogóle nie powinniśmy tam być, ponieważ jej nie potrzebujemy. Mamy dużo ropy naftowej – mówił prezydent



Donald Trum na pokładzie Air Force One

USA. – Ale robimy to. Robimy to prawie tak, jakbyśmy robili to z przyzwyczajenia, ale robimy to również dla bardzo dobrych sojuszników, których mamy na Bliskim Wschodzie – dodał.

Trump w tym kontekście wymienił też państwa NATO, twierdząc, że Ameryka zawsze jest gotowa do pomocy NATO i „pomaga im z Ukrainą, mimo że mamy ocean między sobą i to (wojna w Ukrainie) nas nie dotyczy”. – Pomagamy im i będzie ciekawe, by zobaczyć, jaki kraj nie pomoże nam w tym bar-

dzo małym przedsięwzięciem, które polega po prostu na utrzymaniu cieśniny otwartej – mówił prezydent.

Rzecznik MSZ Chin Lin Jian nie odpowiedział w poniedziałek wprost na żądanie prezydenta Trumpa, by Pekin wziął udział w ochronie statków w Cieśninie Ormuz. Zaapelował zamiast tego o wstrzymanie działań wojennych. Potwierdził jednak, że mimo sugestii Trumpa o przełożeniu wizyty w ChRL strony „utrzymują komunikację”.

Sikorski: Rozważymy to

– Jeżeli Stany Zjednoczone zwrócą się do NATO o dyskusję na temat ochrony Cieśniny Ormuz, rozważymy to – oświadczył w poniedziałek w Brukseli wicepremier, szef MSZ Radosław Sikorski. Zaznaczył jednak, że prezydent Karol Nawrocki wykluczył udział Wojska Polskiego w takiej operacji.

Sikorski dodał, że procedura w ramach art. 4 Traktatu Północnoatlantyckiego, przewidująca konsultacje na temat zagrożeń dla bezpieczeństwa, nie została dotąd uruchomiona.

PAP

PRACA SZYKUJĄ SIĘ TYSIĄCE MIEJSC PRACY

W firmach rekruterskich już zacierają ręce

Agnieszka Kamińska
agnieszka.kaminska@polskapress.pl

Ewentualne uruchomienie środków z unijnego programu SAFE czy krajowego „SAFE 0 procent” oraz ogólna modernizacja sił zbrojnych to potężny impuls rozwojowy.

Prognozy pozwalają szacować powstanie tysięcy nowych miejsc pracy. Efekt ten nie ograniczy się jedynie do państwowych gigantów, ale „rozleje się” na całe łańcuchy dostaw – mówi Strefie Biznesu Mirosław Białobrzewski, prezes agencji pracy Golden Serwis.

W tym roku w budżecie państwa na sfinansowanie obrony narodowej przeznaczone zostaną rekordowe

środki w wysokości 200,1 mld zł. Przypomnijmy, że za ok. 53 proc. rynku odpowiada Polska Grupa Zbrojeniowa. W spółkach należących do grupy liczba pracowników wzrosła z 17 244 w 2021 r. do 19 649 w 2024 r., czyli o 14 proc. Równie dynamicznie rozwija się sektor prywatny – 22 największe prywatne spółki zatrudniają ponad 14 tys. osób, zwiększając poziom zatrudnienia od 2021 r. o blisko 20 proc. Na polskim rynku obronnym systematycznie przybywa też małych i mikroprzedsiębiorstw działających na rzecz sektora zbrojeniowego. Coraz większą aktywność na rynku wykazują także start-upy o profilu obronnym (specjalizują się głównie w innowacyjnych technolo-

giach, elektronice militarnej i nowoczesnych systemach bezpieczeństwa).

Wszystko wskazuje na to, że branża może być jedną z najbardziej przyszłościowych, jeśli chodzi o kreowanie nowych miejsc pracy.

– Ewentualne uruchomienie środków z unijnego programu SAFE czy krajowego „SAFE 0 procent” oraz ogólna modernizacja sił zbrojnych to potężny impuls rozwojowy, który sprawi, że sektor obronny stanie się jednym z najbardziej chłonnych obszarów polskiej gospodarki. Prognozy pozwalają szacować powstanie tysięcy nowych miejsc pracy, a efekt ten nie ograniczy się jedynie do państwowych gigantów, ale „rozleje się” na całe łańcuchy dostaw –

od dużych przedsiębiorstw produkujących sprzęt wojskowy, po mniejsze firmy technologiczne i podwykonawców – mówi Strefie Biznesu Mirosław Białobrzewski, prezes Golden Serwis.

Popyt na pracowników będzie rósł dwutorowo; obejmie pracowników operacyjnych i specjalistów wysokiego szczebla

Zapotrzebowanie na kadry, jak mówi prezes Mirosław Białobrzewski, będzie dwutorowe i obejmie zarówno specjalistów wysokiego szczebla, jak i pracowników operacyjnych.

– Największej dynamiki rekrutacyjnej spodziewamy się w produkcji przemysłowej i in-

żynierii (np. mechanicy czy operatorzy maszyn), IT i cyberbezpieczeństwie (specjaliści od systemów sterowania, łączności czy ochrony danych) oraz logistyce (eksperti od zarządzania łańcuchem dostaw i obsługi dużych kontraktów obronnych). Warto podkreślić istotną rolę elastycznych form zatrudnienia. Pracownicy tymczasowi znajdą szerokie zastosowanie w trzech kluczowych obszarach, zarówno w produkcji przy nagłym zwiększeniu wolumenu zamówień i konieczności szybkiego skalowania zespołów, jak i przy budowie infrastruktury w związku z modernizacją baz, poligonów i zaplecza magazynowego oraz przy okazji projektów krótkoterminowych – dodaje Mirosław Białobrzewski.

Wzrost atrakcyjności tej branży wynika nie tylko z oferowanych stawek, atutem będzie też stabilność zatrudnienia

Rekrutację nie będą ograniczone do jednego regionu – zapotrzebowanie obejmie całą Polskę, ze szczególnym uwzględnieniem dotychczasowych zagłębi przemysłowych oraz nowych hubów technologicznych.

– Jeśli chodzi o wynagrodzenia, sektor obronny staje się niezwykle konkurencyjny. Wzrost atrakcyjności tej branży wynika nie tylko z oferowanych stawek, które w obszarach IT czy inżynierii często przewyższają średnią rynkową, ale również z wyjątkowej stabilności zatrudnienia – mówi Mirosław Białobrzewski. ©



Największej dynamiki rekrutacyjnej spodziewamy się w produkcji przemysłowej i inżynierii – mówi Mirosław Białobrzewski, prezes agencji pracy Golden Serwis

Coś nowego dzieje się z zakupami alkoholu w Polsce

Agnieszka Kamińska
agnieszka.kaminska@polskapress.pl

Polska Organizacja Przemysłu i Handlu Naftowego postulowała wprowadzenie bezwitrynowej sprzedaży alkoholu.

„Sprzedaż bezwitrynowa to mniej impulsywnych zakupów alkoholu i ograniczona widoczność alkoholu szczególnie dla dzieci” – wskazywała organizacja. Byłaby to alternatywna dla całkowitego zakazu sprzedaży alkoholu na stacjach paliw, czego domagają się niektóre środowiska. Z najnowszych badań wynika jednak, że ekspozycja napojów alkoholowych na półkach ma znikomy wpływ na impulsywne zakupy tych produktów.

69% zapytanych Polaków (badano osoby powyżej 18 lat) nie kupuje alkoholu impulsywnie lub robi to „rzadko albo bardzo rzadko”. Badanie przeprowadzone na ogólnopolskim panelu badawczym Ariadna dowodzi, że w przypadku kobiet i mieszkańców małych wsi ten odsetek jest jeszcze wyższy – wynosi odpowiednio 72% i 80%. Jedynie 10% zapytanych osób przyznało, że kupuje impulsywnie alkohol często lub bardzo często.

– Zdecydowana większość respondentów deklaruje, że zakupy napojów z procentami mają charakter raczej planowy. Oznacza to, że w świadomości konsumentów są produktami związanym z określoną okazją społeczną lub konsumpcyjną, a nie spontaniczną decyzją zakupową. Impulsywność zakupów

różnicuje się ze względu na płeć oraz miejsce zamieszkania. Wyższy odsetek deklaracji o braku zakupów impulsywnych wśród kobiet oraz mieszkańców wsi i małych miast może wskazywać na bardziej zachowawcze wzorce konsumpcji alkoholu w tych grupach – komentuje dr Marcin Jendrzeczek z Instytutu Inicjatyw Gospodarczych i Konsumentkich.

Autorzy badania przyjrzeni się też, jakie napoje alkoholowe najczęściej kupowane są w sposób spontaniczny. Jeśli już klienci decydują się na nieplanowane zakupy, to wybierają głównie piwo (56% badanych). Następnie wino (28%), wódkę (25%) i whisky (22%). Okazuje się też, że piwo jest numerem jeden w spontanicznych zakupach we wszystkich badanych grupach społecznych. Wykształcenie, wiek czy miejsce zamieszkania nie mają tu znaczenia.

– Dominacja piwa w tej kategorii potwierdza jego wysoką pozycję w polskiej kulturze konsumpcji alkoholu. Piwo jest produktem o niskiej cenie jednostki, często powiązanym z codziennymi sytuacjami społecznymi, co czyni je bardziej podatnym na spontaniczne decyzje zakupowe niż pozostałe produkty alkoholowe – dodaje dr Marcin Jendrzeczek.

Do kupowania w sposób impulsywny i nieplanowany skłaniają przede wszystkim akcje promocyjne i możliwość nabycia większej liczby produktów za niższą cenę. „Zakupy pod wpływem okazji wielopakowych mają największe znaczenie dla konsumentów w wieku 35-44 lata (41%) oraz dla męż-



„Schowanie” alkoholu w sklepach może nie wpłynąć na spadek sprzedaży impulsywnej tych produktów

czyn (37%)” – czytamy w raporcie z badania.

Wyniki badania pokazują jasno, że ekspozycje produktów alkoholowych w sklepach nie wpłynęły znacząco na decyzje klientów o zakupach alkoholu pod wpływem chwili. Jedynie kilkanaście procent respondentów stwierdziło, że alkohol „na widoku” rzeczywiście skłonił ich do dokonania takiego zakupu.

„Ekspozycja napojów alkoholowych na półkach niedostępnego stoiska za sprzedawcą ma znikomy wpływ na zakupy impulsywne tych produktów – 12% wskazań respondentów. Tym samym tzw. sprzedaż bezwitrynowa nie ma przełożenia na zmniejszenie i tak już niewielkich impulsywnych zakupów napojów z procentami” – czytamy w raporcie z badania.

Tymczasem pod koniec ub. roku do resortu zdrowia wpłynęła petycja Polskiej Organizacji Przemysłu i Handlu Naftowego. Organizacja zaproponowała wprowadzenie tzw. bezwitrynowej sprzedaży alkoholu we

wszystkich punktach handlu detalicznego, co miałoby ograniczyć kupowanie produktów alkoholowych w sposób impulsywny i spontaniczny.

„Sprzedaż bezwitrynowa to mniej impulsywnych zakupów alkoholu i ograniczona widoczność alkoholu szczególnie dla dzieci i młodzieży oraz osób uzależnionych” – czytamy w petycji organizacji. Propozycja, jak wskazała organizacja, miałaby stanowić alternatywę dla całkowitego zakazu sprzedaży alkoholu na stacjach paliw, o który zabiegają niektóre środowiska.

POPiHN powoływał się m.in. na badania w Wielkiej Brytanii, gdzie ekspozycja alkoholu w przestrzeni handlowej (np. przy kasach czy w centralnych punktach sklepu), miała bezpośredni wpływ na decyzje zakupowe. Organizacja proponuje, aby produkty alkoholowe pozostawały w ofercie placówek handlowych, ale były w jakiś sposób oddzielone od klientów np. nieprzezroczystą przesłoną z pleksi. Autorzy petycji twierdzą, że

dzięki temu konsumenci kupowaliby świadomie i nie pod wpływem bodźców wizualnych, a przestrzeń handlowa stałaby się bardziej neutralna i przyjazna społecznie. Poza tym ograniczenia dotyczyłyby wszystkich placówek.

„Takie rozwiązania funkcjonują już w polityce antynikotynowej. Wiemy, jak ograniczenie ekspozycji wpływa na zachowania konsumentów. To jest narzędzie prewencji, a nie pozorowanie działań. Jeżeli mamy wprowadzać ograniczenia, róbmy to równo i w sposób, który rzeczywiście ogranicza impulsy, a nie sektory rynku – mówi dr Leszek Wiwała, prezes POPiHN, cytowany w komunikacie.

Z badania Ariadny wynika jednak, że na spadek zakupów w sposób emocjonalny i impulsywny nie wpływa znacząco bezwitrynowa sprzedaż alkoholu lub taka, gdzie produkt nie jest prezentowany na półkach.

– Impulsywność zakupów ma charakter marginalny, a jeśli się pojawia, to jest przede wszystkim efektem bodźców cenowych, a nie ekspozycji produktu czy przypadkowego kontaktu z ofertą w sklepie. Jeśli jedynie niewielka część respondentów wskazuje widoczność alkoholu jako czynnik skłaniający do zakupu impulsywnego, może to oznaczać, że decyzje o zakupie alkoholu są podejmowane jeszcze przed wejściem do sklepu. W takim ujęciu regulacje dotyczące sposobu prezentacji alkoholu w punktach sprzedaży mogą mieć ograniczony wpływ na faktyczne zachowania zakupowe konsumentów. Wyniki badań mówią, że najważniej-

szą rolę odgrywają mechanizmy ekonomiczne. Konsumenti reagują głównie na bodźce związane z opłacalnością zakupu, takie jak oferty wielopakowe. Z perspektywy socjologii konsumpcji sugeruje to, że decyzje zakupowe w tej kategorii produktów są w dużej mierze racjonalizowane ekonomicznie, a nie wyłącznie emocjonalne – mówi dr Marcin Jendrzeczek z Instytutu Inicjatyw Gospodarczych i Konsumentkich.

Sprawdzono też tendencje do zakupów impulsywnych wśród kierowców. Z badania wynika, że 66% zapytanych kierowców nie kupuje alkoholu pod wpływem impulsu lub robi to rzadko. Kierowcy, którym zdarza się kupić alkohol impulsywnie, najczęściej (57% wskazań) decydowali się na piwo. Na drugim miejscu było wino (29%), wódka i whisky (po 24%).

Autorzy badania wskazują też, że w tej grupie alkohol był najrzadziej kupowanym produktem na tle wyrobów tytoniowych oraz słodkich przekąsek. 20% badanych kupowało impulsywnie przekąski, a 39% – produkty tytoniowe, alkohol miał 9% wskazań.

– Zachowania zakupowe kierowców nie różnią się istotnie od całej populacji, a napoje alkoholowe są w tej grupie najrzadziej kupowaną impulsywnie kategorią produktów w porównaniu z wyrobami tytoniowymi czy przekąskami. Może to świadczyć o stosunkowo wysokiej świadomości konsekwencji związanych z prowadzeniem pojazdu i spożyciem alkoholu – komentuje dr Marcin Jendrzeczek. ©©

Polska wraca do tematu schronów. To może zmienić sposób budowy szkół i szpitali

Marek Knitter
marek.knitter@polskapress.pl

Obecnie infrastruktura miejska, zarówno obiektu użyteczności publicznej, jak i prywatnej, w dużej mierze nie jest przystosowana do zapewnienia ludności schronienia w sytuacji zagrożenia.

To będzie się jednak zmieniało w najbliższych latach, uważa Wojciech Bartelski przewodniczący rady nadzorczej Polimex Mostostal i jednocześnie prezes spółki Tramwaje Warszawskie.

– Niestety infrastruktura miejska nie jest przystosowana do schronienia ludności, nie mówiąc już o pełnych schronach. Wynika to przede wszystkim z faktu, że przez wiele lat w Polsce nie było poczucia realnego zagrożenia. Ostatnie obiekty, schrony oraz miejsca ewakuacji, budowano jeszcze w latach osiemdziesiątych,

w czasach obaw przed atakiem wojsk NATO. Dzisiaj to już oczywiście historia – powiedział Strefie Biznesu Wojciech Bartelski w kuluarach seminarium pt. „Wojna tuż za granicą – lekcje dla Polski” zorganizowanego przez spółkę giełdową Polimex Mostostal.

Obecnie w Polsce zaczyna się jednak poważna dyskusja na temat odbudowy systemu ochrony ludności.

– Już wiemy, że dziś tylko bardzo niewielki odsetek ludności znalazłby miejsce w schronach na wypadek ataków powietrznych czy innych sytuacji zagrożenia. Jestem przekonany, że państwo i służby – zarówno rządowe, jak i samorządowe – zmobilizują się i wspólnie przynach. Wynika to przede wszystkim z faktu, że przez wiele lat w Polsce nie było poczucia realnego zagrożenia. Ostatnie obiekty, schrony oraz miejsca ewakuacji, budowano jeszcze w latach osiemdziesiątych,

Jak podkreślił, konieczne jest wypracowanie nowych rozwiązań prawnych i organizacyj-

nych. Według niego szczególnie ważne będzie uwzględnianie funkcji ochronnych w nowych budynkach publicznych.

– W pierwszym rzędzie będą to obiekty użyteczności publicznej budowane przez samorządy, tak aby miały komponent służący w razie zagrożenia do ochrony ludności – powiedział Bartelski.

Chodzi zarówno o pełnowartościowe schrony, jak i inne formy zabezpieczenia.

– Potrzebne są różne rozwiązania – od schronów, w których można spędzić kilkadziesiąt godzin, po miejsca tymczasowej ewakuacji czy punkty pomocy medycznej – wyjaśnił.

Jak przyznał, taka polityka będzie oznaczała dodatkowe koszty.

– Nie ma możliwości fizycznej ani finansowej, żeby zbudować wszystko naraz. Jeżeli będziemy działać stopniowo, rok po roku, przyzwyczajamy się do tego, że budując nowe szkoły

czy szpitale tworzymy również wzmocnione, wentylowane przestrzenie na poziomie minus jeden, które w razie potrzeby mogą służyć jako schronienie – powiedział Bartelski.

Jego zdaniem kluczowa będzie konsekwencja i rozłożenie inwestycji w czasie. Dzięki temu po kilku latach Polska będzie znacznie lepiej przygotowana na sytuację kryzysową.

Wojciech Bartelski odniósł się także do przykładów infrastruktury powstającej obecnie w Warszawie.

– Budujemy pierwszy w Warszawie długi tunel tramwajowy pod Dworcem Zachodnim, od ulicy Szczęśliwickiej. Projekt powstał jeszcze przed wojną w Ukrainie i nie był planowany jako obiekt ochronny. To jest obiekt typowo cywilny i komunikacyjny, nie był projektowany jako schron – powiedział Bartelski.

Dodał jednak, że w obecnej sytuacji każdy taki obiekt jest

analizowany pod kątem bezpieczeństwa.

– Służby z Urzędu Wojewódzkiego badają tego typu inwestycje i w razie potrzeby mogą wydać decyzję o ich wzmocnieniu lub doposażeniu w dodatkowe instalacje – powiedział Bartelski.

Jak wyjaśnił, w przypadku tunelu pełne przekształcenie go w schron byłoby jednak nieuzasadnione ze względów ekonomicznych, ale „taka przestrzeń podziemna i tak może pełnić pewne funkcje ochronne”.

W Warszawie realnym miejscem natychmiastowego schronienia pozostaje dziś głównie metro.

– Tak naprawdę tylko linie metra mogą pełnić taką funkcję, ale dla większości mieszkańców są one jednak zbyt daleko od domu – dodał Bartelski.

Przypomniał także, że w stolicy istnieje ponad tysiąc dawnych schronów z czasów PRL.

– Łatwo sobie jednak wyobrazić, że obiekty nieużywane i niemodernizowane od lat 60. i 70. są dziś w bardzo złym stanie technicznym. Wiele z nich wymagałoby gruntownej przebudowy lub budowy od nowa, ponieważ instalacje są całkowicie zdegradowane. Mniej więcej 1/3 z nich nadaje się do przebudowy, ale ta praca jest jeszcze przed nami – dodał Bartelski.

Wojciech Bartelski wyraził jednocześnie nadzieję, że polskie firmy budowlane będą odgrywać w tym procesie ważną rolę.

– Jako przewodniczący Rady Nadzorczej Polimex Mostostal mam nadzieję, że nasza spółka weźmie aktywny udział w przygotowaniu oferty różnego rodzaju obiektów zabezpieczenia. Potrzeby w tym zakresie będą przez wiele lat rosły i chcemy mieć w tym swój udział – podsumował Wojciech Bartelski. ©©

Polskie firmy gotowe na wielki wiatr

Maciej Badowski
maciej.badowski@polskapress.pl

Najistotniejsze jest podejście do tego, aby wykorzystać krajowy łańcuch dostaw - mówi Strefie Biznesu Janusz Gajowiecki, prezes Polskiego Stowarzyszenia Energetyki Wiatrowej, podczas kongresu Energia z Polski - Local First.

Jednocześnie podkreśla, że polskie firmy są gotowe na większy udział w projektach wiatrowych, ale rozwój sektora hamują dziś bariery administracyjne i brak długoterminowych sygnałów inwestycyjnych.

„Myślimy po polsku”, czyli impuls dla rynku

Podczas kongresu Energia z Polski - Local First nie przedstawiono formalnej definicji local contentu. Zdaniem Janusza Gajowieckiego nie jest to jednak najważniejsze.

- Dowiedzieliśmy się bardzo dużo i to jest jasny impuls dla wszystkich inwestorów, a szczególnie spółek Skarbu Państwa, jak minister postrzega tę definicję. Słowa skierowane do szefów koncernów energetycznych były jednoznaczne: chłopaki,

dziewczyny, myślimy po polsku - mówi i podkreśla, że istotniejsze od samej definicji jest podejście do budowy krajowego łańcucha dostaw.

- Możemy dobrać odpowiednie sformułowania prawne i monitorować local content, tworzyć statystyki, ale najważniejsze jest to, aby wykorzystać łańcuch dostaw - dodaje.

Prezes PSEW przypomina, że energetyka wiatrowa od początku funkcjonowania w Polsce promowała udział krajowych przedsiębiorstw. - To my jako sektor mówiliśmy o local contentie i pokazywaliśmy, jak polscy przedsiębiorcy wspierają transformację energetyczną w całej Unii Europejskiej - podkreśla.

Polskie firmy gotowe na większy udział

Zdaniem Gajowieckiego krajowe firmy mają duży potencjał, szczególnie w energetyce wiatrowej na lądzie.

- To sektor, który jest mocny, jeżeli chodzi o łańcuch dostaw. Udziały sięgają nawet 50 proc. Mamy wspaniałe firmy inżynierskie, instalacyjne i budowlane, które realizują inwestycje w Polsce i w krajach sąsiednich - mówi.

Jego zdaniem daje to podstawy do budowy silnej pozycji także w morskiej energetyce wiatrowej. - Przy takim nacisku decydentów, aby projekty realizować w naszym kraju, jest to jak najbardziej realne. Wierzę, że te wskaźniki będziemy mogli nawet przeskoczyć - podkreśla.

Bariery administracyjne hamują inwestycje

Największym problemem dla rozwoju energetyki wiatrowej pozostaje dziś proces administracyjny.

- Jesteśmy w pułapce administracyjnej. Wydłużający się permitting powoduje rozczarowanie inwestorów, którzy liczą na wsparcie administracji publicznej w drodze do uzyskania pozwolenia na budowę - mówi Gajowiecki.

Jak wskazuje, przygotowanie dokumentacji projektu wiatrowego może trwać od siedmiu do dziesięciu lat.

- Nie możemy zrealizować decyzji środowiskowych, ukończyć planów zagospodarowania przestrzennego, a na końcu pojawia się informacja, że nad danym terenem latają samoloty. Tych barier jest bardzo dużo - wyjaśnia.



FOT. 123RF

Dlatego, jego zdaniem, potrzebny jest jasny sygnał polityczny. - Jeżeli premier i odpowiedni ministrowie nie wyrażą jednoznacznego poparcia dla tej technologii, to po prostu jej nie zrealizujemy - podkreśla.

Potrzebny plan dla morskiej energetyki wiatrowej

W przypadku offshore kluczowa jest stabilna strategia państwa. - Bardzo ważny jest strategiczny plan i polityka ener-

getyczna Polski, aby ta technologia mogła rozwijać się w sposób zaprogramowany w kolejnych latach - mówi prezes PSEW.

Bez jasnych harmonogramów inwestycji trudno będzie rozwijać krajowy łańcuch dostaw. - Jeżeli nie będzie zaprogramowanych kolejnych projektów, łańcuch dostaw się nie wydarzy, bo nie będzie pod co powstawać - zaznacza.

Gajowiecki krytycznie ocenia sygnały płynące z projektu Krajowego Planu na rzecz Energii

i Klimatu. - Są bardzo złe z perspektywy ograniczenia części projektów. Mam nadzieję, że zostanie przywrócona wersja z lipca ubiegłego roku, która w pełni wykorzystuje potencjał Morza Bałtyckiego i potencjał lokalnych firm - mówi.

Energia z wiatru fundamentem bezpieczeństwa

Zdaniem Gajowieckiego znaczenie energetyki wiatrowej dla gospodarki jest często niedoceniane.

- Energia z wiatru oznacza bezpieczeństwo energetyczne. Nie będzie wolnej Polski i dobrobytu, jeżeli sektor gospodarczy wart 500 mld zł nie będzie się rozwijał - podkreśla.

Jak dodaje, tania i czysta energia jest warunkiem nowych inwestycji przemysłowych. - Bez niej firmy energochłonne nie będą realizować dużych inwestycji ani wchodzić na rynek - zaznacza.

Według prezesa PSEW energetyka wiatrowa jednocześnie napędza wzrost gospodarczy i umożliwia dalszy rozwój przemysłu. - Mam często wrażenie, że ani skala tego sektora, ani jego znaczenie nie są w Polsce w pełni doceniane - podsumowuje. ©©

Inwestowanie przestaje być domeną mężczyzn. Kobiety coraz mocniej wchodzi na rynek

Marek Knitter
marek.knitter@polskapress.pl

Polki są coraz bardziej aktywne w inwestowaniu. W ciągu kilku lat ich udział wśród inwestorów XTB wzrósł prawie trzykrotnie, a dziś stanowią już niemal 19% aktywnych klientów.

To dynamiczna zmiana na rynku, związana z coraz większą świadomością finansową kobiet, które traktują inwestowanie jako naturalny element zarządzania pieniędzmi.

Za tym wzrostem stoją wykształcone, aktywne zawodowo specjalistki, często związane z sektorem finansowym. Dane XTB pokazują, że ich cele są zbieżne z celami mężczyzn: koncentrują się na ochronie kapitału przed inflacją, dywersyfikacji i maksymalizacji zysków. Różnice widoczne są natomiast w stylu działania. Z okazji Dnia Kobiet XTB prezentuje dane, które pokazują, że inwestorki nie tylko zwiększają swoją liczebność, ale stają się coraz ważniejszym i coraz bardziej świadomymi uczestnikami rynku.

Co piąty inwestor w XTB to kobieta

Polska znajduje się w czołówce europejskich rynków pod względem udziału kobiet



Dane XTB pokazują, że cele kobiet są zbieżne z celami mężczyzn: koncentrują się na ochronie kapitału przed inflacją, dywersyfikacji i maksymalizacji zysków

inwesterek. Najwyższy odsetek odnotowano także w Rumunii (21,70%), Słowacji (18,90%) i Portugalii (18,80%).

Rośnie także udział kobiet wśród nowych inwestorów w Polsce i w 2025 roku stanowił on także niemal 19%. W Europie najwyższy udział nowych inwesterek odnotowano w Czechach (19,20%), Portugalii (24,30%), Rumunii (22,80%), Słowacji (22,10%) oraz Hiszpanii (18,10%).

- Dziś zmienia się nie tylko skala obecności kobiet na rynku, ale też jakość tej obecności. Inwestowanie dla wielu kobiet stało się naturalnym elementem zarządzania finansami i planowania przyszłości. Inwestorki mają sprecyzowane oczekiwania, wysoką świadomość finansową i coraz częściej myślą w perspektywie długotermino-

wej. Można się spodziewać, że to trend, który będzie się umacniał i coraz silniej wpływał na kształt całego rynku finansowego w Polsce - komentuje dr Monika Gorgoń, dyrektor działu prawnego XTB.

Wykształcone specjalistki w szczytowej karierze

Klientki XTB to przede wszystkim aktywne zawodowo specjalistki w szczytowej karierze. Są dobrze wykształcone - 74% z nich posiada wykształcenie wyższe (w tym 13% finansowe), podczas gdy wśród mężczyzn odsetek ten wynosi 46% (7% finansowe).

Kobiety częściej niż mężczyźni pracują również w sektorach związanych z finansami i bankowością (9% wobec 4%)

oraz zajmują stanowiska specjalistyczne w sektorze niefinansowym. Oznacza to, że wiele z nich na co dzień funkcjonuje w środowisku wymagającym analitycznego myślenia, odpowiedzialności i długoterminowego planowania. Inwestowanie staje się logicznym rozszerzeniem ich aktywności zawodowej i naturalnym elementem świadomego zarządzania własnymi finansami.

Te same ambicje, te same cele

Analiza motywacji inwestycyjnych pokazuje, że cele kobiet i mężczyzn są niemal identyczne. Ochronę przed inflacją wskazuje 39% kobiet i 37% mężczyzn. Dywersyfikację - 28% kobiet i 26% mężczyzn. Maksymalizację zysków - odpowiednio 22% i 23%, a krótkoterminowy trading 11% i 14%. Różnice są minimalne i podważają utrwalony przez lata stereotyp bardziej zachowawczego podejścia kobiet do inwestowania.

Jednocześnie kobiety częściej wskazują potrzebę zabezpieczenia się przed nieprzewidzianymi wydatkami oraz wykazują wysoką świadomość wyzwań emerytalnych. Aż 91% kobiet przyznaje, że obawia się wpływu krótszego okresu pracy zawodowej i przerw związanych z opieką nad dziećmi czy innymi

członkami rodziny na wysokość przyszłych świadczeń emerytalnych.

- Kobiety coraz częściej postrzegają inwestowanie jako sposób na zabezpieczenie swojej przyszłości i wzmocnienie finansowej niezależności. Myślą długoterminowo, ale nie rezygnują z ambicji osiągania atrakcyjnych stóp zwrotu - dodaje dr Monika Gorgoń.

Większa decyzyjność, ale mniejsza aktywność

Kobiety rozpoczynają inwestowanie z o 48% wyższym pierwszym depozytem. Szybciej dokonują pierwszej wpłaty i częściej inwestują wyższe kwoty, choć wykonują mniej transakcji (mediana wynosi 8 w ciągu 90 dni wobec 12 u mężczyzn). Dłużej utrzymują również pozycje, szczególnie w przypadku ETF-ów (średnio 40 dni wobec 25 dni u mężczyzn), co wskazuje na częstsze stosowanie strategii długoterminowej.

Co istotne, poziom kapitału i wartości instrumentów finansowych kobiet i mężczyzn są bardzo zbliżone. Największa grupa (41% klientek i 44% klientów) posiada oszczędności poniżej 22 500 zł, a w przedziale 22 500-89 999 zł znajduje się 29% klientek i 26% klientów.

- Obserwujemy, że kobiety rozpoczynają inwestowanie

z wyraźną strategią i zdecydowaniem. Działają rzadziej, ale bardziej konsekwentnie, koncentrując się na dłuższym horyzoncie. Co istotne, skala ich zaangażowania kapitałowego jest zróżnicowana, m.in. jest zbliżona do mężczyzn, co potwierdza, że inwestowanie przestało być domeną najbogatszych i stało się narzędziem do codziennego zarządzania finansami - komentuje dr Monika Gorgoń.

W 2025 roku wśród najpopularniejszych instrumentów wybieranych przez kobiety znalazły się akcje Nvidia, Orlen i KGHM oraz ETF-y oparte na indeksach S&P 500, NASDAQ 100 i MSCI World. Taki wybór odzwierciedla charakterystyczny mikroskładnik globalne, rozpoznawalne spółki technologiczne, które często stanowią naturalny punkt wejścia dla nowych inwestorów, z drugiej dobrze znane lokalne spółki.

Inwestorki łączą ekspozycję na globalne spółki technologiczne z inwestycjami w polskie firmy, budując zdywersyfikowane portfele. Rosnąca liczba wykształconych i świadomych kobiet na rynku to trend, który w kolejnych latach będzie coraz silniej wpływał na strukturę i rozwój polskiego rynku kapitałowego. ©©

1,3 biliona leży na kontach Polaków

Barbara Wesola
barbara.wesola@polskapress.pl

Kobiety wciąż rzadziej inwestują niż mężczyźni, choć globalnie ich znaczenie na rynku finansowym szybko rośnie. Skąd bierze się ta różnica i dlaczego wiele osób nadal trzyma pieniądze na rachunkach, które realnie tracą na wartości? O emocjach, przekonaniach wyniesionych z domu, ale też o praktycznych pierwszych krokach w inwestowaniu mówi Agata Wolszczak, edukatorka finansowa z ponad 20-letnim doświadczeniem w sektorze finansów i podatków.

Co sprawiło, że poszła Pani w stronę edukacji finansowej i pracy z kobietami?
Moja droga w świecie finansów zaczęła się od pierwszej pracy po studiach. Dołączyłam do PwC i trafiłam do zespołu, który zajmował się usługami finansowymi. Obsługiwaliśmy banki, banki inwestycyjne, firmy ubezpieczeniowe, leasingowe. To był stricte świat finansów. To było tuż po przystąpieniu Polski do Unii Europejskiej, ciekawym czasem dla młodych osób, które dopiero wchodziły w dorosły świat decyzji finansowych. Zaczynała się zmieniać perspektywa, rynki finansowe przestawały być tylko czymś lokalnym, a coraz bardziej częścią szerszego, europejskiego świata. W Polsce pojawiało się więcej inspiracji i rozwiązań znanych z rozwiniętych rynków. To było fascynujące. I ten świat spodobał mi się nie tyle ze względu na skomplikowanie czy struktury, ale z perspektywy psychologicznej. Zauważyłam, że za decyzjami nie zawsze stoją czyste rachunki i liczby, tylko emocje. Również prywatnie, jako młode małżeństwo, próbowaliśmy z mężem znaleźć sposób, jak wprowadzić zarobione pieniądze w obrót tak, żeby przynosiły zysk. Pracowałam w różnych branżach, ale ciągle w podatkach i świecie finansów, a inwestowanie zawsze mi towarzyszyło. Edukowanie finansowe indywidualnych osób przyszło naturalnie. Dziś robię to, w co głęboko wierzę: chcę pokazywać, że świat finansów jest dla każdego. I że ważne jest, żeby traktować go jako element codzienności.

Edukuje Pani dorosłych, bo w szkole nie uczą nas o realiach zarządzania finansami, w tym o inwestowaniu, i wchodzimy w dorosłe życie nieprzygotowani. Z jakimi wyzwaniem przychodzą klienci?
Faktycznie nie ma zinstytucjonalizowanej i przemyślanej

edukacji finansowej w szkołach. To duży minus i coś, co warto postulować. Gdybyśmy uczyli się od początku, nie byłoby tylu błędnych przekonań i mitów w życiu dorosłym. A jednocześnie edukacja w dorosłości też jest potrzebna, bo mamy klęskę urodzaju materiałów i dostępu do wiedzy. Problem w tym, że jeśli ktoś nie ma świadomości, co jest wartościowe, a co nie, to nie wie, po co sięgnąć. I to jest ogromne pole do nadużyć. Różne nieuczciwe podmioty potrafią wciągać osoby zainteresowane inwestowaniem, które nie widzą „czerwonych flag”. Edukacja jest zatem niezbędna w każdym wieku i nigdy się nie kończy. Ja także, mimo że zajmuję się tym wiele lat, wciąż czuję, że są obszary, w których chcę się doskonalić lub je pogłębić. Potrzebna jest gotowość do nauki, jak w każdej dziedzinie.

Czy rośnie świadomość społeczna potrzeby edukacji finansowej? Jest lepiej niż 10, 20 lat temu?

Jest lepiej, chociaż wciąż pozostaje dużo do zrobienia. Z danych publikowanych przez Krajowy Depozyt Papierów Wartościowych wynika, że w Polsce jest ponad 2,4 miliona rachunków papierów wartościowych. To pokazuje, że zainteresowanie rynkiem kapitałowym w ostatnich latach wyraźnie wzrosło. Ale jest też druga strona. Rachunek można założyć, a później nic się nie dzieje. Często dlatego, że ktoś uważa, że wie za mało i nie wie, jak pozyskać właściwą wiedzę. A czasem jest odwrotnie – ludzie przeszacowują swoją wiedzę. W efekcie jedni odkładają decyzję bez końca, a drudzy podejmują ją zbyt pochopnie.

Zdarza się, że ludzie próbują poukładać finanse ze sztuczną inteligencją. Czy ChatGPT może pomóc nam inwestować?

Uważam, że AI jest świetnym narzędziem w rękach ludzi, którzy wiedzą, co z nim robią. Jeśli tej świadomości nie ma, AI nie zastąpi rzetelnej wiedzy. W finansach powtarzam, że to jest ważne, żeby wiedzieć, do czego używamy narzędzia. Można z wykorzystaniem AI przeanalizować dużą liczbę danych i wyciągnąć wnioski, ale trzeba wiedzieć, co robimy i po co. Zadanie pytania w stylu „Oto moje cele, ułóż mi strategię” to już problem. Nie ma uniwersalnego schematu dla każdego człowieka. Jeśli natomiast mamy już przemyślaną strategię i chcemy coś uprościć, wtedy narzędzie może pomóc. Może zrobić raport, prześledzić dane z wybranego okresu. Ale nie zastąpi to edukatora czy doradcy w dopasowaniu strategii



Kobiety w Polsce stanowią zaledwie 8-9 procent aktywnie inwestujących

do potrzeb. Do tego trzeba wiedzy i umiejętności zadawania właściwych pytań, zauważania niuansów.

W jakim momencie ludzie zaczynają poszukiwać wiedzy i wsparcia w finansach osobistych?

W obszarze mojej działalności mogę wyróżnić trzy grupy sytuacji. Jedną grupą to moment, kiedy pojawia się na koncie większa kwota, np. jako efekt awansu. Wtedy rodzi się świadomość, że zamiast przeznaczać to na cele konsumpcyjne, warto pomyśleć o inwestowaniu. Drugą grupą dotyczy osób „w zmianie”. Zmiana formy zatrudnienia, na przykład etat na działalność gospodarczą. Zmiana życiowa, jak strata bliskiej osoby lub rozwód czy rozstanie. Wtedy nagle trzeba operować finansami samodzielnie. Lub, gdy pojawia się dziecko, następuje przerwa w pracy i trzeba pomyśleć, co dalej. I coraz większa grupa dotyczy osób, które mówią, że zarabiają bardzo dobrze, ale pieniądze im się rozchodzą. Brakuje tu kontroli, a czasem po myślu. Co można zrobić, żeby w pewnym momencie życia czerpać korzyści z tego, co zgromadziliśmy, a nie tylko wydawać na bieżąco.

Czy zbudowanie strategii i odpowiedź na te wyzwania zaczynają się od ustalenia celu?
Pracuję głównie z osobami po 30. roku życia. Zaczynamy często od pytania: „Co jest celem naszej współpracy?” „Strategia finansowa” brzmi szumnie, ale to po prostu przełożenie celów na konkret. Co trzeba i można zrobić, żeby je zrealizować? Bardzo zachęcam do pytania, „po co chcę gromadzić pieniądze”. Jeśli mam cel i wiem, do czego dążę, łatwiej dobrać kroki. Cel powinien być indywidualny. Mieszkanie, wcześniejsza emerytura, edukacja dzieci, zabezpieczenie na wypadek zmiany życiowej. Celów może być kilka. Wtedy dzielimy portfel tak, żeby każdy z nich miał swoje miejsce. Ważne jest też to, żeby po dro-

dze mieć przyjemność z gromadzenia. Ja nie uczę oszczędzania rozumianego jako zaciskanie pasa – chodzi o świadome odkładanie, ale też korzystanie z życia.

Oszczędzanie może prowadzić do skrajności.

Jest to tzw. efekt latte. W social mediach krążyły posty w stylu: „Nie kupuj latte codziennie, to po roku będziesz mieć tyle i tyle oszczędności”. Ja nie lubię tego podejścia, bo każdy ma indywidualne potrzeby. Jeśli przyłożymy tę samą miarkę do każdej osoby, większość nie osiągnie swojego celu. Na przykład dla mnie ważniejsze jest zarezerwowanie środków na podróż. To czas odpoczynku, bycia z rodziną, zmiany otoczenia. Gdybym miała z tego zrezygnować, nie miałabym satysfakcji z gromadzenia, bo po drodze brakowałoby mi czegoś ważnego. Trzeba sobie szczerze odpowiedzieć, jaki mam styl życia i co mi odpowiada, oczywiście w granicach zdrowego rozsądku. Jeśli ktoś ma problem z nadmiarowym wydawaniem, to siadamy i szukamy takiego poziomu, żeby nie przesadzać. Ale nie zrezygnowałabym ze wszystkiego, bo życie się nie zatrzymuje na czas, gdy gromadzimy oszczędności, ono toczy się po drodze. W tej podstawowej strategii to jest prosty rachunek. Jeśli chcę więcej odkładać, muszę mieć większe przychody albo mniejsze koszty. Jeśli nie chcę obniżać poziomu życia, może rozwiązaniem jest zwiększenie strony przychodowej. Nowa praca, kurs, wzmocnienie kompetencji, prosba o podwyżkę. Jeśli praca mi pasuje i nie chcę jej zmieniać, wracam do kosztów i sprawdzam, czy mój styl życia nie blokuje celu.

Czy wszystko sprowadza się do matematyki? Co z emocjami, które, jak wiemy, odgrywają ważną rolę w tym, jak obchodzimy się z pieniędzmi? Niektórzy mówią nawet o zdrowej lub nie relacji z pieniędzmi.
Ja często mówię i piszę, że finanse rzadko mają dużo wspól-

nego z liczbami. Za decyzjami finansowymi stoją emocje. Pieniądze są dla wielu osób wyznacznikiem prestiżu, pozycji społecznej, tego, co „mogę” albo „nie mogę”. To nie jest tylko cyfra na koncie. Dlatego w pracy zawsze dotykam przekonań. Dużo osób uważa, że ich nie ma. A przecież każdy z nas wyrasta z jakiegoś otoczenia, gdzie obserwowaliśmy podejście do pieniędzy, szczególnie z domu. Pokolenie, z którym często pracuję, dorastało w latach 80. i 90. Wtedy pieniądze kojarzyły się często negatywnie: z władzą albo z „kombinowaniem”. Nie rozmawiało się o pieniądzu przy dzieciach. To był temat dorosłych. Dorastanie z poczuciem, że to temat tabu, często zostawia ślad w tym, jak później rozmawiamy o pieniądzu i jak o nich myślimy. To widać na przykład w trudnościach z prośbą o podwyżkę, z wyceną swoich usług w biznesie lub z różnymi lękami dotyczącymi inwestowania. Uświadomienie sobie, że te mechanizmy w nas działają, już pomaga zrobić krok dalej. Jeśli widzę głębsze problemy, na przykład kompulsywne zakupy, to sugeruję klientowi, że jest to do przepracowania np. podczas psychoterapii. Nie jest to już mój obszar kompetencji, ale pomagam zobaczyć, czym te pieniądze dla klienta są, dlaczego są problemem, czemu o nich nie mówi, czemu nie rozmawia o nich w związku. I często samo uświadomienie sprawy, że łatwiej znaleźć rozwiązania.

Czy to prawda, że kobiety rzadziej decydują się na inwestowanie niż mężczyźni?

Staram się nie rozdzielać wszystkiego na płcie, bo ogólnie podejście do zarządzania finansami ewoluuje i wiele zależy indywidualnie od człowieka. Natomiast statystycznie kobiety faktycznie są ostrożniejsze. W inwestowaniu częściej mają postawę asekuracyjną, obawę o ryzyko utraty. Mężczyźni częściej podejmują decyzje bardziej ryzykowne,

ale to nie jest wielka przepaść. Po pierwsze, u kobiet często widzę niedoszacowanie wiedzy i perfekcjonizm. Skoro są specjalistkami w swojej dziedzinie, a tu nagle wchodzi w coś nowego, to mają poczucie, że powinny szybko nadrobić i wiedzieć więcej. To w efekcie blokuje. Druga bariera to przekonanie, że rynek finansowy jest tylko dla profesjonalistów. Żargon odstrasza. Informacje są powszechnie podawane w sposób nieprzystawalny dla osób, które nie żyją rynkiem na co dzień. A jeśli czegoś nie rozumiemy, to czujemy się jeszcze gorzej i czasem odpuszczamy. Istnieje też postrzeganie finansów jako „świata męskiego”. Nie czujemy, że to jest też nasze miejsce. Kobiety w Polsce stanowią zaledwie około 8-9 procent aktywnie inwestujących. Dlatego ważne są przykłady kobiet, które pokazują, że można i warto inwestować. Jednocześnie globalne analizy pokazują, że znaczenie kobiet w świecie finansów rośnie. Według analiz McKinsey wartość aktywów inwestycyjnych kontrolowanych przez kobiety rośnie szybciej niż cały rynek, a w Europie i Stanach Zjednoczonych kobiety zarządzają już około jedną trzecią detalicznych aktywów finansowych. Prognozy wskazują, że do 2030 roku udział ten może wzrosnąć do około 40-45 procent. Jest jeszcze mechanizm psychologiczny wspólny dla wszystkich, a jest nim obawa przed stratą. Strata boli bardziej niż potencjalny zysk. Tu warto podkreślić, że boimy się o utratę oszczędności przez inwestowanie, ale nie robiąc nic, też tracimy przez inflację, która się nie zatrzymuje. Tymczasem wiele osób trzyma pieniądze na rachunkach, które nie są oprocentowane.

Równie dobrze mogłyby leżeć w przysłowiowej skarpecie.

Dokładnie. I nie mówię o tym, aby promować konkretne instytucje czy rozwiązania: chodzi o promowanie świadomości. Z danych Narodowego Banku Polskiego wynika, że gospodarstwa domowe w Polsce mają około 1,3 biliona złotych oszczędności na rachunkach bankowych, z czego duża część znajduje się na kontach bieżących i oszczędnościowych, a więc w środkach płynnych, które nie zawsze aktywnie pracują. Jak porównuję te zjawiska do danych europejskich, to widzę, że niestety wypadamy gorzej. Jako społeczeństwo jesteśmy dodatkowo też dość mocno zadłużeni. Dlatego lepiej jest coś robić z pieniędzmi, niż trzymać je po prostu na rachunku bankowym.

FOT. AGATA WOLSZCZAK/MATERIAŁY PRASOWE

Firmy mają raportować luki płacowe pod groźbą kar

Agnieszka Kamińska
agnieszka.kaminska@polskapress.pl

Polska jest zobowiązana do wdrożenia unijnej dyrektywy dotyczącej raportowania luki płacowej do 7 czerwca. Obowiązek obejmie pracodawców zatrudniających co najmniej 100 osób.

Do 7 czerwca Polska musi wdrożyć Dyrektywę UE 2023/970, która zmienia zasady równej płacy z etycznego postulatu w twardy wymóg raportowy. Dla firm zatrudniających co najmniej 100 pracowników oznacza to obowiązek raportowania luki płacowej i konieczność analizy nie tylko płacy zasadniczej, ale i wszelkich premii, bonusów czy dodatków.

Ignorowanie zmian to ryzyko grzywny

Pierwsze sprawozdania (za okres od 7 czerwca do 31 grudnia 2026 roku) złożą podmioty zatrudniające powyżej 150 pracowników, a jeśli nieuzasadniona luka płacowa przekroczy 5%, pracodawców czeka obowiązkowa, wspólna ocena wynagrodzeń ze związkami zawodowymi lub przedstawicielami pracowników. Ignorowanie tych zmian to ryzyko grzywny od 3 000 do 50 000 złotych, jednak sprawne przygotowanie się do nowych przepisów to szansa na zbudowanie kultury opartej na zaufaniu i obiektywnych kryteriach.

Nadchodzące zmiany w raportowaniu luki płacowej to coś znacznie więcej niż kolejna tabela w Excelu. Fundamentem jest tu Dyrektywa (UE) 2023/970, która ma raz na zawsze urealnić zasadę „równa płaca za pracę o tej samej wartości”. Polska ma czas na jej wdrożenie do 7 czerwca 2026 r., a Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej położyło już na stole konkretny projekt ustawy (UC 127). Choć dokument jest obecnie na etapie konsultacji społecznych, nie radzę czekać na jego ostateczny podpis. Kształt przepisów jest już na tyle klarowny, że daje nam zielone światło do audytu wewnętrznych struktur. Musimy pamiętać o jednym - obowiązek równego wynagradzania to nie nowość, on już teraz wynika z Kodeksu pracy. Nowe przepisy po prostu dodają do tego wymiar transparentności i raportowania. Czas przestać traktować równość płac jako „dobrą praktykę”, a zacząć postrzegać ją jako mierzalny element strategii

biznesowej - twierdzi Olga Szczepańska, analityczka biznesowa w Symfonii, firmie, która produkuje oprogramowanie m.in. dla biur rachunkowych.

Harmonogram zależy od wielkości firmy

Obowiązek raportowania luki płacowej obejmie docelowo wszystkich pracodawców zatrudniających co najmniej 100 osób. Firmy zatrudniające mniej niż ten pułap mogą raportować lukę płacową dobrowolnie, np. w celu budowania wizerunku odpowiedzialnego pracodawcy.

Zgodnie z przyjętym harmonogramem pierwsze sprawozdania (dla firm 150+ pracowników) będą składane do 7 czerwca 2027 r. i obejmą dane za okres od 7 czerwca 2026 r. do 31 grudnia 2026 r. To skrócony pierwszy okres rozliczeniowy - kolejne raporty będą obejmować już pełne lata kalendarzowe.

Firmy zatrudniające 100-149 pracowników mają więcej czasu - ich pierwszy obowiązkowy raport przypada dopiero na 7 czerwca 2031 r., jednak nie oznacza to, że mogą odkładać przygotowania na ostatnią chwilę. Procesy kadrowe i systemy wynagradzania wymagają odpowiedniego przygotowania z wyprzedzeniem.

Jeśli pracodawca nie przekaże wymaganych danych na czas, organ monitorujący wezwie go do szybkiego uzupełnienia braków.

Oto co musi zawierać raport luki płacowej (według projektu ustawy UC 127): różnice w wynagrodzeniach kobiet i mężczyzn - zarówno w ujęciu średniej, jak i mediany. Oba wskaźniki są ważne, bo średnia jest wrażliwa na wartości skrajne, a mediana pokazuje „środek” rozkładu wynagrodzeń; wynagrodzenia zmienne - czyli informacje o średnich poziomach premii, nagród, bonusów i innych dodatków pieniężnych lub rzeczowych; strukturę wynagrodzeń w podziale na kwartyle płacowe - czyli jaka jest proporcja kobiet i mężczyzn w czterech przedziałach wynagrodzeń (od najniższych do najwyższych). To jeden z ważniejszych wskaźników, bo może wykazać nadreprezentację (wyraźną anomalie) którejś z płci na lepiej płatnych stanowiskach; kategorie pracowników - raport nie opiera się na nazwach stanowisk, ale na kategoriach powstałych po wartościowaniu stanowisk. Prawidłowe przypisanie pra-

cowników do kategorii to jeden z najtrudniejszych etapów przygotowania; proporcje kobiet i mężczyzn wśród osób otrzymujących wynagrodzenie zmienne.

Część danych dla pracowników

Dane z raportu nie pozostają wyłącznie wewnętrzną informacją pracodawcy. Część z nich może być udostępniana pracownikom, przekazywana właściwym instytucjom, a wybrane wskaźniki - upubliczniane, np. na stronie internetowej pracodawcy.

Logistyka raportowania luki płacowej będzie oparta na pełnej cyfryzacji. Dokumenty będziemy składać łącznie online, korzystając ze specjalnego narzędzia informatycznego przygotowanego przez prezesa GUS we współpracy z organem monitorującym. Choć na ostateczne wytyczne techniczne musimy jeszcze poczekać - dodaje Olga Szczepańska.

Największym wyzwaniem dla firm może być pracochłonny proces zbierania i strukturyzowania danych. Warto również przejrzeć strukturę płacową między innymi pod kątem spójności składników, w tym który składnik jest stały, a który zmienny. Niedookreślony dodatek albo dyskryminujące zapisy premiowe powinny być zastąpione takimi, które zapewnią zgodność z przepisami.

Jeśli dane wskażą lukę płacową na poziomie co najmniej 5%, wchodzimy w obszar tzw. wspólnej oceny wynagrodzeń. To nie jest „miękką” rekomendacja - to obligatoryjna, sformalizowana procedura, którą należy przeprowadzić ramie w ramie z przedstawicielami pracowników lub związkami zawodowymi. Warto jednak zrozumieć, że ten „mechanizm korygujący” nie uruchamia się automatycznie przy każdym odchyleniu - muszą wystąpić łącznie trzy przesłanki. Po pierwsze, luka płacowa przekracza 5% w choćby jednej kategorii pracowników. Po drugie, pracodawca nie jest w stanie uzasadnić tej różnicy obiektywnymi, neutralnymi płciowo kryteriami. Po trzecie, pracodawca nie podjął działań zaradczych w ciągu 6 miesięcy od przekazania sprawozdania z luki płacowej - wyjaśnia Olga Szczepańska.

Według projektu ustawy, wspólna ocena wynagrodzeń to sformalizowana procedura audytowa, w ramach której

pracodawca - działając w ścisłym porozumieniu z przedstawicielami pracowników (związkami zawodowymi lub delegatami załogi) - dokonuje szczegółowej analizy przyczyn występowania luki płacowej. Cel jest jeden: stworzenie i wdrożenie wiążącego planu naprawczego.

Przygotowanie do raportowania nie musi oznaczać setek godzin spędzonych nad ręcznym przeliczaniem arkuszy. MRPiPS udostępniło dwa bezpłatne, ogólnodostępne narzędzia: narzędzie do wartościowania stanowisk - pozwala ocenić wagę i wartość pracy na poszczególnych stanowiskach, znajdziesz je w zakładce „Wartościowanie pracy” na stronach resortu; aplikacja do mierzenia nierówności płacowych - pozwala szybko zweryfikować, czy i w jakich obszarach twoja organizacja odbiega od normy; umożliwia wczesne zidentyfikowanie problemów i wprowadzenie korekty.

Pracownik otrzyma własny raport

Oczywiście będzie można korzystać też z komercyjnych narzędzi. Projekt ustawy wskazuje konkretne przypadki, za które może grozić kara i są to m.in.: brak raportu luki płacowej mimo ciążącego obowiązku; zakaz ujawniania przez pracowników wysokości swojego wynagrodzenia (np. przez zapisy w umowie); nieudzielenie pracownikowi informacji o jego poziomie wynagrodzenia i średnich zarobkach w tej samej kategorii; brak wykonania wartościowania stanowisk pracy; nieudostępnienie pracownikom zasad ustalania wynagrodzeń i jego wzrostu; nieprzeprowadzenie wspólnej oceny wynagrodzeń mimo obowiązku; brak działań naprawczych mimo wyraźnej i nieuzasadnionej luki płacowej.

Wysokość kary to od 3 000 zł do nawet 50 000 złotych za każde z powyższych wykroczeń. I choć nowe kary wejdą w życie po 7 czerwca 2026 roku, warto pamiętać, że odpowiedzialność odszkodowawcza za naruszenie zasady równej płacy obowiązuje w Kodeksie pracy już teraz.

Różnica polega na tym, że po wdrożeniu dyrektywy pracownik otrzyma do ręki „twardy dowód” w postaci własnego raportu, co znacznie ułatwi mu dochodzenie roszczeń przed sądem - twierdzi Olga Szczepańska, analityczka biznesowa w Symfonii. ©

DROBNE

Centralne Biuro Reklam i Ogłoszeń
al. IX Wieków Kielc 4, 25-516 Kielce
tel. 500-324-230
brio@echodnia.eu; www.echodnia.eu

RUBRYKI W OGŁOSZENIACH DROBNYCH

■ FINANSY BIZNES ■ GASTRONOMIA ■ HANDLOWE
■ KOMUNIKATY ■ MATRYMONIALNE ■ MOTORYZACJA
■ NAUKA ■ NIERUCHOMOŚCI ■ PRACA ■ ROLNICTWO
■ RÓŻNE ■ TURYSTYKA ■ USŁUGI ■ USŁUGI KAMIENIARSKIE
■ USŁUGI POGRZEBOWE ■ ZDROWIE ■ ZWIERZĘTA
■ ŻYCZENIA/PODZIĘKOWANIA

AUTOREKLAMA

strefa
BIZNESU.pl

**Know-how
w dobrym biznesie**
strefabiznesu.pl

AUTOREKLAMA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

**Ogłoszenia
drobne**
w Twojej gazecie
zlecisz
bez wychodzenia
z domu
przez Internetowe
Biuro Ogłoszeń

ibo.polskapress.pl

REKLAMA

0011494640

INFORMACJA

Wójt Gminy Rytwiany

działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz.U. z 2024 r., poz. 1145 ze zm.)

informuje o **wywieszeniu w dniach od 13 marca 2026 r. do 3 kwietnia 2026 r.** w siedzibie Urzędu Gminy Rytwiany, ul. Staszowska 15, wykazu nieruchomości przeznaczonych do oddania w dzierżawę w drodze bezprzetargowej. Informacja została zamieszczona na stronie internetowej: www.rytwiany.bip.jur.pl, w prasie lokalnej oraz sołectwie Tuklęcz. Szczegółowe informacje można uzyskać w Urzędzie Gminy Rytwiany, pok. 32 lub tel. 15 864 79 34.

REKLAMA

0011494528

Spółdzielnia Mieszkaniowa „Krzemionki” w Ostrowcu Świętokrzyskim, Osiedle Stawki 47,

ogłasza

przetarg nieograniczony dwustopniowy z negocjacjami, odbywające się wg Regulaminu wewnętrznego Spółdzielni na docieplenie stropodachów budynków mieszkalnych wielorodzinnych nr: 37, 38, 39, 40, 96, 97, 98 i 100 na os. Stawki oraz 4, 5, 6, 7, 8, 9 i 10 na os. Rosochy w Ostrowcu Św. w łącznej ilości ok. 7620 m². Wymagany termin wykonania robót do 30.06.2026 r.

Termin składania ofert upływa w dniu 30.03.2026 r. o godz. 14⁰⁰.

Pełne ogłoszenie o przetargu zamieszczono na stronie internetowej Spółdzielni: www.smkkrzemionki.pl.

Szczegółowe informacje o przetargu udziela Dział Techniczno-Eksploatacyjny, pok. nr 10, 11 w siedzibie Spółdzielni, w godz. 8⁰⁰ – 14⁰⁰, tel. 41 262 48 85 lub 535 541 442.

Było tyle pracy, że nasze małżeństwo wyglądało trochę jak firma, a nie małżeństwo normalne

Sławomir Zapala w podcaście „W moim stylu” o swym związku z Kajrą w okresie największej popularności Fot. Adam Jankowski



Z ŻYCIA GWIAZD

Julia Wieniawa

nie wstaje przed 8 rano

Niedawno celebrytka gościła w podcaście Oliwii Nincevic. Podczas rozmowy pojawił się temat zdrowego trybu życia i rutyny. – Jak tylko mogę, to wpisuję sobie w umowę, że nie wstaję wcześniej niż o 8 rano, ale to nie zawsze tak było. Dopiero od niedawna tak mogę sobie wpisać – wyznała Wieniawa.

Katarzyna Dowbor

odpocowuje nowy dom

Prezenterka pochwaliła się na Instagramie zdjęciem z członkami ekipy, z którymi pracowała w programie „Nasz nowy dom”. Okazuje się, że Dowbor od niedawna jest posiadaczką domu w Hiszpanii. – W związku z tym poprosiła starych druhów z pracy o pomoc w jego odpicowaniu – mówi informator Pudelka.

Doda

żyła w trójkącie

W wywiadzie dla „Świata Gwiazd” wokalistka została zapytana o to, czy jakkolwiek z jej związków rozpadł się z jej winy. Po chwili zastanowienia wypaliła, że doszło do tego, kiedy jako nastolatka była związana z dziewczyną. – Po prostu zdradziłam ją z chłopakiem. No, ale w sumie nie mogę tego traktować jako zdradę, bo nie byłam lesbijką. Mnie zawezwała natura – stwierdziła. I dodała: Naprawdę próbowałam to ratować, nawet żyłam w trójkącie. Ale nie to, że uprawialiśmy seks... (GZL) Fot. Adam Jankowski



W TELEWIZJI



Francuski pocałunek

Stopklatka, 20:00

Amerykanka (Meg Ryan) leci do Paryża, by wyrwać swego narzeczonego z objęć kusicielskiej Francuzki. W samolocie poznaje przystojnego i tajemniczego Francuza (Kevin Kline), który okazuje się urokliwym oszustem.

Czwarta władza

Ale Kino+ HD, 20:10

Katherine Graham (Meryl Streep), wdowa po wydawcy „The Washington Post”, zastępuje zmarłego męża. Redaktor naczelny dziennika, Ben Bradlee (Tom Hanks) trafia na trop, że trwająca od lat wojna w Wietnamie, przynosi państwu ogromne straty. Graham i Bradlee doprowadzają do konfrontacji prasy z władzą..

Dwóch gniewnych ludzi

Super Polsat, 21:00

Dave Buznik (wyk. Adam Sandler) jest spokojnym młodzieńcem. W wyniku splotu okoliczności zostaje skierowany na przymusową terapię kontroli gniewu do ekscentrycznego specjalisty (Jack Nicholson).

Psy wojny

TVP 1, 23:15

Trzecia głośna powieść Fredericka Forsytha ukazała się w 1974 r. Opowiada o najemniku, który organizował zwycięską akcję obalenia dyktatora w fikcyjnym Zangaro. Reżyser filmu zmienił zasadniczo proporcje powieściowej akcji.

KRZYŻÓWKA NR 41

Poziomo:

- 3) polski melodramat w reżyserii Waldemara Krzystka,
- 10) angielskie do marynaty,
- 11) figura akrobacji lotniczej,
- 12) sportowa lub artystyczna,
- 14) ... dzienna, kuzynka puszczyka,
- 15) głodnemu na myśli (w porzekadle),
- 16) miesza benzynę z powietrzem,
- 19) przedmiot lub znak graficzny o charakterze symbolicznym,
- 23) Francois, autor powieści „Gargantua i Pantagruel”,
- 27) regionalna nazwa pogrzebacz,
- 28) Antonio, zagrał główną rolę w filmie „Maska Zorro”,
- 29) grecka bogini łowów, siostra Apollina,
- 30) skorupiak planktonowy, roz Wielitka,
- 33) chroniony ptak leśny,
- 37) dramat Juliusza Słowackiego,
- 38) metal, który ma swoją epokę,
- 39) ostry zakręt górskiej drogi,
- 40) kolor wojskowego munduru,
- 41) warsztat meblarski.

Pionowo:

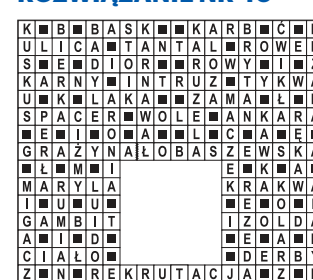
- 1) opłata za naukę w szkole,
- 2) delikatna tkanina na apaszki,
- 3) model z fabryki Renaulta,
- 4) niezdarna osoba, oferma,
- 5) przyjaciółka Stasia i Nel,
- 6) czapeczka znad Morza Czarnego,
- 7) Indianie z Ameryki Północnej,
- 8) ... Jędrzejczak, mistrzyni olimpijska w pływaniu,



- 9) trawa, przysmak pandy,
- 13) Tezeusz dla Posejdona,
- 17) muszkieter z powieści Aleksandra Dumasa,
- 18) ozdobny krzew parkowy,
- 20) miejsce bitwy w kampanii wrześniowej,
- 21) tkanina na zimowe płaszcze,
- 22) część ceny detalicznej,
- 24) mały sklep z odzieżą,
- 25) oko wilka dla myśliwego,

- 26) ptak kojarzący się ze Świętem Dziękczynienia,
- 30) Adolf, aktor z filmu „Antek policmajster”,
- 31) domena Alberta Einsteina,
- 32) nasadnik, element architektoniczny,
- 34) wyrosła mocna i jędrna w wierszu Tuwima,
- 35) leśny domek z gałęzi i liści,
- 36) ukochany Afrodyty lub kwiat.

ROZWIĄZANIE NR 40



HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Wrażliwość pomoże zrozumieć czyjeś emocje. Horoskop dzienny mówi, że przed tobą dobra chwila na wsparcie bliskiej osoby.

Ryby (19.02 - 20.03)

Nietypowy pomysł może okazać się strzałem w dziesiątkę. Horoskop na dziś bardzo wyraźnie podpowiada, że warto spróbować.

Baran (21.03 - 19.04)

Twoja konsekwencja zacznie przynosić efekty. Horoskop dzienny na wtorek radzi nie przestawać działać mimo drobnych przeszkód.

Byk (20.04 - 20.05)

Poczujesz dziś potrzebę zmiany. Horoskop dzienny zapowiada, że nawet drobny krok w nową stronę doda energii i wytrwałości.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)

Intuicja podpowie ci właściwy kierunek. Horoskop na dziś radzi zaufać jej, szczególnie w sprawach relacji z innymi osobami.

Rak (22.06 - 22.07)

Szukaj równowagi między obowiązkami a odpoczynkiem. Horoskop dzienny na wtorek zapowiada, że czeka cię miłe spotkanie.

Lew (23.07 - 22.08)

Porządkowanie spraw przyniesie ulgę i spokój. Horoskop dzienny wyraźnie wróży, że małe decyzje dziś zbudują większy spokój jutra.

Panna (23.08 - 22.09)

Ktoś zwróci uwagę na twoją charyzmę. Horoskop na dziś to wskazówka, by wykorzystać te okoliczności do pokazania swoich pomysłów.

Waga (23.09 - 22.10)

Emocje mogą być dziś silniejsze niż zwykle. Horoskop dzienny na wtorek radzi znaleźć chwilę ciszy i zadbać o swoje potrzeby.

Skorpion (23.10 - 21.11)

Rozmowa zmieni dziś więcej, niż myślisz. Horoskop dzienny radzi słuchać uważnie i mówić szczerze. Dzięki temu możesz sporo zyskać.

Strzelec (22.11 - 21.12)

Spokój i cierpliwość przyniosą więcej niż pośpiech. Horoskop na dziś zapowiada, że przed tobą dobra chwila na małe przyjemności.

Koziorożec (22.12 - 19.01)

Energia sprzyja działaniu. Horoskop dzienny na wtorek mówi, że jeśli zrobisz pierwszy krok w ważnej sprawie, los szybko odpowie.

Raport kadrowiczów Urbana: show Piątka, kryzys kapitana

Damian Świderski
Piłka nożna

W miniony weekend Biało-Czerwoni rozegrali kolejne mecze w ligach zagranicznych. Ważne, bo za kilka dni trener Jan Urban ogłosi powołania do reprezentacji.

Dla wielu zawodników była to zatem ostatnia szansa, aby przekonać do siebie selekcjonera.

Popis dał Krzysztof Piątek. Grający w Katarze napastnik niedawno wrócił do strzelania bramek – po trzech miesiącach bez gola. W lutym zdobył dwie bramki, a w meczu przeciwko najslabszej w lidze Al Sailiya ustrzelił dublet. Były to gole na jeden i dwa do zera. Na dodatek asystował przy bramce na 3:0 dla Al-Duhail. To świetna wiadomość przed barażami.

Bramkę w lidze austriackiej strzelił Filip Różga. Młody skrzydłowy z dwoma minutowymi występami w reprezentacji Polski strzelił gola dla Sturm Graz w meczu 23. kolejki austriackiej Bundesliga, który odmienił losy rywalizacji. Drużyna Polaka sięgnęła po efektowne zwycięstwo nad Austrią Wiedeń. Nasz rodak zdobył bramkę już w 6. minucie, ale nie był to gol otwierający – gospodarze trafili już w pierwszej akcji meczu. Po голу Polaka Sturm ruszył do szturm i ostatecznie zanotował zwycięstwo aż 5:2. Dla Różgi był to trzeci gol w Grazu: dwie bramki strzelił w lidze, ma też na koncie trafienie w Pucharze Austrii.

Kacper Kozłowski też zgłosił akces do reprezentacji. Polski pomocnik w 65. minucie meczu Gaziantep FK z Antalyaspor podwyższył prowadzenie gości na 2:0. Drużyna Kozłowskiego wygrała 4:1. Kozłowski gra w Turcji od dwóch lat. Rozegrał tam 55 oficjalnych meczów, w których strzelił 9 goli i zaliczył 9 asyst.



FOT. SYLVIA DĄBROWA/POLSKA PRESS

Popis dał Krzysztof Piątek. Grający w Katarze napastnik w ostatniej kolejce ustrzelił dublet i dorzucił asystę

Kolejny mecz bez gola zaliczył Robert Lewandowski. Nasz kapitan zagrał całe spotkanie przeciwko Sevilli i miał nawet trzy okazje do strzelenia bramki, jednak uderzenia naszego snajpera były niecelne. Lewandowski denerwował się przy strzałach na maskę na twarzy, którą nosi z powodu złamanego oczodołu. Kontuzji nabawił się w meczu z Villarealem.

„Lewego” w meczu z Sevillą wyręczył Raphinha, strzelając trzy bramki, w tym dwie z rzutów karnych, co niepokoi, bo wydawało się, że do „jedenastek” podejździe właśnie Lewandowski. W drugiej połowie „Lewy” co prawda zagrał efektownie do Joao Cancelo, który

strzelił bramkę, ale analitycy nie przyznali Polakowi asysty. Jutro Lewandowski powalczy w rewanżu Ligi Mistrzów z Newcastle, a przed barażami czeka go jeszcze jeden mecz ligowy – z Rayo. Będzie to dzień przed rozpoczęciem zgrupowania, które rusza 23 marca.

Liga Mistrzów, rewanże 1/8 finału: wtorek, 17 marca

godz. 18:45, Sporting - Bodo/Glimt (pierwszy mecz: 0:3); **godz. 21**, Arsenal - Bayer Leverkusen (1:1); Chelsea - PSG (2:5); Manchester City - Real Madryt (0:3).

środa, 18 marca

godz. 18:45, Barcelona - Newcastle (1:1); **godz. 21:00**, Bayern - Atalanta (6:1), Liverpool - Galatasaray (0:1), Tottenham - Atletico Madryt (2:5).

Weekendowe występy reprezentantów Polski w ligach zagranicznych

Bramkarze:

Kamil Grabara (VfL Wolfsburg) – 90 minut w zremisowanym 1:1 meczu z Hoffenheim. Łukasz Skorupski (Bologna) – 90 minut w wygranym 1:0 meczu z Sassuolo – kontuzja.

Obroncy:

Jan Bednarek (FC Porto) – 90 minut w wygranym 3:0 z Moreirense. Matty Cash (Aston Villa) – stłuczenie i poza kadrami w przegranym 1:3 meczu z Manchesterem United.

Tomasz Kędziora (PAOK Saloniki) – 90 minut i żółta kartka w wygranym 3:0 meczu z Levadiakosem.

Jakub Kiwior (FC Porto) – 90 minut w wygranym 3:0 z Moreirense.

Jan Ziółkowski (AS Roma) – 21 minut w przegranym meczu 1:2 z Como.

Pomocnicy:

Jakub Kamiński (FC Köln) – 90 minut w zremisowanym 1:1 meczu HSV.

Kacper Kozłowski (Gaziantep) – 87 minut, bramka i żółta kartka w wygranym 4:1 meczu z Antalyaspor.

Filip Różga (Sturm Graz) – 63 minuty, bramka i żółta kartka w wygranym 5:2 meczu z Austrią Wiedeń.

Jakub Moder – 90 minut i żółta kartka w wygranym 2:1 meczu z Excelsiorem.

Michał Skórak (KAA Gent) – 90 minut w wygranym 2:0 meczu z Zulte Waregem.

Bartosz Slisz (Broendby Kopenhaga) – 90 minut w przegranym 0:1 meczu z Viborgiem.

Sebastian Szymański (Rennes) – 21 minut w przegranym 1:2 meczu z Lille.

Przemysław Frankowski (Rennes) – 21 minut i żółta kartka w przegranym 1:2 meczu z Lille.

Nicola Zalewski (Atalanta Bergamo) – 65 minut w zremisowanym 1:1 meczu z Interem.

Piotr Zieliński (Inter Mediolan) – 90 minut w zremisowanym 1:1 meczu z Atalantą.

Napastnicy:

Adam Buksa (Udinese) – poza kadrami meczową z Juventusem (0:1).

Robert Lewandowski (FC Barcelona) – 90 minut w wygranym 5:2 meczu z Sevillą.

Krzysztof Piątek (Al-Duhail) – 90 minut, dwa gole i asysta w wygranym 4:0 meczu z Al Sailiya.

Karol Świderski (Panathinaikos Ateny) – 81 minut w zremisowanym 0:0 meczu z Panetolikosem.

© P

Kolejny gol Pietuszelewskiego i problemy ze zdrowiem. Dziwna odpowiedź Urbana

Damian Świderski
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. W niedzielnym meczu przeciwko ekipie Moreirense FC Oskar Pietuszelewski ponownie błysnął nietuzinkowym talentem.

Tuż przed upływem pierwszego kwadransu Gabri Veiga skutecznie dobił uderzenie Pietuszelewskiego, a w 30. minucie młodziutki Polak wpisał się na listę strzelców, pokonując w efektowny sposób bramkarza rywali. Dla 17-latkę jest to trzecia bramka dla FC Porto w dziewiątym meczu! Trzy gole to wynik Pietuszelewskiego z jesieni tego roku, tyle że wtedy biegał w barwach Jagiellonii i rozegrał dwukrotnie więcej spotkań.

Niestety, w 55. minucie Pietuszelewski źle się poczuł i musiał zejść z murawy. Trener Francesco Farioli wyjaśnił po meczu, że 17-latek w tygodniu był chory i mimo świetnej gry w pierwszej połowie w drugiej przebyta żołądkowa infekcja dała o sobie znać i gwałtownie osłabił. Pro-

blem zdrowotny zgłosił zresztą szkoleniowcowi już w przerwie.

Czy te problemy spowodują, że zbierający świetne recenzje w Portugalii Pietuszelewski nie zostanie powołany do pierwszej reprezentacji na baraże? W programie Canal+ dość wymijająco odpowiedź dał trener Jan Urban. Zapytany o skrzydłowego FC Porto, selekcjoner odpowiedział:

Wcześniej mogliśmy brać Oskara do pierwszej reprezentacji, tylko kosztem kogo – za Nicolę Zalewskiego czy za Jakuba Kamińskiego? Teraz Zalewskiego nie będzie w pierwszym spotkaniu barażowym z Albanią i może uznamy, że Oskar jest nam potrzebny. Będziemy go obserwować, ile będzie grał w Porto, jak będzie grał, czy my w danym momencie potrzebujemy jego, czy uznamy, że może jednak ktoś doświadczony da nam zdecydowanie więcej.

Zatem kibice muszą uzbroić się w cierpliwość i poczekać do najbliższego piątku, bo wtedy PZPN ogłosi powołania trenera Urbana na baraże o mundial.

© P



FOT. JOSE COELHO/PAP/EP

Oskar Pietuszelewski opuścił plac gry w 55. minucie. W pierwszej połowie wpisał się na listę strzelców

Rusza turniej w Miami. Iga Świątek spadła w rankingu

Zbigniew Czyż
redakcja@polskapress.pl

TENIS ZIEMNY. W Miami na Florydzie rusza drugi z rzędu turniej rangi 1000. W USA polskie tenisistki już dziś zagrają swoje pierwsze mecze.

Magdalena Fręch w pierwszej rundzie skonfrontuje się z McCartney Kessler (51. WTA, USA). Na kortach twardych zagra też Magda Linette. W 1/32 finału jej rywalką będzie reprezentująca Francję War-

wara Graczeva (58. WTA). Iga Świątek rozstawiona z numerem drugim turniej Miami Open, podobnie jak w Indian Wells, rozpocznie od drugiej rundy. W 1/32 finału rywalką najlepszej polskiej zawodniczki będzie zwyciężczyni meczu Linette z Graczewą. Jeśli Poznanianie uda się wygrać, to w Miami już w drugiej rundzie dojdzie do wywołującego zawsze dodatkowy dreszczyk pojedynku polskich tenisistek.

O ewentualny ćwierćfinał Świątek, która wygrała Miami

Open w 2022 roku może ponownie (jak miało to miejsce w Indian Wells) spotkać się z Karoliną Muchovą (13. WTA) lub inną Czeszką Katariną Siniakovą (44. WTA). W przypadku wyrównania przez sześciokrotną mistrzynię Wielkiego Szlema zeszłorocznego wyniku w Miami, zmierzyć się może z turniejową „ósemką” Rosjanką Mirrą Andriejewą albo Kanadyjką Victorią Mboko (10. WTA). W półfinale na kursie kolizyjnym Świątek może znaleźć się rozstawiona z numerem cztery „Coco” Ga-

uff z USA lub jej rodaczka, turniejowa „szóstka” Amanda Anisimova czy też rozstawiona z „dwunastką” – niewygodna dla Igi ostatnio – Szwajcarka Belinda Bencic.

W Miami rywalizować będą też mężczyźni, a wśród nich Kamil Majchrzak i Hubert Hurkacz. W najnowszym zestawieniu ATP Majchrzak utrzymał 57. pozycję, a Hurkacz spadł z 71. na 75. miejsce. Wciąż prowadzi Hiszpan Carlos Alcaraz, przed Włochem Jannikiem Sinnerem. Trzeci pozostaje Serb Novak Djoković.

Spadek w rankingu WTA

W najnowszym notowaniu światowego rankingu tenisistek Świątek spadła z drugiego na trzecie miejsce, wyprzedziła ją Kazaszka Jelena Rybakina. W klasyfikacji WTA nadal prowadzi Białorusinka Aryna Sabalenka, która dzięki zwycięstwu w turnieju w Indian Wells powiększyła przewagę. Sabalenka w niedzielnym finale pokonała w trzech setach Rybakinę. Kazaszka, która imponuje formą od końcówki zeszłego sezonu, już

dzięki awansowi do półfinału zdołała wyprzedzić Świątek i awansować na najwyższe w karierze drugie miejsce. Sabalenka wyprzedza ją o 3242 punktów.

Iga w Indian Wells odpadła w ćwierćfinale. Do wyprzedzającej ją Rybakiny traci 370 punktów. Poprzednio poza najlepszą dwójką była w sierpniu ubiegłego roku. Spadki o jedną pozycję zanotowały Fręch, która obecnie jest 37., a także Magda Linette – aktualnie 50. w zestawieniu.

© P

SPORT

www.sportowy24.pl

Moya Radomka Radom
wygrywa ostatni w fazie
zasadniczej mecz u siebieOlha Ilkevych
Radom

SIATKÓWKA. W czwartek, 12 marca Moya Radomka Radom zagrała ostatni mecz w fazie zasadniczej przed własnymi kibicami z drużyną Chemik Police.

Po czterech setach Radomianki wygrały 3:1. Trybuny były pełne, a kibice, wśród nich rodzice z dziećmi, nie przestawali dopingować od początku do końca meczu.

Moya Radomka Radom - Chemik Police 3:1.

Sety: 12:25, 25:18, 25:19, 25:21.

Radomka: Zhylińska, Plaga, Gałkowska, Garita, Petrenko, Dąbrowska, Niemtseva.

Chemik: Różyńska, Mędzryk, Gierszewska, Partyka, Orzoł, Koput, Nowak.

MVP: Brigitta Petrenko.

Moya Radomka Radom wygrywa ostatni w fazie zasadniczej mecz z Chemik Police.

Początek spotkania należał do drużyny z Polic. Zawodniczki Chemik Police od pierwszych akcji narzuciły swój rytm gry i szybko zbudowały wysoką przewagę. Radomianki miały problemy z przyjęciem zagrywki rywalek, co przełożyło się na wynik. Chemik prowadził już 18:8, a mimo prób odrabiania strat przez gospodynie set zakończył się wyraźną wygraną przyjezdnych 25:12.

Druga partia przyniosła zdecydowanie lepszą grę zespołu Moya Radomka Radom. Spotkanie było bardziej wyrównane, jednak z czasem radomianki zaczęły przejmować inicjatywę. Seria dobrych zagrywek Brigitty Petrenko pozwoliła gospodyniom zbudować kilkupunktową przewagę, której nie oddały już do końca. Radomka wygrała seta 25:18 i doprowadziła do remisu w meczu.

W trzeciej odsłonie kibice oglądali wyrównaną walkę punkt za punkt. Przy stanie 12:12 gospodynie zanotowały bardzo dobrą serię zagrywek. Kolejne ważne punkty zdobywały po wejściu w pole serwisowe Igi Marszałkowicz. Radomianki kontrolowały końcówkę seta i zwyciężyły 25:19, obejmując prowadzenie 2:1 w całym spotkaniu.

Czwarty set dostarczył więcej emocji. Po wyrównanym początku to siatkarki Chemika odskoczyły nawet na sześć punktów 13:7. Radomianki nie złożyły jednak broni i stopniowo zaczęły odrabiać straty. W końcówce gospodynie przejęły inicjatywę, a po asie serwisowym objęły prowadzenie 23:20. Chwilę później wykorzystały piłkę meczową, wygrywając seta 25:21 i całe spotkanie 3:1.

W tabeli Moya Radomka Radom jest na 9. miejscu z dorobkiem 22 punktów. ©©



Moya Radomka Radom wygrała z Chemikiem Police ostatni w fazie zasadniczej mecz u siebie.

PIŁKA NOŻNA

Kiko Ramirez zadebiutował w meczu z Legią Warszawa w roli szkoleniowca Radomiaka Radom. Z wysokości trybun tatę wspierała Emma Ramirez, partnerka słynnego argentyńskiego piłkarza Nico Paza - wychowanka Realu Madryt, a obecnie grającego we włoskim Como 1907 (oboje na zdjęciu). Emma jest bardzo blisko związana z rodziną i, jak tylko może, wspiera najbliższych. Córka szkoleniowca Zielonych ma 21 lat. **MK**



FOT. EMMA RAMIREZ

BIEGI

Pobiegło ponad 300 osób
Już po raz dziesiąty stowarzyszenie Biegiem Radom zorganizowało bieg śladami Żołnierzy Wyklętych. Tym razem Tropem Wilczym uczestnicy - ponad 300 osób - pobiegli w Jastrzębi. **SZS**

Broń Radom wysoko przegrała
z rezerwami Widzewa ŁódźSylwester Szymczak
Radom/Łódź

PIŁKA NOŻNA. W niedzielę piłkarze trzecioligowej Broni Radom zmierzili się na wyjeździe z rezerwami Widzewa Łódź. Spotkanie zakończyli kompromitacją.

Widzew II Łódź - Broń Radom 6:0 (3:0).

Bramkii: Ratajczyk 18, Sołtysiński 28, 48, 53, Zieleniecki 42.

Widzew II: Krzywański - Zieleniecki, Kołodziejczyk, Madej, Sołtysiński, Przybyłek, Juśkiewicz, Busz, Ratajczak, Tanżyna, Kozłowski.

Broń: Czerny - Górka (46 Dziubiński), Pestka, Wrzesiński, Derlatka, Kałaska, Noworyta (64 Kucharski), Kobiara, Owczarek, Benammar (64 Jabałoński), Pieczarka (46 Szymański, 71 Khiri).

Sędziował: Sebastian Pi-skorz (Giżycko).

Broń do Łodzi pojechała w osłabionym składzie. Z powodu kontuzji nie zagrali: Sofiane Khiri, Dmitro Baszłaj i Junior Timite, natomiast kartki zatrzymały w Radomiu Patryka Jakubczyka. W przerwie ze składu wypadł kolejny obrońca, Kacper Górka, który po zderzeniu z przeciwnikiem narzekał na zły stan zdrowia i zawroty głowy. Szansę debiutu dostał Kuba Pestka, wychowanek Cracovii, który zimą do Broni dołączył ze Sparty Ka-



FOT. SYLWESTER SZYMCHAK

Fragment meczu w Łodzi Widzew II - Broń. Radomianie grali w osłabionym składzie. Rozegrali fatalny mecz, zwłaszcza w obronie.

zimierza Wielka. Mimo wyniku, ten zawodnik wypadł przyzwoicie.

Fatalny mecz zwłaszcza w obronie rozegrała Broń. Praktycznie każdy błąd gospodarze potrafili wykorzystać i trafiali do siatki. Jeszcze do straty bramki nie zapowiadało się na wysoką porażkę gości. Paradoksalnie radomianie mieli więcej bramkowych okazji niż tydzień wcześniej z Wieklem, ale cały obraz przesłania wynik. Niezłe po rykoszecie uderzał Sebastian Kobiara, w drugiej połowie Jakub Kałaska trafił w słupek. Widać było w defensywie brak Baszłaja i Jakubczyka. Gieszy z pewnością fakt, że do składu po kontuzji wrócił

Sofiane Khiri i zanotował kilka-nastę minut.

Trzeci mecz Broni bez zwycięstwa i nadal bez zdobytej bramki. Drużyna ma już na koncie trzy porażki, a bilans bramkowy wynosi aż 0-8. Sytuacja zaczyna wyglądać coraz bardziej niepokojąco, bo brak punktów i goli może szybko odbić się na miejscu w tabeli.

- To nie porażka, to kompromitacja i należałoby się zastanowić jak przeżyć kryzys, jakie podjąć decyzje - powiedział na gorąco trener Maciej Jarosz.

Przed drużyną z Radomia wyjątkowy czas. Już w piątek, 20 marca odbędzie się wielka Gala 100-lecia klubu. Z kolei

dzień później o godz. 19.26 drużyna zagra z ŁKS Łomża. Będzie to dokładnie w 100. rocznicę powstania klubu - wszak datuje się powstanie Broni na 21 marca 1926 roku. Czy przez tydzień poprawi się choćby gra radomskiej drużyny?

W innych meczach: ŁKS Łomża - Wisła II Płock 1:2, Legia II Warszawa - KS Wąsilków 4:1, Żabkovia Żabki - Jagiellonia II Białystok 0:1, GKS Bełchatów - Świt Nowy Dwór Mazowiecki 2:1, Wigry Suwałki - Znicz Biała Piska 7:0, Mławianka - KS CK Troszyn 2:2, Lechia Tomaszów - Warta Sieradz 1:1.

W tabeli Broń jest na 11 miejscu z 28 punktami. ©©

Enea Orleń Zwoleń z 15 zwycięstwem w sezonie

Maciej Kwiatkowski
Zwoleń

PIŁKA RĘCZNA. W niedzielę 20. mecz o punkty w sezonie 1. ligi grupy C rozegrali szczypiornicy Enea Orleń Zwoleń. Tym razem wyjazdowym przeciwnikiem była drużyna KS Warszawianka.

Wicelider nie zwalnia tempa.

KS Warszawianka - Enea Orleń Zwoleń 21:32 (11:21).

KS Warszawianka: Borkowski, Wachowicz - Kaźmierczyk 1, Kalisiak 1, Księżopolski 6,

Smaga 1, Tobera 3, Goraj, Bar 1, Mieszkowski 3, Sawicki 4.

Enea Orleń Zwoleń: Wiejak - 1. Lasek 1, Kamiński 7, Maksymczuk 6, Starzec 1, D. Stępień 4, Figura 2, S. Stępień 2, M. Sałbut 3, Olichwiruk 5, Tużyński 1.

Już po 10. minutach niedzielnej rywalizacji w Warszawie drużyna gości udowodniła, że należy się z nią liczyć. Właśnie w tak, krótkim odstępie czasu podopieczni Mateusza Seroi wygrywali 6:1. W kolejnych 11. minutach miejscowi nieco złapali kontakt do wicelidera tabeli i zmniejszyli się na-

wet do trzech bramek - było 9:12, ale od tego momentu Zwoleń wrzucił wyższy bieg i na przerwę schodzili na prowadzeniu dziesięciobramkowym!

Właśnie wtedy emocje związane z meczem się zakończyły. W drugiej połowie szkoleniowiec gości mógł sobie pozwolić na sprawdzenie różnych wariantów gry i dał szansę zaprezentowania się młodzieży.

Ostatecznie Orleń wygrały 15. pojedynkę w sezonie i pozostała na drugim miejscu w rozgrywkach.

Aktualna tabela:

1. KSSPR Końskie - 54 punkty
2. Enea Orleń Zwoleń - 46
3. MKS Wieluń - 44
4. Mazur Sierpc - 36
5. SBR Podlasie Nowe Piekuty - 34
6. Lider Radom - 34
7. KS Warszawianka - 32
8. SMS ZPRP I Płock - 27
9. AZS UMCS Lublin - 25
10. KS AZS AWF Warszawa - 21
11. Pabiks Pabianice - 20
12. Trójka Ostrołęka - 20
13. SMS ZPRP II Płock - 9
14. Start Konin - 6. ©©

Korona Kielce przegrała z Pogonią w Szczecinie 1:2
w 25. kolejce PKO BP Ekstraklasy **strona 16**



PAP/MARCIN BIELECKI

Szykują się tysiące miejsc pracy
w produkcji przemysłowej
i inżynierii. W firmach
rekruterskich już zacierają ręce
strona 9

BIZNES

ŚWIĘTOKRZYSKIE

Echo
Dnia

Wtorek
17.03.2026

Nr 63 (15 034)

www.echodnia.eu
Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

Ewakuacja szkoły.
Przyszedł mejl
z informacją
o podłożonej bombie
strona 3

W Kielcach 12-letnia
dziewczynka
została potrącona
na pasach
strona 4

Nr ISSN 0137-902X

Nr indeksu 350-087



Na ekspresowej S7
pirat w BMW pędził
198 km na godzinę
strona 6



FOT. PAVEŁ MAŁECKI

Z PROKURATURY FINAŁ ŚLEDZTWA PO TRAGEDII W HOSTELU

21-latkowi z Kolumbii grozi nawet dożywocie

Michał Nosal
Starachowice

Jest akt oskarżenia w sprawie tragedii, do jakiej doszło w grudniu zeszłego roku w hostelu pracowniczym w Starachowicach. Życie stracił wtedy 19-letni obywatel Kolumbii. Prze sądem stanie 21-latek pochodzący z tego samego kraju.

Do zdarzenia doszło przed północą z 21 na 22 grudnia 2025 roku w hostelu, w którym mieszkała grupa obywateli Kolumbii pracujących w Starachowicach.

- Wstępne ustalenia naszych kryminalnych wskazywały, że w hostelu, po spotkaniu podczas którego pity był alkohol, kiedy część uczestników poszła już spać, doszło do awantury między 19-latkami

a innym obywatelem Kolumbii - opowiadał wtedy aspirant Paweł Kusiak, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Starachowicach.

Nastolatek z raną kłutą klatki piersiowej trafił do szpitala, ale mimo starań lekarzy jego życia nie udało się uratować. Policjanci zajmujący się sprawą zatrzymali szóstkę obywateli Kolumbii w wieku od 21 do 48 lat. Pięciu mężczyzn i jedną kobietę. Najmłodszy z zatrzymanych mężczyzn miał ponad promil alkoholu w organizmie. To właśnie on usłyszał następnego dnia zarzut spowodowania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu skutkującego śmiercią 19-latka.

Z informacji przekazywanych później w oficjalnym komunikacie prokuratury wynikało, że „pomiędzy

dwoma mężczyznami doszło do sprzeczki i fizycznej wymiany ciosów, w toku której 21-latek ugodził nożem 19-latka. Obaj byli w chwili zajścia nietrzeźwi”.

- W toku śledztwa podejrzany nie przyznał się do zarzucanego mu czynu, ale składał wyjaśnienia - przekazywał prokurator Daniel Prokopowicz, rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Kielcach.

W grudniu sąd przychylił się do wniosku prokuratury i 21-latek został tymczasowo aresztowany. Za kratami przebywa do tej pory.

Teraz prokuratura poinformowała, że śledztwo dotyczące śmierci nastolatka dobiegło już końca i prokurator skierował do Sądu Okręgowego w Kielcach akt oskarżenia 21-latka. Obcokrajowcowi może grozić nawet dożywocie.



FOT. POLICJA

21-latkowi może teraz grozić nawet dożywocie

ŚWIĘTOKRZYSKIE

Rozpoczęła się tegoroczna edycja Wiosennego Festiwalu Smaku w Kielcach i regionie strona 6

Dwujęzyczność to większe szanse na studia i pracę

Dlaczego warto uczyć się w klasach dwujęzycznych i jakie daje to możliwości młodym ludziom? Rozmawiali o tym samorządowcy, dyrektorzy szkół oraz uczniowie **strona 4**

Świętokrzyski
biznes chce
pomagać
w odbudowie
Ukrainy
strona 2

Będzie referendum
w sprawie
odwołania
prezydentki Kielc
Agaty Wojdy?
strona 5

Jutro w naszej gazecie Strona Zdrowia

● Nie woda ale mleko jest najbardziej nawadniającym napojem ● Świąd skóry czy nadmierna potliwość mogą być objawami nowotworu

Marek Twaróg
redaktor naczelny Polskiej
Press Grupy



KROK W STRONĘ WYJŚCIA Z UNII

Prezydent Karol Nawrocki w razie weta dopuściłby się zdrady stanu - już dawno wyrokował były prezydent Bronisław Komorowski. Odrzucając SAFE, Nawrocki oparł bezpieczeństwo Polski na kłamstwie, kreatywnej księgowości i przekonaniu, że obywatele państwa, na czele którego stoi, są głupcami. Prezydent RP chyba przypadkowo obnażył cały swój polityczny modus operandi. 1. Całe bezpieczeństwo Polski opiera na politycznym PR, od dawna wie, że można Polakom wmówić wszystko. Można wmówić wszystko, bo nie mają pojęcia o działalności banku centralnego, rezerwach, odsetkach, odpisach księgowych. Dlatego uważają - uważa Nawrocki - że nagle Polska jest bogatsza o 200 mld złotych (SAFE 0%). I nie będą pytać, dlaczego ułamek z tych 200 mld nie znalazł wcześniej na przykład na ratowanie zdrowia Polaków i na prawanie systemu zdrowia. 2. Zakwestionował kompetencje i wiedzę polskiej armii, która jest przekonana, że pożyczka SAFE jest korzystna dla rozwoju naszej obronności, za-

miast tego zawierzył figurom pokroju Marcin Przydacz i Sławomir Cenckiewicz. 3. Wiara w administrację Trumpa - jej obietnice, przewidywalność, honor, wartości - wydaje się niezachwiana, co jest ewenementem w skali świata. Bez wątplenia bowiem Nawrocki działa w myśl amerykańskiego biznesu. 4. Nawrocki czuje się silny politycznie lub jest kompletnie nieświadomy swoich przewag i słabości, bo otwarcie zlekceważył potrzeby polskiego przemysłu zbrojeniowego. Bydgoszcz, Grudziądz, Stalowa Wola, Jelcz, Starachowice, Radom, Gliwice, Skarżysko to tylko kilka z kilkunastu tysięcy firm, które mogły lepiej prosperować. 5. Długoterminowym celem Nawrockiego jest zakwestionowanie obecności Polski w Unii Europejskiej. Co nie powinno dziwić nikogo, kto śledzi działalność prawicowych ekstremistów, do których prezydent niebezpiecznie się zbliża. Odrzucenie unijnego SAFE jest votum nieufności wobec Unii. Być może też wobec całego porządku europejskiego ufundowanego na prymacie demokracji i wspólnego bezpieczeństwa.

Świętokrzyski biznes chce pomagać w odbudowie Ukrainy

Paulina Baran
Kielce

W poniedziałek, 16 marca, w Hotelu Binkowski w Kielcach odbyła się konferencja pod hasłem „Kooperacja dla odbudowy. Świętokrzyski biznes na rzecz Ukrainy”.

Do Kielc przyjechała delegacja z Winnickiej Obwodowej Administracji Wojskowej oraz ukraińscy przedsiębiorcy. Konferencję zorganizował Departament Rozwoju Regionalnego Urzędu Marszałkowskiego Województwa Świętokrzyskiego.

Spotkanie otworzyła marszałek województwa Renata Janik, która podkreśliła, że celem konferencji jest pokazanie możliwości współpracy między polskimi i ukraińskimi firmami, zwłaszcza w kontekście przyszłej odbudowy Ukrainy po zakończeniu wojny.

- Dzisiejsze spotkanie to okazja do rozmów o konkretnych projektach, możliwościach finansowania oraz o tym, jak przedsiębiorcy mogą przygotować się do wejścia na rynek ukraiński - mówiła marszałek Renata Janik. Podkreśliła, że odbudowa Ukrainy będzie w najbliższych latach jednym z największych przedsięwzięć gospodarczych w Europie, a firmy ze Świętokrzyskiego mają doświadczenie i potencjał, by w nim uczestniczyć.

W konferencji wzięli udział także między innymi Anatolii



FOT. PAWEŁ MAŁECKI

W spotkaniu województwo świętokrzyskie reprezentowała marszałek Renata Janik

Drabovskiy, poseł do parlamentu Ukrainy oraz przedstawiciele władz obwodu winnickiego: Andrii Kavunets, Ihor Tsekhanovskiy i Olena Lipach. Obecni byli również reprezentanci Urzędu Marszałkowskiego Województwa Świętokrzyskiego, w tym dyrektor Departamentu Rozwoju Regionalnego Tomasz Janusz oraz jego zastępczyni Joanna Rudawska.

Podczas spotkania rozmawiano o tym, jak świętokrzyskie firmy mogą w przyszłości włączyć się w odbudowę Ukrainy. Region ma duże doświadczenie między innymi

w branży metalowej, odlewniczej oraz w budownictwie i realizacji inwestycji infrastrukturalnych. To właśnie te sektory mogą odegrać ważną rolę przy odbudowie zniszczonych miast i infrastruktury.

Eksperti mówili także o możliwościach finansowania takich przedsięwzięć. Przedstawiciele instytucji finansowych i organizacji wspierających przedsiębiorców prezentowali dostępne programy i narzędzia dla firm zainteresowanych współpracą z Ukrainą.

O współpracy gospodarczej i możliwościach wspierania

przedsiębiorstw mówiła Joanna Rudawska. Preferencyjne pożyczki dla przedsiębiorców omówił Mariusz Jędrzejewski prezes Świętokrzyskiego Funduszu Rozwoju. Instrumenty współpracy rozwojowej BGK na rzecz finansowania inwestycji w Ukrainie, finansowanie inwestycji prywatnych oraz potrzeb samorządów ukraińskich przedstawił Karol Tofil dyrektor Biura Partnerstw Międzynarodowych Banku Gospodarstwa Krajowego. Temat pożyczek na udział w odbudowie Ukrainy omówił Adrian Pieńkowski dyrektor do spraw Rozwoju Zrównoważonego Finansowania z Banku Ochrony Środowiska.

Przedstawiono także temat oferty Polskiej Agencji Inwestycji i Handlu, służącej wspieraniu polskich firm w ekspansji na rynek ukraiński i inne rynki. Głos zabrali Karol Kubica dyrektor Zagranicznych Biur Handlowych PAIH w Kijowie i we Lwowie oraz Valerii Kravets starszy specjalista z Departamentu Wsparcia Eksportu PAIH. O praktycznych aspektach współpracy handlowej z partnerami z Ukrainy mówił Roman Dryps dyrektor operacyjny Centrum Doradztwa Biznesowego Polsko-Ukraińskiej Izby Gospodarczej.

W kolejnych dniach zaplanowano również spotkania biznesowe, podczas których firmy z Polski i Ukrainy mogą bezpośrednio rozmawiać o wspólnych projektach i przyszłej współpracy. ©

Pogoda w regionie

Dzisiaj		Środa	
Dzień 10°C		Dzień 14°C	
Noc -1°C		Noc 0°C	
Czwartek		Piątek	
Dzień 12°C		Dzień 9°C	
Noc 1°C		Noc 0°C	
Barometr 1022 hPa			
Wiatr płn.-zach. 13 km/h			
Biomet niekorzystny			

Uwaga: zachmurzenie duże i umiarkowane, w piątek możliwy deszcz

17 MARCA 2026

Dziś 76. dzień roku
Do sylwestra pozostało 289 dni.

Wschód słońca
o godzinie 5.46, zachód o godzinie 17.44.

Dzień będzie trwać 11 godzin i 58 minut. Jest krótszy od najdłuższego w 2026 roku dnia (21 czerwca) o 4 godziny i 49 minut i dłuższy od najkrótszego w roku (21 grudnia) o 4 godziny i 16 minut.

Imieniny dziś obchodzą:
Ambroży, Gertruda, Józef, Patryk, Regina, Zbigniew.

KALENDARIUM

1642

W Bodzentynie zmarł biskup krakowski Jakub Zadzik budowniczy pałacu biskupów krakowskich w Kielcach.

1863

Oddziały polskie pod wodzą generała Mariana Langiewicza odrzuciły rosyjski oddział pułkownika Ksawerego Czengierego torując sobie drogę na Kielce.



FOT. ARCHIWUM

1939

Na Westerplatte pojechał wraz z grupą kolegów urodzony w Wielkiej Wsi koło Wąchocka starszy legionista Władysław Stopiński. Po kapitulacji dostał się do niemieckiej niewoli.

1945

W Domu Kultury i Sztuki w Kielcach odbyło się drugie posiedzenie prezydium Kieleckiego Okręgowego Związku Związków Sportowych.

1993

Uroczysta inauguracja zajęć szkolnych starachowickiego III Liceum Ogólnokształcącego we własnym budynku. Od czerwca 1994 roku nosi imię Krzysztofa Kamila Baczyńskiego.

nasz REGION

KRÓTKO

KIELCE

Ewakuacja. Był alarm bombowy

Ponad 570 osób ewakuowano w poniedziałkowy ranek, 16 marca po tym, jak do zespołu szkół przy ulicy Jagiellońskiej w Kielcach wpłynął sygnał o podłożeniu bomby. Kilkanaście minut po godzinie 8 na adres mailowy Zespołu Placówek Oświatowych nr 2 w Kielcach wpłynęła wiadomość, że w budynku podłożone zostały ładunki wybuchowe. - Dla dobra dzieci dyrekcja placówki podjęła decyzję o ewakuacji. Na szkolne boisko wyprowadzonych zostało 462 uczniów. Budynek

opuściło też 60 pracowników. Kolejne 49 osób ewakuowano ze znajdującej się obok szkolnej bursy - wychodziła podkomisarz Małgorzata Perkowska-Kiepas, oficer prasowy Komendy Miejskiej Policji w Kielcach. Szkoła zwróciła się do strażaków z prośbą, by rozstawili namioty, w których uczniowie będą mogli znaleźć schronienie. Policjanci pirotechnicy sprawdzili budynki i nie znaleźli niczego niebezpiecznego. MINOS

JANCZYCE

Pożar transformatora



Trzy zastępy straży walczyły z pożarem, jaki wybuchł w piątek krótko przed godziną 8 w Janczycach w powiecie opatowskim. Palił się tu transformator. Do akcji ruszyli druhowie z jednostek ochotniczych w Baćkowicach i Stobcu oraz ratownicy z Opatowa.

WŁOSZCZOWA

Zabrało ich pogotowie

Dwie osoby zostały zabrane do szpitala po tym, jak w piątkowy ranek, 13 marca pożar wybuchł w pięciokondygnacyjnym bloku we Włoszczowie. Sygnał wpłynął do strażaków o godzinie 6.30. Na miejsce ruszyły trzy zastępy. - Paliły się meble w kuchni. Pożar został ugaszony jeszcze przed naszym przyjazdem. Strażacy upew-

nili się, że zagrożenie zostało całkowicie zażegnane - opowiadał młodszy brygadier Paweł Mazur, oficer prasowy Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej we Włoszczowie. Jak dodawał, w chwili wybuchu pożaru w mieszkaniu były trzy osoby. Dwie z nich: kobieta i około 12-letnie dziecko zostały zabrane przez pogotowie.

OSTROWIEC ŚWIĘTOKRZYSKI Włamanie do domu

Na cztery tysiące złotych oszacowano straty po tym, jak w Ostrowcu ktoś włamał się do mieszkania i ukraść srebrną biżuterię. SABA

KIELCE

Z mieszkania znikła biżuteria

Ktoś się dostał do mieszkania na osiedlu Szydłówek w Kielcach. Ze środka znikła biżuteria, a właściciel straty ocenił na osiem tysięcy złotych. SABA



FOT. DAWID LUKASIK

DZWOŃ, PISZ

Dziennikarz dyżurny

Dziś na państwa telefony czeka Anna Gwóźdź. Numer telefonu interwencyjnego „Echa Dnia”: 41 36 36 125. Można też zgłosić sprawę mailem na adres: interwencje@echodnia.eu

Referendum w sprawie odwołania prezydentki Kielc?

Anna Gwóźdź
Kielce

Komitet Społeczny Przyszłość Placu Wolności i Stowarzyszenie CK mówią o rozpoczęciu dyskusji na temat referendum w sprawie odwołania prezydentki Kielc Agaty Wojdy.

Prezydentka uważa, że to precyzyjnie rozpisany scenariusz polityczny. Punktem zapalnym jest budowa podziemnego parkingu z funkcją schronową pod Placem Wolności.

- Po całym roku wysłuchiwania kłamstw naprawdę mam tego dość. Pragnę, żeby rozpoczęła się dyskusja na temat odwołania pani prezydent - powiedziała Anna Wilk podczas sesji Rady Miasta Kielce w czwartek, 12 marca.

Anna Wilk podkreśla, że nie należy do żadnej partii politycznej. Komitet Społeczny Przyszłość Placu Wolności, który współtworzy, liczy obecnie około sześćdziesięciu osób. Na pytanie, czy zbieranie podpisów pod wnioskiem o referendum już ruszyło, odpowiada: - Na razie rozpoczynamy dyskusję. Takie społeczne patrzeć na ręce może kogoś zmobilizować do pracy - mówi.

Rewelacje o możliwym referendum komentuje prezydent Agata Wojda. - Ta informacja absolutnie mnie nie dziwi. Myślę, że jest to precyzyjnie rozpisany scenariusz, żeby budować chaos, destrukcję i na tej podstawie podejmować jakieś polityczne inicjatywy. Zresztą to, co padło z ust mieszkanki podczas sesji, spotkało się, mam wrażenie, z bardzo dużym entuzjazmem części radnych - odpowiada.

Przyznaje jednocześnie, że referendum jest demokratycznym prawem, z którego mieszkańcy mogą skorzystać. - Jajednak muszę się przede wszystkim skupiać na bieżących problemach i projektach. I to będzie mój główny przedmiot zainteresowania - dodaje Agata Wojda.

15 tysięcy podpisów

W ostatnich miesiącach podobne inicjatywy pojawiały się w kilku samorządach. Najgłośniejszy przykład to Zabrze, gdzie w maju 2025 roku odbyło



Na zdjęciu - Agata Wojda, prezydentka Kielc i Anna Wilk - z komitetu społecznego Przyszłość Placu Wolności

się referendum w sprawie odwołania prezydentki Agnieszki Rupniewskiej. Głosowanie zakończyło się jej odwołaniem i otworzyło drogę do przedterminowych wyborów.

W Krakowie w marcu 2026 do Krajowego Biura Wyborczego trafił wniosek o referendum w sprawie odwołania prezydenta Aleksandra Miszańskiego, ale samo referendum nie zostało jeszcze przeprowadzone.

W kilku miejscowościach w kraju także próbowano inicjatywy referendalnej dla burmistrzów, ale okazało się to niepowodzeniem, bo do urn poszło za mało uprawnionych do głosowania.

Aby doprowadzić do referendum w Kielcach, inicjatorzy musieliby zebrać podpisy około 10 procent uprawnionych do głosowania, czyli mniej więcej 15 tysięcy mieszkańców. Samo referendum byłoby ważne dopiero wtedy, gdy wzięłoby w nim udział co najmniej około 50 tysięcy osób - czyli trzy piąte liczby wyborców, którzy uczestniczyli w wyborze prezydent miasta w 2024 roku.

Punktem zapalnym - parking pod Placem Wolności

Spór krąży wokół tematu budowy parkingu podziemnego pod płytą Placu Wolności.

Anna Wilk twierdzi, że informacje o możliwości sfinansowania budowy podziemnego parkingu z funkcją schronową były dostępne już od października 2024 roku. Wskazuje, że sama zgłosiła ten pomysł podczas konsultacji społecznych, korzystając z dostępnych publicznie źródeł.

- Urząd Miasta jeszcze w marcu twierdził, że realizacja takiej inwestycji jest niemoż-



FOT. ARCHIWUM

liwa. To ewidentny brak kompetencji. Ktoś, kto bierze odpowiedzialność za prowadzenie miasta, powinien skupiać się na tym, co można zrobić dobrego - podkreśla Anna Wilk.

Prezydentka zaprzecza, że informacje o finansowaniu były dostępne wcześniej. Wyjaśnia, że rok temu nie istniał rządowy program wspierający inwestycje z zakresu bezpieczeństwa, a Urząd Marszałkowski informował wówczas, że środki europejskie nie mogą zostać przeznaczone na tego typu projekt. - Absolutną nieprawdą jest, że rok temu były gotowe rozwiązania. One pojawiały się w trakcie całego procesu pracowania nad realnością tej inicjatywy - mówi Agata Wojda i deklaruje gotowość do przesłuchania tego procesu krok po kroku z każdym zainteresowanym.

- Jestem w stanie wyjaśnić każdy krok, który Urząd Miasta Kielc w tej sprawie podejmował i odeprzeć każdy atak, który się w tej sprawie pojawia. Coraz częściej mam wrażenie, że wielu środowiskom nie zależy na istocie sprawy i na prawdzie, tylko na robieniu politycznego zamieszania - dodaje.

Jak podkreśla prezydentka Kielc, miasto jest już na końcowym etapie przygotowań do podjęcia decyzji w sprawie budowy parkingu podziemnego z funkcją schronową pod płytą Placu Wolności. W ostatnich tygodniach pojawiły się nowe możliwości finansowania inwestycji, w tym szansa na wykorzystanie pieniędzy europejskich, co zdaniem władz miasta zwiększa realność przedsięwzięcia.

- Jesteśmy już na naprawdę finalnym etapie podejmowania decyzji, w jaki sposób tę inwestycję będziemy realizować. Po-

jawiły się nowe źródła finansowania i możliwość zaangażowania środków europejskich, co w sposób diametralny zmienia sytuację i czyni tę inwestycję bardziej rzeczywistą i wiarygodną - mówi Agata Wojda.

Jak dodaje, miasto przeprowadziło już procedurę poszukiwania partnera prywatnego, konsultacje społeczne oraz audyt efektywności ekonomicznej inwestycji.

Zarzuty o... represje

Anna Wilk twierdzi, że osoby z komitetu, które chciały formalnie wstąpić do stowarzyszenia, spotkały się z nieprzyjemnymi konsekwencjami ze strony urzędników. Z tego powodu lista przyjaciół stowarzyszenia pozostaje tajna.

Agata Wojda odpowiada: - To jest dla mnie bardzo absurdalny zarzut - kwituje.

Prezydent zapewnia, że urząd jest zawsze gotowy do spotkań i konsultacji z mieszkańcami. Przyznaje, że podczas konsultacji pojawiały się agresja, jednak według niej nie po stronie pracowników urzędu. - Chciałabym, żeby za tymi zarzutami czy spekulacjami szły też konkrety, do których będziemy mogli się odnieść i pokazać, że nie ma ani krzty prawdy w tych oskarżeniach - dodaje.

Rolki i social media Agaty Wojdy

Anna Wilk zarzuca, że urząd poświęca nadmierną uwagę działaniom wizerunkowym kosztem merytorycznej pracy. - Gonimy Świętego Mikołaja na placu, urządzamy setki konferencji prasowych, robimy jakieś durne rolki. Naprawdę ja mam tego dość - komentuje.

Prezydentka zaznacza, że polityka komunikacyjna jest dla urzędu jednym z priorytetów. - Bardzo często rzeczy, które pojawiają się w naszych mediach społecznościowych, dokumentują albo informują o naszym wysiłku, naszej pracy i naszych planach - wyjaśnia.

Zapowiada, że zarzuty nie zmienią tej polityki: - Może się ona stać jeszcze bardziej intensywna. Na pewno nie przestaniemy informować mieszkańców różnymi kanałami o tym, co dzieje się w mieście - mówi. ©

GMINA BODZECHÓW

Jechał bez uprawnień, wydmuchał prawie promil
Blisko promil alkoholu miał w organizmie 41-letni motorowarzyska skontrolowany przez policjantów w poniedziałek przed godziną 6 w Jędrzejowicach w powiecie ostrowieckim. Mężczyzna jechał jednośladem, choć nie ma uprawnień. Łącznie w ramach akcji „Trzeźwy poranek” w gminie Bodzechów policjanci sprawdzili stan 150 kierowców.
MINOS

KRÓTKO

POWIAT KIELECKI

Pijani rowerzyści z kłopotami

Trzech rowerzystów przyłapali policjanci w powiecie kieleckim na jeździe po pijanemu.

Pierwszy to 67-latek skontrolowany w gminie Łopuszno. Miał 1,4 promila. Kolejnego, 37-latkę zatrzymano w gminie Mniów, miał w organizmie 1,7 promila.

Obaj zostali ukarani mandataми wysokości 2,5 tysiąca złotych. O karze dla trzeciego zdecyduje sąd. Jechał na rowerze, zakończyło się upadkiem. Policjanci z Chmielnika sprawdzili stan jego trzeźwości, mężczyzna miał 2,7 promila.
SABA

KIELCE

Potrącenie na pasach

12-letnia dziewczynka została przewieziona do szpitala na kieleckim Czarnowie po wypadku, do jakiego doszło w niedzielne popołudnie w Kielcach.

Wypadek wydarzył się po godzinie 18 w niedzielę, 15 marca na skrzyżowaniu kieleckich ulic IX Wieków Kielc i Źródłowej. - 62-latka kierująca Toyotą wykonując manewr skrętu w prawo nie ustąpiła pierwszeństwa i potrąciła 12-latkę, która przejeżdżała na rolkach przejściem dla pieszych - informuje o wstępnych ustaleniach stróżów prawa podkomisarz Małgorzata Perkowska-Kiepas, rzecznik prasowy kieleckiej policji. 62-latka była trzeźwa. Dziecko przewieziono do szpitala.

KOŃSKIE

Ucierpiał chłopiec
W niedzielny wieczór na przejściu dla pieszych na ulicy Księdza Granata w Końskich Peugeot potrącił 13-letniego chłopca. 50-letni kierowca samochodu był trzeźwy.

PIŃCZÓW

Wydmuchał ponad promil
Nawet trzy lata więzienia mogą grozić 37-letniemu kierowcy Opla, którego policjanci skontrolowali w piątek w Pińczowie. Mężczyzna miał 1,3 promila alkoholu w organizmie.

OSTROWIEC

Wpadł poszukiwany
Opatowscy kryminalni za-trzymali w piątek w Ostrowcu 49-latkę z gminy Tarłów. Mężczyzna był poszukiwany listem gończym, bo ma do odsiedzenia 212 dni kary za niepłacenie alimentów.

KIELCE

Ktoś ukradł konsolę
Złodziej pojawił się w jednym z marketów ze sprzętem w Kielcach. Zdołał nie-spostrzeżenie ukraść konsolę do gier, wartą 3,5 tysiąca złotych.
SABA

Dwujęzyczna szkoła to większe szanse na studia i pracę

Paulina Baran
Kielce

O tym dlaczego warto uczyć się w klasach dwujęzycznych rozmawiano podczas konferencji, która odbyła się w II Liceum Ogólnokształcącym imienia Jana Śniadeckiego w Kielcach.

W poniedziałek, 16 marca, w hali sportowej II Liceum Ogólnokształcącego imienia Jana Śniadeckiego w Kielcach odbyła się konferencja pod hasłem „Ucz lokalnie - działaj dwujęzycznie”. W wydarzeniu wzięli udział przedstawiciele Urzędu Marszałkowskiego Województwa Świętokrzyskiego, Urzędu Miasta Kielce, Świętokrzyskiego Centrum Doskonalenia Nauczycieli oraz Samorządowego Ośrodka Doradztwa Metodycznego i Doskonalenia Nauczycieli. Obecni byli także dyrektorzy szkół podstawowych i ponadpodstawowych wraz z uczniami z oddziałów dwujęzycznych.

Podczas konferencji rozmawiano o znaczeniu nauki języków

obcych oraz o możliwościach, jakie daje młodym ludziom nauka w klasach dwujęzycznych.

Jak podkreślał Tomasz Kośny, dyrektor II Liceum Jana Śniadeckiego w Kielcach, szkoła od trzech lat prowadzi oddziały dwujęzyczne, a nauka języków wspierana jest także poprzez międzynarodowe projekty edukacyjne.

- Uczniowie mają dzięki temu większe możliwości rozwoju. Znajomość języków obcych jest dziś bardzo ważna i często decyduje o tym, czy młody człowiek dostanie się na wymarzone studia w Polsce lub za granicą. Nauka w klasach dwujęzycznych daje uczniom realną szansę na zdobycie takich umiejętności - mówił dyrektor.

Podkreślano także znaczenie współpracy międzynarodowej szkół oraz wymiany uczniów.

Tomasz Porębski, zastępca prezydenta Kielc, zwracał uwagę, że rozwijanie kompetencji językowych u młodych ludzi jest niezwykle ważne.

- Żyjemy w czasach nowych technologii i sztucznej inteligencji, która w wielu sytuacjach pomaga nam w komunikacji, jednak znajomość języków obcych zawsze będzie bardzo ważna. Dzięki niej młodzi ludzie mogą swobodnie porozumiewać się z innymi, poznawać świat i budować międzynarodowe relacje - podkreślał.

Jak zaznaczył, udział w projektach międzynarodowych pozwala młodzieży nie tylko rozwijać umiejętności językowe, ale także poznawać inne kultury oraz nawiązywać znajomości.

Organizatorzy konferencji podkreślali, że celem spotkania było zachęcenie uczniów do wyboru klas dwujęzycznych oraz pokazanie, że nauka języków obcych może otwierać drzwi do dalszej edukacji, podróży i pracy w różnych częściach świata. ©



FOT. PAWEŁ MAŁECKI

W II Liceum Ogólnokształcącym w Kielcach odbyła się konferencja „Ucz lokalnie - działaj dwujęzycznie”

REKLAMA

0011494246

Gmina Gielniów realizuje rządowy Program pod nazwą „Opieka Wytchnieniowa” dla Jednostek Samorządu Terytorialnego – edycja 2026

Program „Opieka Wytchnieniowa” dla Jednostek Samorządu Terytorialnego – edycja 2026 finansowany przez Ministerstwo Rodziny i Polityki Społecznej ze środków pochodzących z państwowego funduszu celowego zwanego Funduszem Solidarnościowym.

Dofinansowanie zadania z Funduszu Solidarnościowego: 58 701,00 PLN
Całkowita wartość zadania: 58 701,00 PLN

Program ma na celu wsparcie członków rodzin oraz opiekunów, którzy na co dzień sprawują bezpośrednią opiekę nad:

- dziećmi w wieku od 2 do 16 lat posiadającymi orzeczenie o niepełnosprawności,
- osobami z niepełnosprawnością posiadającymi:

- a) orzeczenie o znacznym stopniu niepełnosprawności, lub
- b) orzeczenie traktowane na równi z orzeczeniem o znacznym stopniu niepełnosprawności – zgodnie z art. 5 i art. 62 ustawy z dnia 27 sierpnia 1997 r. o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych

– poprzez umożliwienie uzyskania doraźnej, czasowej pomocy w formie usługi opieki wytchnieniowej, tj. odciążenie od codziennych obowiązków łączących się ze sprawowaniem opieki nad osobą z niepełnosprawnością przez zapewnienie czasowego zastępstwa w tym zakresie. Dzięki temu wsparciu, osoby zaangażowane na co dzień w sprawowanie opieki nad osobą z niepełnosprawnością dysponować będą czasem, który mogą przeznaczyć na odpoczynek i regenerację, jak również na załatwienie niezbędnych spraw życiowych. Usługi opieki wytchnieniowej mogą służyć również okresowemu zabezpieczeniu potrzeb osoby z niepełnosprawnością w sytuacji, gdy członkowie rodzin lub opiekunowie z różnych powodów nie będą mogli wykonywać swoich obowiązków.

Program będzie realizowany w dwóch formach:

- a) pobytu dziennego, w miejscu zamieszkania osoby o znacznym stopniu niepełnosprawności – limit godzin dla jednej osoby wynosi nie więcej niż 119,
- b) pobytu całodobowego, w miejscu wskazanym przez realizatora Programu, spełniającym kryteria dostępności, o których mowa w ustawie z dnia z 19 lipca 2019 r. o zapewnieniu dostępności osobom ze szczególnymi potrzebami – limit dob pobytu na osobę wynosi nie więcej niż 14.

Liczba uczestników Programu: 9, w tym:

- 5 uczestników z orzecznym znacznym stopniem niepełnosprawności w formie pobytu dziennego w miejscu mieszkania osoby z niepełnosprawnością,
- 4 uczestników z orzeczeniem o niepełnosprawności w formie pobytu całodobowego.

Uczestnicy Programu nie ponoszą opłat za usługi świadczone w ramach programu.

Realizatorem Programu jest Miejsko-Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Gielniowie, pl. Wolności 75, 26-434 Gielniów, 48 672 01 16.

Wszystko co powinieneś wiedzieć o Programie „Opieka wytchnieniowa” dla Jednostek Samorządu Terytorialnego – edycja 2026 znajdziesz na stronie:

<https://niepelnosprawni.gov.pl/program-fs/nabor-wnioskow-w-ramach-resortowego-programu-ministra-rodziny-pracy-i-polityki-spolecznej-opieka-wytchnieniowa-dla-jednostek-samorzadu-terytorialnego-edycja-2026/>

Kierownik

Miejsko-Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej

w Gielniowie

Małgorzata Woźniak



**DOFINANSOWANO
ZE ŚRODKÓW PAŃSTWOWEGO
FUNDUSZU CELOWEGO
FUNDUSZ SOLIDARNOŚCIOWY**

„Opieka wytchnieniowa”
dla jednostek Samorządu
Terytorialnego
- edycja 2026

DOFINANSOWANIE

58 701,00 zł

CAŁKOWITA WARTOŚĆ

58 701,00 zł

**DATA PODPISANIA UMOWY
LUTY 2026**

NAUKA MIASTO KIELCE I POLITECHNIKA ŚWIĘTOKRZYSKA WSPÓŁPRACUJĄ

Młodzi architekci z Kielc nagrodzeni

Anna Gwóźdź
Kielce

Młodzi architekci z Politechniki Świętokrzyskiej mają talent i odwagę do projektowania miasta.

W konkursie architektoniczno-urbanistycznym dotyczącym zagospodarowania działki przy ulicy księdza Stanisława Staszica w Kielcach jury nagrodiło najlepsze koncepcje, a przy okazji podpisano też porozumienie o ściślejszej współpracy miasta z uczelnią.

Do konkursu stanęło 13 zespołów projektowych. Zadanie nie było łatwe. Studenci mieli przygotować wizję dla miejsca w znakomitej lokalizacji, które z jednej strony wymaga świeżego pomysłu, a z drugiej – szacunku dla historycznego otoczenia. Chodzi o teren kojarzony przez kielczan z dawnym „grzybkiem” w pobliżu Parku Miejskiego imienia Stanisława Staszica.

Drugie miejsce zdobyły Milena Święcka i Oliwia Maliszewska. Trzecie przypadło Hannie

Cieślak. Także trzecim miejscem nagrodzono Magdalenę Korus i Kingę Kochel. Wyróżnienia trafiły do Wiktorii Balińskiej i Barbary Czajkowskiej, Zuzanny Kowalczyk i Wiktora Kołodziejczyka oraz Wiktorii Krzysiek i Anastazji Dubyny.

Jury doceniło estetykę i dojrzałość myślenia o przestrzeni. W nagrodzonych pracach zwracano uwagę między innymi na lekkość brył, czytelny układ urbanistyczny, ciekawe elewacje i umiejętne wpisanie projektów w otoczenie.

Nagrodzona trzecim miejscem Hanna Cieślak to autorka projektu „Bloom Space”, który połączył kawiarnię ze studiem pilatesu. W jej wizji powstało miejsce otwarte dla różnych grup mieszkańców – od rodzin z dziećmi po seniorów, z widokiem na Park Miejski i Pałac Biskupów Krakowskich.

Młodzi projektanci nie rysowali tylko budynków, ale próbowali odpowiedzieć na pytanie, jak ma być to miejsce w środku miasta. Dla Kielc konkurs był więc czymś więcej niż akade-



Na zdjęciu prezydentka Agata Wojda wręcza nagrodę dwóm studentkom: Milenii Święckiej i Oliwii Maliszewskiej

mickim ćwiczeniem. – Chcemy, żeby nad ważnymi miejskimi koncepcjami pracowali studenci, żeby proponowali nam konkretne rozwiązania, które będą podstawą do tworzenia projektów budowlanych – mó-

wiła prezydent Kielc Agata Wojda. Jak dodała, wyniki konkursu mają być wskazówką przy wyborze przyszłego użytkownika tego terenu.

Marcin Kamiński, przewodniczący Rady Świętokrzyskiej

Okręgowej Izby Architektów Rzeczypospolitej zaprosił studentów na spotkania z członkami izby, podczas których poznają narzędzie rozwijające ich umiejętności. – Konkurs to narzędzie, które otwiera drogę

do kariery każdego architekta. Chcielibyśmy zaprosić was, żeby porozmawiać o konkursach – jak w nich startować i jak wygrywać – powiedział Marcin Kamiński.

Nie brakowało też zwykłej dumy z młodych ludzi. – Nasi studenci pokazują, że choć nie jesteśmy wielką uczelnią, to jesteśmy bardzo dobrą uczelnią – mówiła Prorektor do spraw ogólnych Politechniki Świętokrzyskiej Izabela Krzysztofik.

Podczas wydarzenia podpisano też porozumienie między Urzędem Miasta Kielce a Wydziałem Budownictwa i Architektury Politechniki Świętokrzyskiej. Ma ono otworzyć drogę do wspólnych projektów, wizualizacji i koncepcji dla miejskich przestrzeni przeznaczonych do rewitalizacji. W grę wchodzi także praktyki studenckie w miejskich jednostkach.

– Formalizujemy to, co de facto dzieje się od dwóch lat. Chcemy, żeby ci młodzi adepci architektury i budownictwa mogli wejść na rynek pracy już jako przyszli fachowcy – podkreślał dziekan wydziału Grzegorz Świt.

REKLAMA

Diagnozy systemu i rozmowy o nowych strategiach dla zdrowia w Katowicach – XI Kongres Wyzwań Zdrowotnych za nami

Katowice 16.03.2026 r. – Pod hasłem **Nowe strategie dla zdrowia. Czas na redefinicję celów i wyzwiań** odbył się w Katowicach XI Kongres Wyzwań Zdrowotnych, jedno z najważniejszych wydarzeń poświęconych ochronie zdrowia w Polsce. W ponad 50 sesjach i debatach, z udziałem ponad 300 prelegentów, przedstawiciele Ministerstwa Zdrowia, administracji publicznej, środowiska medycznego, nauki, biznesu oraz organizacji pacjenckich rozmawiali o najistotniejszych wyzwaniach stojących przed systemem, w tym o demografii, finansach, nowych technologiach, zdrowiu publicznym i bezpieczeństwie. Rekordowa edycja HCC2026 zgromadziła 5500 uczestników, w tym 3500 stacjonarnie.

Na przestrzeni jedenastu lat Kongres Wyzwań Zdrowotnych wyrósł na jedno z najważniejszych miejsc debaty o kondycji i przyszłości polskiej ochrony zdrowia. Każda kolejna edycja przyciąga coraz liczniejsze grono uczestników i ekspertów, co pokazuje, jak duże znaczenie mają dziś bezpośrednie spotkania, wymiana perspektyw i rozmowa prowadzona ponad podziałami instytucjonalnymi czy środowiskowymi.

– Od października bardzo dużo się zadziało. Podpisaliśmy ponad tysiąc umów z KPO i Funduszem Medycznym, a w całym kraju toczą się setki



inwestycji w ochronie zdrowia. Już nie tylko rozmawiamy o zmianach, ale wdrażamy konkretne rozwiązania odpowiadające na wyzwania demograficzne i potrzeby starzejącego się społeczeństwa. – wskazała Jolanta Sobierańska-Grenda, ministra zdrowia.

Inauguracja w nowej formule
Inauguracja kongresu miała w tym roku nową formułę, opartą na bezpośredniej wymianie pytań i odpowiedzi między przedstawicielami kluczowych środowisk systemu a decydentami. Uczestnicy debaty poruszyli kwestie jakości leczenia, sposobu finansowania świadczeń, dostępu do innowacji, bezpieczeństwa lekowego, deregulacji, przewidywalności finansowania oraz współodpowiedzialności za efekty zdrowotne pacjentów. Wypowiedzi pokazały, że choć perspektywy

poszczególnych środowisk bywają odmienne, wspólnym mianownikiem pozostaje potrzeba większej przejrzystości, lepszego planowania i rozwiązań, które będą wzmacniać skuteczność całego systemu.

Cyfrowa transformacja ochrony zdrowia: między innowacją, bezpieczeństwem a praktyką wdrożeń

Jednym z najmocniej wybrzmiewających wątków podczas sesji **Wyzwania E-zdrowia – co działa, a co blokuje rozwój?** była kwestia realnych zasobów potrzebnych do prowadzenia cyfrowej transformacji w placówkach medycznych. W swojej wypowiedzi Przemysław Jesionowski, prezes IC Solutions, zwracał uwagę, że największym wyzwaniem nie są dziś wyłącznie same technologie czy nawet liczba projektów, ale przede wszystkim ograni-

czone kadry, krótki czas na realizację wdrożeń i kumulacja wielu zadań w tym samym okresie. W tej samej sesji **Krzysztof Grodecki**, wiceprezes Asseco Poland, zwracał uwagę, że skala i tempo wdrożeń związanych z cyfryzacją ochrony zdrowia są dziś dużym wyzwaniem organizacyjnym, ale rynek ma już kompetencje, by sobie z nimi poradzić. Podkreślał, że przy tak dużej liczbie równoległe prowadzonych projektów kluczowe okazują się doświadczenie, zaplecze organizacyjne i dobrze zbudowana sieć partnerska.

Jak budować efektywny szpital? Podczas sesji Efektywny szpital. Czyli jaki?

dużo miejsca zajęło pytanie o zdefiniowanie nowoczesnej i dobrze zarządzanej placówki. W wypowiedziach wyraźnie wybrzmiało, że efektywny szpital nie może być rozumiany wyłącznie przez pryzmat kosztów czy liczby wykonanych świadczeń, ale przede wszystkim jako organizacja budowana wokół potrzeb pacjenta i realnych możliwości personelu.

Młodzi pacjenci, system pod presją. Zdrowie psychiczne, profilaktyka i prawa młodego pokolenia

W sesji **Kryzys zdrowia psychicznego dzieci i młodzieży – system pod presją**, Aleksandra Lewandowska, konsultantka krajowa w dziedzinie psychiatrii dzieci i młodzieży, podkreślała, że dziś nie można już mówić o kryzysie samej psychiatrii dziecięcej w takim znaczeniu,

jak kilka lat temu, ponieważ w ostatnich latach udało się zbudować nowy, środowiskowy model opieki. Jej zdaniem prawdziwym i nadal narastającym problemem pozostaje jednak kryzys zdrowia psychicznego młodego pokolenia, którego skala z roku na rok rośnie.

W sesji **System bez młodych? O zdrowiu i prawach dzieci oraz młodzieży bez cenzury**, Paulina Piechna-Więckiewicz, podsekretarz stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej, zwracała uwagę, że szkoła nie może być traktowana jako instytucja, która samodzielnie rozwiąże wszystkie problemy zdrowotne i społeczne młodych ludzi. Podkreślała, że rolą systemu edukacji jest przede wszystkim profilaktyka, wczesne wsparcie i tworzenie bezpiecznego środowiska, ale nie zastąpi on specjalistycznych świadczeń zdrowotnych.

Jak budować bezpieczeństwo lekowe: między krajowymi rozwiązaniami a europejską koordynacją

Kongres był okazją do rozmowy na temat bezpieczeństwa lekowego, m.in. w ramach sesji o tym właśnie tytule. **Mateusz Oczkowski**, dyrektor Departamentu Polityki Lekowej i Farmacji w Ministerstwie Zdrowia, wskazywał, że w obliczu sytuacji kryzysowych trzeba poświęcić kwestię cenową, żeby pacjent miał zagwarantowane leki. Podkreślał, że Polska wypracowała już rozwiązania, które na tle innych państw Unii Europejskiej stawiają ją w pozycji jednego

z bardziej zaawansowanych krajów w tym obszarze.

Między profilaktyką a sprawnością systemu

W trakcie sesji **Skuteczności i luki systemowe** dużo uwagi poświęcono nie tylko skuteczności samych programów szczepień, ale też barierom systemowym, które ograniczają ich pełny potencjał. Dr Paweł Grzesiowski, Główny Inspektor Sanitarny, zwracał uwagę, że o szczepieniach należy mówić przede wszystkim w kategoriach inwestycji w zdrowie publiczne i realnych oszczędności dla systemu, a nie wyłącznie kosztu jednostkowego. Podkreślał, że skuteczna polityka szczepień powinna opierać się na powszechnej dostępności i centralnie organizowanych rozwiązaniach, które zwiększają efektywność zakupów i upraszczają cały mechanizm.

Nagrody

Kongresowi towarzyszyły także gale wyróżniające osoby i inicjatywy realnie wpływające na jakość ochrony zdrowia. Podczas wieczornej gali **Kobieta Rynku Zdrowia 2026** uhonorowano 13 laureatek wyłonionych z rankingu 100 najbardziej wpływowych kobiet w polskiej ochronie zdrowia, a drugiego dnia wydarzenia w ramach **IX Konkursu Zdrowy Samorząd** nagrodzono samorządy realizujące wartościowe i skuteczne programy z zakresu profilaktyki, edukacji zdrowotnej i promocji zdrowia.

Pirat pędził 198 na godzinę. Dostał duży mandat i 15 punktów karnych

Michał Nosal
Powiat jędrzejowski

Pięć tysięcy złotych i 15 punktów karnych - taka kara spotkała w piątkowe popołudnie 38-letniego kierowcę BMW skontrolowanego przez jędrzejowskich policjantów.

Do zdarzenia doszło tuż po godzinie 17 na ekspresowej trasie S7 na wysokości miejscowości Mo-

czydło (to już Małopolska). W miejscu, gdzie wolno jechać nawet 120 na godzinę, BMW pędziło z prędkości 198 kilometrów.

Do tego kierowca nie pierwszy raz tak rażąco przekroczył prędkość, został więc ukarany w warunkach recydywy. Z kolei w niedzielę policjanci zatrzymali w powiecie jędrzejowskim prawa jazdy trzem kierowcom, którzy jechali ponad setką w terenie zabudowanym.



Kierowca nie pierwszy raz tak rażąco przekroczył prędkość, dlatego kara była surowa

Anna Gwóźdź
Kielce

Przy ulicy Puscha powstaje nowy blok. Kieleckie Towarzystwo Budownictwa Społecznego już od kilku miesięcy realizuje pierwszy etap swojej największej jak dotąd inwestycji na Ślichowicach.

Zgodnie z informacjami Kieleckiego Towarzystwa Budownictwa Społecznego, przy ulicy Puscha docelowo ma powstać kompleks sześciu budynków wielorodzinnych, w tym czterech z garażami podziemnymi. Teraz realizowany jest etap pierwszy, czyli budowa budynku numer 4. Harmonogram zakłada zakończenie inwestycji w pierwszym kwartale 2027 roku.

W budynku, którego budowa już trwa, powstanie 45 mieszkań o powierzchni od 31 do 59 metrów kwadratowych. Zaplanowano lokale jedno-, dwu- i trzypokojowe z aneksami kuchennymi, 45 komórek lokatorskich oraz 40 miejsc postojowych w podziemnej hali garażowej.

Choć formalnie nie ma już wolnych mieszkań w nowym bloku, KTBS nadal przyjmuje wnioski od zainteresowanych. Tu pojawia się pewien paradoks. Norbert Szota, kierownik Działu Inwestycji i Zamówień Publicznych spółki mówi:

- Aktualnie nie mamy wolnych lokali w nowo budowa-



Przy ulicy Puscha w Kielcach staje nowy blok. To pierwszy etap najnowszej inwestycji Kieleckiego Towarzystwa Budownictwa Społecznego na kieleckich Ślichowicach

nym bloku, mimo to istnieje możliwość dalszego składania wniosków w biurze naszej Spółki. Lista rezerwowa potencjalnych najemców jest otwarta - informuje.

Innymi słowy: ktoś może zrezygnować, ktoś inny nie spełni warunków regulaminu i wtedy kolejka ruszy. Wniosek zbierane są w trybie ciągłym, bez żadnych konkretnych terminów naboru. Warunkiem znalezienia się na liście jest spełnienie wymogów określonych w regulaminie dla zadania inwestycyjnego Puscha II (budynek 4). Szczegół

gół dostępne są w biurze spółki.

Ślichowice to osiedle z kompletną infrastrukturą - szkoły, przedszkola i sklepy w zasięgu krótkiego spaceru. Tuż obok nowego kompleksu rozciąga się rezerwat skalny. Budynek przy Puscha to jed-

W budynku, którego budowa już trwa, powstanie 45 mieszkań o powierzchni od 31 do 59 metrów kwadratowych

nak dopiero początek. Docelowo w tym miejscu stanie sześć budynków wielorodzinnych, cztery z garażami podziemnymi.

Mieszkania Kieleckiego Towarzystwa Budownictwa Społecznego to oferta kierowana przede wszystkim do osób, które nie mają własnego mieszkania w Kielcach i spełniają kryteria dochodowe określone przez spółkę. Takie lokale mogą być wynajmowane osobom fizycznym, które w dniu objęcia mieszkania nie posiadają tytułu prawnego do innego lokalu mieszkalnego na terenie miasta.

W Kielcach i regionie ruszył Festiwal Smaku. W restauracji Lokalna pokazali dania

Magdalena Wróblewska
Region

Rozpoczęło się jedno z największych kulinarnych wydarzeń w regionie. Od 16 do 20 marca dwadzieścia restauracji zaprasza gości na specjalne festiwalowe menu w stałych cenach.

W poniedziałek, 16 marca, rozpoczęła się tegoroczna edycja Wiosennego Festiwalu Smaku w Kielcach. W wydarzeniu bierze udział dwadzieścia restauracji z miasta oraz regionu świętokrzyskiego. Przez pięć dni - do piątku, 20 marca - lokale gastronomiczne serwują specjalnie przygotowane zestawy w festiwalowych cenach.

Formuła wydarzenia jest prosta. Każda restauracja proponuje autorskie menu składające się z przystawki i dania



Kamil Koprowski, zastępca szefa kuchni w Lokalnej w Górnice

głównego w cenie 55 złotych. Do tego goście mogą zamówić deser za 22 złote oraz festiwalowy drink w cenie 19 złotych. Organizatorzy zachęcają do wcześniejszej rezerwacji stolików w wybranych lokalach.

Festiwal ma na celu promocję lokalnej gastronomii oraz prezentację autorskiej kuchni szefów kuchni z regionu.

W restauracji Lokalna w Górnice goście mogą spróbować między innymi tatak z łososia z orientalną surówką z białej kapusty i chilli oraz majonezem chrzanowym. Na danie główne przygotowano kurczaka z kością podawanego z gniazdkiem ziemniaczanym, sosem śmietanowo-szpinakowym, jajkiem poche i chutneyem z czerwonej cebuli. Na deser serwowana jest beza w stylu pavlova z kremem mascarpone, świeżymi owocami i pudrem truskawkowym.

Proces przygotowywania festiwalowych potraw pokazał Kamil Koprowski, zastępca szefa kuchni w restauracji Lokalna.

Festiwal trwa od poniedziałku do piątku, a u nas dania serwujemy od godziny 12 do 20 - wyjaśnia Koprowski.

W tegorocznej edycji bierze udział dwadzieścia restauracji z Kielc i okolic.

Na liście uczestników znajdują się:

Kielce - Stara Piekarnia, Locomobia Smaku Kolumbii, Blue Line w hotelu S7, Rockabilly, Sztuczki, Chinkalnica, Fragola, Kielecki Browar Restauracyjny, Zaczarowany Piekarnik, Willa Hueta - Restauracja Spektrum Smaku, Sushi Lab, Azzurro, Luztro.

Końskie - Piecownia.

Krasocin - Horizonte.

Jędrzejów - Stara Piekarnia.

Powiat kielecki - Piecownia Tor Kielce w Miedzianej Górze, Lokalna w Górnice, Resursa w Chęcinach, Da Vinci w Podzamczu Chęcińskim.

0011495390

Panu

Andrzejowi Mroczkowi

wyrazy szczerzego żalu i współczucia
z powodu śmierci

Teścia

składają

Założyciele i Pracownicy
Akademii Nauk Stosowanych
im. prof. Edwarda Lipińskiego w Kielcach

0011495187

Pani Agnieszce Misztal

wyrazy głębokiego współczucia oraz słowa otuchy
z powodu śmierci

Mamy

składają

Rada Nadzorcza, Zarząd i Pracownicy
Banku Spółdzielczego w Kielcach

0011495166

Koleżance Grażynie Tatka

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Siostry

składają

koleżanki Anna Krystyna Barbara

POLSKA i ŚWIAT

WARSZAWA

Złożenie w Sejmie projektu uchwały, która wzywa premiera Donalda Tuska do przedstawienia w ciągu 14 dni planu wyjścia z unijnego systemu ETS zapowiedział wiceprezes PiS i kandydat partii na premiera Przemysław Czarnek. Zdaniem Czarnka wyjście z ETS obniżyłoby o kilkadziesiąt procent rachunki za energię. Czarnek powiedział, że Polska „nie może być dalej bankomatem dla unijnej polityki klimatycznej”.

”

Nie może być tak, że Polacy to bankomaty absurdalnej, lewackiej, zideologizowanej polityki klimatycznej Unii Europejskiej

Przemysław Czarnek wiceprezes PiS

„Polska Zbrojna”. Rządowa odpowiedź na weto prezydenta

Marcin Koziestański
Warszawa

Rząd przedstawi alternatywny plan na wypłacenie środków, pierwotnie zaplanowanych w europejskim programie SAFE, określony przez premiera jako program „Polska Zbrojna” - poinformował w poniedziałek wiceszef MON Cezary Tomczyk.

W piątek rząd przyjął uchwałę w sprawie Programu Polska Zbrojna, która upoważnia ministrów obrony i finansów do podpisania umowy dot. unijnego programu SAFE. Zgodnie z uchwałą spłata pożyczki nastąpi ze środków niewliczanych do minimalnego limitu wydatków na obronność. To odpowiedź na decyzję prezydenta Karola Nawrockiego



FOT. PAWEŁ SUPERNIAK/PAP

Rząd deklaruje, że po wecie prezydenta SAFE będzie realizowany w ramach programu „Polska Zbrojna”

z czwartku, który poinformował, że nie podpisze rządowej ustawy wdrażającej unijny mechanizm SAFE.

W uchwale w sprawie Programu Polska Zbrojna rząd za-

deklarował kontynuację działań na rzecz pozyskania środków finansowych także na wsparcie zadań realizowanych przez Policję, Straż Graniczną, Służbę Ochrony Państwa oraz na rozwój infrastruktury drogowej i kolejowej służącej zwiększeniu bezpieczeństwa państwa.

Według wiceszefa MON prezydenckie weto oznacza, że wypłata środków na wspomniane służby bezpieczeństwa jest znacznie utrudniona. - Prezydent zrobił wszystko, żeby policja, Straż Graniczna nie dostała ani grosza. I myślę, że to jest po prostu taka strategia, że im gorzej tym lepiej. Im gorzej będą się czuli funkcjonariusze, policjanci, tym być może z punktu widzenia politycznego dla prezydenta i jego środowiska politycznego, lepiej - powiedział w poniedziałek Tomczyk na antenie Radiowej Trójki.

Podkreślił, że rząd pracuje nad tym, aby wypłacić wszystkie środki zaplanowane pierwotnie w europejskim programie SAFE. - Pracowaliśmy intensywnie cały weekend i będziemy, myślę, że w ciągu najbliższych kilkunastu godzin pokazywać ten plan alternatywny, który został nazwany przez premiera Donalda Tuska „Polska Zbrojna” - dodał.

Uchwała w sprawie Programu Polska Zbrojna upoważnia ministra obrony narodowej oraz ministra finansów i gospodarki do reprezentowania polskiego rządu i podpisania w jego imieniu umowy oraz dokumentów dotyczących pożyczki SAFE, którą Bank Gospodarstwa Krajowego zaciągnie na rzecz Funduszu Wsparcia Sił Zbrojnych. Zobowiązania finansowe BGK z tytułu po-

życzki SAFE zostaną objęte gwarancją Skarbu Państwa. Spłata pożyczki - jak wynika z uchwały - nastąpi ze środków, które nie są wliczane do minimalnego limitu wydatków na obronność. To warunek, który obowiązywał również w przypadku przedłożonej prezydentowi ustawy. Wicepremier, szef MON Władysław Kosiniak-Kamysz mówił w piątek w Sejmie, że uchwała zabezpiecza budżet resortu obrony.

Zgodnie z uchwałą minister obrony koordynuje wykonywanie działań wynikających z założeń SAFE i złożonego przez Polskę w jego ramach wniosku. Szef resortu obrony zatem reprezentuje Polskę w kontaktach m.in. z Komisją Europejską, a także monitoruje sporządzanie raportów w tej sprawie. PAP

KRÓTKO

WARSZAWA

Agresywny pasażer samolotu

Do niebezpiecznej sytuacji doszło na lotnisku Chopina. Podczas kołowania 27-letni pasażer z Hiszpanii otworzył drzwi samolotu, zjechał na płytę trapez. Został złapany i obezwładniony przez funkcjonariuszy Straży Granicznej.

Do zdarzenia doszło 12 marca. Funkcjonariusze Straży Granicznej, z warszawskiego lotniska Chopina, dostali informację o agresywnym pasażerze lotu z Teryfy do Warszawy. Jak opowiedzieli kapitan i członkowie załogi samolotu, 27-letni mę-

czyzna nie stosował się do poleceń załogi, nie chciał zająć miejsca, był agresywny. Kilukrotnie uderzył członka załogi.

Kulminacja zdarzeń nastąpiła podczas kołowania samolotu do stanowiska postojowego, gdy pasażer odepchnął członków załogi i otworzył drzwi samolotu.

Mężczyzna został zatrzymany i umieszczony w strzeżonym ośrodku dla cudzoziemców, gdzie będzie oczekwał na przekazanie go władzom Hiszpanii.

SOSNOWIEC

Poinformował, że zabił ojca

Sąd aresztował 25-letniego mężczyznę, który w jednym z domów w Sosnowcu zabił swojego 61-letniego ojca. W miniony weekend 25-latek sam powiadomił służby o popełnionej zbrodni - podała w poniedziałek policja.

Ofiara miała kilkadziesiąt ran zadanych nożem, wszystko wskazuje na to, że tłem zbrodni był konflikt ro-

dzinny - wynika z informacji prokuratury.

Rzecznik Prokuratury Okręgowej w Sosnowcu Bartosz Kilian powiedział PAP, że podejrzany Patryk M. został doprowadzony do Prokuratury Rejonowej Sosnowiec-Południe, gdzie usłyszał zarzut zabójstwa. Przyznał się do winy i odmówił złożenia wyjaśnień.

AUTOREKLAMA



Edukacja
w najwyższym stopniu

strefaeducacji.pl

AUTOREKLAMA



Piąta strona świata

stronapodrozy.pl

REKLAMA

0011460170

XVIII Europejski Kongres Gospodarczy

EEC
The Power
of Dialogue

22-24.04.2026

Międzynarodowe
Centrum Kongresowe
& Spodek, Katowice



ZAREJESTRUJ SIĘ

WWW.EECPOLAND.EU

Kenia blokuje udział swoich obywateli w wojnie na Ukrainie

Marcin Koziestański
Kenia

Kenijski minister spraw zagranicznych Musalia Mudavadi powiedział w poniedziałek, że Moskwa i Nairobi uzgodniły, iż obywatele Kenii nie będą już walczyć po stronie Rosji na Ukrainie.

Mudavadi złożył to oświadczenie po rozmowach z ministrem spraw zagranicznych Rosji Siergiejem Ławrowem w Moskwie.

„Jego Ekscelencja rozmawiał z nami na temat dobrobytu Kenijczyków przebywających w Rosji, a w szczególności tych, którzy biorą udział w tej specjalnej operacji” – powiedział Mudavadi.

„Chcę jasno powiedzieć, że uzgodniliśmy, iż Kenijczycy nie

będą rekrutowani do służby wojskowej za pośrednictwem rosyjskiego Ministerstwa Obrony – nie będą już mogli się do niej zaciągać” – powiedział. „Nie będzie dalszego rekrutowania” – dodał.

Kenijski minister spraw zagranicznych podkreślił, że dla Kenijczyków potrzebujących pomocy zostanie zorganizowana pomoc konsularna za pośrednictwem odpowiednich kanałów dyplomatycznych.

„Z żadnego powodu nie chcemy, aby nasze partnerstwo z Rosją było definiowane wyłącznie przez pryzmat programu operacji specjalnej na Ukrainie. Relacje między Kenią a Rosją są o wiele szersze” – powiedział.

Z kolei Ławrow przekonywał, że obywatele Kenii dobrowolnie podpisali kontrakty na walkę u boku armii rosyjskiej.



Według raportu kenijskiego wywiadu ponad 1000 Kenijczyków zostało zwerbowanych do walki przez Rosję

Prawie 100-proc. frekwencja przy urnach wyborczych

Anna Nagel
Pjongjang

99,9 proc. – tyle według państwowych mediów wyniosła frekwencja w wyborach parlamentarnych, które odbyły się w Korei Północnej.

Głosowanie do Najwyższego Zgromadzenia Ludowego, pełniącego funkcję fasadowego parlamentu Korei Płn., zorganizowano po raz pierwszy od siedmiu lat. Jak ocenia japońska agencja prasowa Kyodo, choć kadencja izby upłynęła formalnie w 2024 roku, wybory opóźniono w oczekiwaniu na wyniki zjazdu rządzącej Partii Pracy Korei, który odbył się w lutym.

Rządowe media podały, że frekwencja wyniosła 99,9 proc. Obserwatorzy spodziewają się, że w nowym parlamencie znajdzie się młodszy deputowany.

Przywódca kraju Kim Dzong Un oddał głos w kopalni węgla, co ma podkreślać priorytety gospodarcze reżimu w nowym planie pięcioletnim. – Węgiel jest jak zawsze pożywieniem dla naszego przemysłu i siłą napędową rozwoju naszej samowystarczalnej gospodarki – oświadczył Kim w lokalu wyborczym w kopalni Chonsong, cytowany przez państwową agencję KCNA.

Północnokoreański przywódca, który oddał głos na zarządcę kopalni, wezwał do zwiększenia wydobywania surowca o 20 procent.

Kim nie ubiegał się o mandat deputowanego zgodnie ze zmianami w konstytucji wprowadzonymi w 2019 roku – zaznaczyła południowokoreańska agencja Yonhap. Podczas głosowania towarzyszyła mu m.in. jego wpływowa siostra Kim Jo Dzong.

PAP

Marcin Koziestański
Los Angeles

Niekwestionowanym zwycięzcą tegorocznych Oscarów został film „Jedna bitwa po drugiej” Paula Thomasa Andersona. Obraz otrzymał sześć statuetek, m.in. za najlepszy film i reżyserię.

W wyścigu po statuetkę w kategorii najlepszy film „Jedna bitwa po drugiej” pokonała „Bugonię” Yorgosa Lanthimos, „F1: Film” Josepha Kosinskiego, „Frankensteina” Guillermo del Toro, „Hamneta” Chloé Zhao, „Wielkiego Marty’ego” Joshua Safdiego, „Tajnego agenta” Klebera Mendoncy Filho, „Wartość sentymentalną” Joachima Triera, „Grzeszników” Ryana Cooglera oraz „Sny o pociągach” Clint’a Bentley’a.

Nominowani w 16 kategoriach „Grzesznicy” Ryana Cooglera musieli zadowolić się czterema nagrodami. Łączący elementy filmu muzycznego i horroru o wampirach obraz zdobył uznanie akademików w kategoriach: scenariusz oryginalny, aktor pierwszoplanowy (Michael B. Jordan), muzyka (Ludwig Göransson) oraz zdjęcia (Autumn Durald Arkapaw).

Tuż za „Grzesznikami” – z trzema nagrodami – uplasował się „Frankenstein” Guillermo del Toro. Adaptacja powieści Mary Shelley przy-



Maciek Szczerbowski i Chris Lavis dostali Oscara dla najlepszego animowanego filmu krótkometrażowego

niosła nagrody Kate Hawley za najlepsze kostiumy, Mike’owi Hillowi, Jordanowi Samuelowi i Clonie Furey za charakterystykę i fryzury, a także Tamarze Deverell i Shane’owi Vieau za scenografię. Tym samym nowozelandzka kostiumografka pokonała Małgosię Turzańską, nominowaną za kostiumy do „Hamneta” Chloé Zhao.

Dwa Oscary – za najlepszą pełnometrażową animację i piosenkę „Golden” – przyznano „K-popowym łowczyiom demonów” Chrisa Appelhansa i Maggie Kang. Zgodnie z przewidywaniami bran-

żowych portali najlepszą aktorką pierwszoplanową została Jessie Buckley, którą w „Hamnecie” oglądaliśmy jako Agnes – żonę Williama Szekspira usiłującą podnieść się po stracie syna.

Polak ze statuetką

Wśród laureatów znalazł się Maciek Szczerbowski, który wspólnie z Chrisem Lavisem zrealizował krótkometrażową animację „The Girl Who Cried Pearls”. Reżyser ten urodził się w Poznaniu, ale na początku lat 80. wyemigrował z rodziną do Kanady. Trzy lata po ukończeniu studiów

scenograficznych na Uniwersytecie Concordia w Montrealu założył z Lavisem grupą artystyczną Clyde Henry Productions. W wywiadzie udzielonym programowi „Dzień Dobry TVN” artysta mówił o swoim związku z Polską. – Czuję się Kanadyjczykiem, zdecydowanie. Czuję się jak francuski Anglik. Ale wciąż należę do was, na zawsze. Kocham Polskę – zapewniał. Odnosząc się do swych oscarowych szans, podkreślił, że za zwycięstwo uważał samą nominację.

Polityczne akcenty

W trakcie ceremonii zabrakło mocnych wystąpień politycznych. Kilkakrotnie padły krótkie nawiązania do sytuacji międzynarodowej. Prezentując laureata Oscara za najlepszą pełnometrażową animację, sprzeciw wobec wojny i wsparcie dla wolnej Palestyny wyraził Javier Bardem. Publiczność zgromadzona w Dolby Theatre doceniła wypowiedź hiszpańskiego aktora gromkimi brawami. Chwilę później twórca nagrodzonej w tej kategorii „Wartości sentymentalnej”, Joachim Trier, przywołał słowa amerykańskiego pisarza Jamesa Baldwina o tym, że „wszyscy dorośli są odpowiedzialni za wszystkie dzieci, dlatego przestaliśmy głosować na polityków, którzy nie biorą tego pod uwagę”.

PAP

Donald Trump domaga się wsparcia w Cieśninie Ormuz. Sikorski odpowiada

Anna Nagel
Waszyngton

– Jeśli sojusznice państwa nie włączą się w działania na rzecz otwarcia Cieśniny Ormuz, będzie to bardzo złe dla przyszłości NATO – ostrzegł w najnowszym wywiadzie Donald Trump.

Trump ponowił swoje wezwanie do przyłączenia się innych państw do operacji w Cieśninie Ormuz podczas rozmowy z dziennikarzami na pokładzie Air Force One w drodze do Waszyngtonu. Jak powiedział, prowadzi rozmowy z „około siedmioma” krajami i choć podkreślał, że największej ropy wypływającej z Zatoki Perskiej otrzymują Chiny, nie określił, czy Pekin jest wśród zainteresowanych krajów.

– Żądam, aby te kraje były i chroniły swoje teryto-



Donald Trum na pokładzie Air Force One

rium, bo to jest ich terytorium. To jest miejsce, z którego czerpią energię. I powinni przybyć i pomóc nam je chronić. Można by argumentować, że może w ogóle nie powinniśmy tam być, ponieważ jej nie potrzebujemy. Mamy dużo ropy nafto-

wej – mówił prezydent USA. – Ale robimy to. Robimy to prawie tak, jakbyśmy robili to z przyzwyczajenia, ale robimy to również dla bardzo dobrych sojuszników, których mamy na Bliskim Wschodzie – dodał.

Trump w tym kontekście wymienił też państwa NATO, twierdząc, że Ameryka zawsze jest gotowa do pomocy NATO i „pomaga im z Ukrainą, mimo że mamy ocean między sobą i to (wojna w Ukrainie) nas nie dotyczy”. – Pomagamy im i będzie ciekawe, by zobaczyć, jaki kraj nie pomoże nam z tym bardzo małym przedsięwzięciem, które polega po prostu na utrzymaniu cieśniny otwartej – mówił prezydent.

Rzecznik MSZ Chin Lin Jian nie odpowiedział w poniedziałek wprost na żądanie prezydenta Trumpa, by Pekin wziął udział w ochronie statków

w Cieśninie Ormuz. Zaapelował zamiast tego o wstrzymanie działań wojennych. Potwierdził jednak, że mimo sugestii Trumpa o przełożeniu wizyty w ChRL strony „utrzymują komunikację”.

Sikorski: Rozważymy to

– Jeżeli Stany Zjednoczone zwrócą się do NATO o dyskusję na temat ochrony Cieśniny Ormuz, rozważymy to – oświadczył w poniedziałek w Brukseli wicepremier, szef MSZ Radosław Sikorski. Zaznaczył jednak, że prezydent Karol Nawrocki wykluczył udział Wojska Polskiego w takiej operacji.

Sikorski dodał, że procedura w ramach art. 4 Traktatu Północnoatlantyckiego, przewidująca konsultacje na temat zagrożeń dla bezpieczeństwa, nie została dotąd uruchomiona.

PAP

PRACA SZYKUJĄ SIĘ TYSIĄCE MIEJSC PRACY

W firmach rekruterskich już zacierają ręce

Agnieszka Kamińska
agnieszka.kaminska@polskapress.pl

Ewentualne uruchomienie środków z unijnego programu SAFE czy krajowego „SAFE 0 procent” oraz ogólna modernizacja sił zbrojnych to potężny impuls rozwojowy.

Prognozy pozwalają szacować powstanie tysięcy nowych miejsc pracy. Efekt ten nie ograniczy się jedynie do państwowych gigantów, ale „rozleje się” na całe łańcuchy dostaw – mówi Strefie Biznesu Mirosław Białobrzewski, prezes agencji pracy Golden Serwis.

W tym roku w budżecie państwa na sfinansowanie obrony narodowej przeznaczone zostaną rekordowe

środki w wysokości 200,1 mld zł. Przypomnijmy, że za ok. 53 proc. rynku odpowiada Polska Grupa Zbrojeniowa. W spółkach należących do grupy liczba pracowników wzrosła z 17 244 w 2021 r. do 19 649 w 2024 r., czyli o 14 proc. Równie dynamicznie rozwija się sektor prywatny – 22 największe prywatne spółki zatrudniają ponad 14 tys. osób, zwiększając poziom zatrudnienia od 2021 r. o blisko 20 proc. Na polskim rynku obronnym systematycznie przybywa też małych i mikroprzedsiębiorstw działających na rzecz sektora zbrojeniowego. Coraz większą aktywność na rynku wykazują także start-upy o profilu obronnym (specjalizują się głównie w innowacyjnych technolo-

giach, elektronice militarnej i nowoczesnych systemach bezpieczeństwa).

Wszystko wskazuje na to, że branża może być jedną z najbardziej przyszłościowych, jeśli chodzi o kreowanie nowych miejsc pracy.

– Ewentualne uruchomienie środków z unijnego programu SAFE czy krajowego „SAFE 0 procent” oraz ogólna modernizacja sił zbrojnych to potężny impuls rozwojowy, który sprawi, że sektor obronny stanie się jednym z najbardziej chłonnych obszarów polskiej gospodarki. Prognozy pozwalają szacować powstanie tysięcy nowych miejsc pracy, a efekt ten nie ograniczy się jedynie do państwowych gigantów, ale „rozleje się” na całe łańcuchy dostaw –

od dużych przedsiębiorstw produkujących sprzęt wojskowy, po mniejsze firmy technologiczne i podwykonawców – mówi Strefie Biznesu Mirosław Białobrzewski, prezes Golden Serwis.

Popyt na pracowników będzie rósł dwutorowo; obejmie pracowników operacyjnych i specjalistów wysokiego szczebla

Zapotrzebowanie na kadry, jak mówi prezes Mirosław Białobrzewski, będzie dwutorowe i obejmie zarówno specjalistów wysokiego szczebla, jak i pracowników operacyjnych.

– Największej dynamiki rekrutacyjnej spodziewamy się w produkcji przemysłowej i in-

żynierii (np. mechanicy czy operatorzy maszyn), IT i cyberbezpieczeństwie (specjaliści od systemów sterowania, łączności czy ochrony danych) oraz logistyce (eksperti od zarządzania łańcuchem dostaw i obsługi dużych kontraktów obronnych). Warto podkreślić istotną rolę elastycznych form zatrudnienia. Pracownicy tymczasowi znajdują szerokie zastosowanie w trzech kluczowych obszarach, zarówno w produkcji przy nagłym zwiększeniu wolumenu zamówień i konieczności szybkiego skalowania zespołów, jak i przy budowie infrastruktury w związku z modernizacją baz, poligonów i zaplecza magazynowego oraz przy okazji projektów krótkoterminowych – dodaje Mirosław Białobrzewski.

Wzrost atrakcyjności tej branży wynika nie tylko z oferowanych stawek, atutem będzie też stabilność zatrudnienia

Rekrutację nie będą ograniczone do jednego regionu – zapotrzebowanie obejmie całą Polskę, ze szczególnym uwzględnieniem dotychczasowych zagłębi przemysłowych oraz nowych hubów technologicznych.

– Jeśli chodzi o wynagrodzenia, sektor obronny staje się niezwykle konkurencyjny. Wzrost atrakcyjności tej branży wynika nie tylko z oferowanych stawek, które w obszarach IT czy inżynierii często przewyższają średnią rynkową, ale również z wyjątkowej stabilności zatrudnienia – mówi Mirosław Białobrzewski. ©



Największej dynamiki rekrutacyjnej spodziewamy się w produkcji przemysłowej i inżynierii – mówi Mirosław Białobrzewski, prezes agencji pracy Golden Serwis

Coś nowego dzieje się z zakupami alkoholu w Polsce

Agnieszka Kamińska
agnieszka.kaminska@polskapress.pl

Polska Organizacja Przemysłu i Handlu Naftowego postulowała wprowadzenie bezwitrynowej sprzedaży alkoholu.

„Sprzedaż bezwitrynowa to mniej impulsywnych zakupów alkoholu i ograniczona widoczność alkoholu szczególnie dla dzieci” – wskazywała organizacja. Byłaby to alternatywna dla całkowitego zakazu sprzedaży alkoholu na stacjach paliw, czego domagają się niektóre środowiska. Z najnowszych badań wynika jednak, że ekspozycja napojów alkoholowych na półkach ma znikomy wpływ na impulsywne zakupy tych produktów.

69% zapytanych Polaków (badano osoby powyżej 18 lat) nie kupuje alkoholu impulsywnie lub robi to „rzadko albo bardzo rzadko”. Badanie przeprowadzone na ogólnopolskim panelu badawczym Ariadna dowodzi, że w przypadku kobiet i mieszkańców małych wsi ten odsetek jest jeszcze wyższy – wynosi odpowiednio 72% i 80%. Jedynie 10% zapytanych osób przyznało, że kupuje impulsywnie alkohol często lub bardzo często.

– Zdecydowana większość respondentów deklaruje, że zakupy napojów z procentami mają charakter raczej planowy. Oznacza to, że w świadomości konsumentów są produktami związanym z określoną okazją społeczną lub konsumpcyjną, a nie spontaniczną decyzją zakupową. Impulsywność zakupów

różnicuje się ze względu na płeć oraz miejsce zamieszkania. Wyższy odsetek deklaracji o braku zakupów impulsywnych wśród kobiet oraz mieszkańców wsi i małych miast może wskazywać na bardziej zachowawcze wzorce konsumpcji alkoholu w tych grupach – komentuje dr Marcin Jendrzyszczak z Instytutu Inicjatyw Gospodarczych i Konsumentkich.

Autorzy badania przyjrzeni się też, jakie napoje alkoholowe najczęściej kupowane są w sposób spontaniczny. Jeśli już klienci decydują się na nieplanowane zakupy, to wybierają głównie piwo (56% badanych). Następnie wino (28%), wódkę (25%) i whisky (22%). Okazuje się też, że piwo jest numerem jeden w spontanicznych zakupach we wszystkich badanych grupach społecznych. Wykształcenie, wiek czy miejsce zamieszkania nie mają tu znaczenia.

– Dominacja piwa w tej kategorii potwierdza jego wysoką pozycję w polskiej kulturze konsumpcji alkoholu. Piwo jest produktem o niskiej cenie jednostki, często powiązanym z codziennymi sytuacjami społecznymi, co czyni je bardziej podatnym na spontaniczne decyzje zakupowe niż pozostałe produkty alkoholowe – dodaje dr Marcin Jendrzyszczak.

Do kupowania w sposób impulsywny i nieplanowany skłaniają przede wszystkim akcje promocyjne i możliwość nabycia większej liczby produktów za niższą cenę. „Zakupy pod wpływem okazji wielopakowych mają największe znaczenie dla konsumentów w wieku 35-44 lata (41%) oraz dla męż-



„Schowanie” alkoholu w sklepach może nie wpłynąć na spadek sprzedaży impulsywnej tych produktów

czyn (37%)” – czytamy w raporcie z badania.

Wyniki badania pokazują jasno, że ekspozycje produktów alkoholowych w sklepach nie wpłynęły znacząco na decyzje klientów o zakupach alkoholu pod wpływem chwili. Jedynie kilkanaście procent respondentów stwierdziło, że alkohol „na widoku” rzeczywiście skłonił ich do dokonania takiego zakupu.

„Ekspozycja napojów alkoholowych na półkach niedostępnego stoiska za sprzedawcą ma znikomy wpływ na zakupy impulsywne tych produktów – 12% wskazań respondentów. Tym samym tzw. sprzedaż bezwitrynowa nie ma przełożenia na zmniejszenie i tak już niewielkich impulsywnych zakupów napojów z procentami” – czytamy w raporcie z badania.

Tymczasem pod koniec ub. roku do resortu zdrowia wpłynęła petycja Polskiej Organizacji Przemysłu i Handlu Naftowego. Organizacja zaproponowała wprowadzenie tzw. bezwitrynowej sprzedaży alkoholu we

wszystkich punktach handlu detalicznego, co miałoby ograniczyć kupowanie produktów alkoholowych w sposób impulsywny i spontaniczny.

„Sprzedaż bezwitrynowa to mniej impulsywnych zakupów alkoholu i ograniczona widoczność alkoholu szczególnie dla dzieci i młodzieży oraz osób uzależnionych” – czytamy w petycji organizacji. Propozycja, jak wskazała organizacja, miałaby stanowić alternatywę dla całkowitego zakazu sprzedaży alkoholu na stacjach paliw, o który zabiegają niektóre środowiska.

POPiHN powoływał się m.in. na badania w Wielkiej Brytanii, gdzie ekspozycja alkoholu w przestrzeni handlowej (np. przy kasach czy w centralnych punktach sklepu), miała bezpośredni wpływ na decyzje zakupowe. Organizacja proponuje, aby produkty alkoholowe pozostawały w ofercie placówek handlowych, ale były w jakiś sposób oddzielone od klientów np. nieprzezroczystą przesłoną z pleksi. Autorzy petycji twierdzą, że

dzięki temu konsumenci kupowaliby świadomie i nie pod wpływem bodźców wizualnych, a przestrzeń handlowa stałaby się bardziej neutralna i przyjazna społecznie. Poza tym ograniczenia dotyczyłyby wszystkich placówek.

„Takie rozwiązania funkcjonują już w polityce antynikotynowej. Wiemy, jak ograniczenie ekspozycji wpływa na zachowania konsumentów. To jest narzędzie prewencji, a nie pozorowanie działań. Jeżeli mamy wprowadzać ograniczenia, róbmy to równo i w sposób, który rzeczywiście ogranicza impulsy, a nie sektory rynku – mówi dr Leszek Wiwala, prezes POPiHN, cytowany w komunikacie.

Z badania Ariadny wynika jednak, że na spadek zakupów w sposób emocjonalny i impulsywny nie wpływa znacząco bezwitrynowa sprzedaż alkoholu lub taka, gdzie produkt nie jest prezentowany na półkach.

– Impulsywność zakupów ma charakter marginalny, a jeśli się pojawia, to jest przede wszystkim efektem bodźców cenowych, a nie ekspozycji produktu czy przypadkowego kontaktu z ofertą w sklepie. Jeśli jedynie niewielka część respondentów wskazuje widoczność alkoholu jako czynnik skłaniający do zakupu impulsywnego, może to oznaczać, że decyzje o zakupie alkoholu są podejmowane jeszcze przed wejściem do sklepu. W takim ujęciu regulacje dotyczące sposobu prezentacji alkoholu w punktach sprzedaży mogą mieć ograniczony wpływ na faktyczne zachowania zakupowe konsumentów. Wyniki badań mówią, że najważniej-

szą rolę odgrywają mechanizmy ekonomiczne. Konsumenti reagują głównie na bodźce związane z opłacalnością zakupu, takie jak oferty wielopakowe. Z perspektywy socjologii konsumpcji sugeruje to, że decyzje zakupowe w tej kategorii produktów są w dużej mierze racjonalizowane ekonomicznie, a nie wyłącznie emocjonalne – mówi dr Marcin Jendrzyszczak z Instytutu Inicjatyw Gospodarczych i Konsumentkich.

Sprawdzono też tendencje do zakupów impulsywnych wśród kierowców. Z badania wynika, że 66% zapytanych kierowców nie kupuje alkoholu pod wpływem impulsu lub robi to rzadko. Kierowcy, którym zdarza się kupić alkohol impulsywnie, najczęściej (57% wskazań) decydowali się na piwo. Na drugim miejscu było wino (29%), wódka i whisky (po 24%).

Autorzy badania wskazują też, że w tej grupie alkohol był najrzadziej kupowanym produktem na tle wyrobów tytoniowych oraz słodkich przekąsek. 20% badanych kupowało impulsywnie przekąski, a 39% – produkty tytoniowe, alkohol miał 9% wskazań.

– Zachowania zakupowe kierowców nie różnią się istotnie od całej populacji, a napoje alkoholowe są w tej grupie najrzadziej kupowaną impulsywnie kategorią produktów w porównaniu z wyrobami tytoniowymi czy przekąskami. Może to świadczyć o stosunkowo wysokiej świadomości konsekwencji związanych z prowadzeniem pojazdu i spożyciem alkoholu – komentuje dr Marcin Jendrzyszczak. ©©

Polska wraca do tematu schronów. To może zmienić sposób budowy szkół i szpitali

Marek Knitter
marek.knitter@polskapress.pl

Obecnie infrastruktura miejska, zarówno obiektu użyteczności publicznej, jak i prywatnej, w dużej mierze nie jest przystosowana do zapewnienia ludności schronienia w sytuacji zagrożenia.

To będzie się jednak zmieniało w najbliższych latach, uważa Wojciech Bartelski przewodniczący rady nadzorczej Polimex Mostostal i jednocześnie prezes spółki Tramwaje Warszawskie.

– Niestety infrastruktura miejska nie jest przystosowana do schronienia ludności, nie mówiąc już o pełnych schronach. Wynika to przede wszystkim z faktu, że przez wiele lat w Polsce nie było poczucia realnego zagrożenia. Ostatnie obiekty, schrony oraz miejsca ewakuacji, budowano jeszcze w latach osiemdziesiątych,

w czasach obaw przed atakiem wojsk NATO. Dzisiaj to już oczywiście historia – powiedział Strefie Biznesu Wojciech Bartelski w kuluarach seminarium pt. „Wojna tuż za granicą – lekcje dla Polski” zorganizowanego przez spółkę giełdową Polimex Mostostal.

Obecnie w Polsce zaczyna się jednak poważna dyskusja na temat odbudowy systemu ochrony ludności.

– Już wiemy, że dziś tylko bardzo niewielki odsetek ludności znalazłby miejsce w schronach na wypadek ataków powietrznych czy innych sytuacji zagrożenia. Jestem przekonany, że państwo i służby – zarówno rządowe, jak i samorządowe – zmobilizują się i wspólnie przynach. Wynika to przede wszystkim z faktu, że przez wiele lat w Polsce nie było poczucia realnego zagrożenia. Ostatnie obiekty, schrony oraz miejsca ewakuacji, budowano jeszcze w latach osiemdziesiątych,

Jak podkreślił, konieczne jest wypracowanie nowych rozwiązań prawnych i organizacyj-

nych. Według niego szczególnie ważne będzie uwzględnianie funkcji ochronnych w nowych budynkach publicznych.

– W pierwszym rzędzie będą to obiekty użyteczności publicznej budowane przez samorządy, tak aby miały komponent służący w razie zagrożenia do ochrony ludności – powiedział Bartelski.

Chodzi zarówno o pełnowartościowe schrony, jak i inne formy zabezpieczenia.

– Potrzebne są różne rozwiązania – od schronów, w których można spędzić kilkadziesiąt godzin, po miejsca tymczasowej ewakuacji czy punkty pomocy medycznej – wyjaśnił.

Jak przyznał, taka polityka będzie oznaczała dodatkowe koszty.

– Nie ma możliwości fizycznej ani finansowej, żeby zbudować wszystko naraz. Jeżeli będziemy działać stopniowo, rok po roku, przyzwyczajamy się do tego, że budując nowe szkoły

czy szpitale tworzymy również wzmocnione, wentylowane przestrzenie na poziomie minus jeden, które w razie potrzeby mogą służyć jako schronienie – powiedział Bartelski.

Jego zdaniem kluczowa będzie konsekwencja i rozłożenie inwestycji w czasie. Dzięki temu po kilku latach Polska będzie znacznie lepiej przygotowana na sytuację kryzysową.

Wojciech Bartelski odniósł się także do przykładów infrastruktury powstającej obecnie w Warszawie.

– Budujemy pierwszy w Warszawie długi tunel tramwajowy pod Dworcem Zachodnim, od ulicy Szczęśliwickiej. Projekt powstał jeszcze przed wojną w Ukrainie i nie był planowany jako obiekt ochronny. To jest obiekt typowo cywilny i komunikacyjny, nie był projektowany jako schron – powiedział Bartelski.

Dodał jednak, że w obecnej sytuacji każdy taki obiekt jest

analizowany pod kątem bezpieczeństwa.

– Służby z Urzędu Wojewódzkiego badają tego typu inwestycje i w razie potrzeby mogą wydać decyzję o ich wzmocnieniu lub doposażeniu w dodatkowe instalacje – powiedział Bartelski.

Jak wyjaśnił, w przypadku tunelu pełne przekształcenie go w schron byłoby jednak nieuzasadnione ze względów ekonomicznych, ale „taka przestrzeń podziemna i tak może pełnić pewne funkcje ochronne”.

W Warszawie realnym miejscem natychmiastowego schronienia pozostaje dziś głównie metro.

– Tak naprawdę tylko linie metra mogą pełnić taką funkcję, ale dla większości mieszkańców są one jednak zbyt daleko od domu – dodał Bartelski.

Przypomniał także, że w stolicy istnieje ponad tysiąc dawnych schronów z czasów PRL.

– Łatwo sobie jednak wyobrazić, że obiekty nieużywane i niemodernizowane od lat 60. i 70. są dziś w bardzo złym stanie technicznym. Wiele z nich wymagałoby gruntownej przebudowy lub budowy od nowa, ponieważ instalacje są całkowicie zdegradowane. Mniej więcej 1/3 z nich nadaje się do przebudowy, ale ta praca jest jeszcze przed nami – dodał Bartelski.

Wojciech Bartelski wyraził jednocześnie nadzieję, że polskie firmy budowlane będą odgrywać w tym procesie ważną rolę.

– Jako przewodniczący Rady Nadzorczej Polimex Mostostal mam nadzieję, że nasza spółka weźmie aktywny udział w przygotowaniu oferty różnego rodzaju obiektów zabezpieczenia. Potrzeby w tym zakresie będą przez wiele lat rosły i chcemy mieć w tym swój udział – podsumował Wojciech Bartelski. ©©

Polskie firmy gotowe na wielki wiatr

Maciej Badowski
maciej.badowski@polskapress.pl

Najistotniejsze jest podejście do tego, aby wykorzystać krajowy łańcuch dostaw - mówi Strefie Biznesu Janusz Gajowiecki, prezes Polskiego Stowarzyszenia Energetyki Wiatrowej, podczas kongresu Energia z Polski - Local First.

Jednocześnie podkreśla, że polskie firmy są gotowe na większy udział w projektach wiatrowych, ale rozwój sektora hamują dziś bariery administracyjne i brak długoterminowych sygnałów inwestycyjnych.

„Myślimy po polsku”, czyli impuls dla rynku

Podczas kongresu Energia z Polski - Local First nie przedstawiono formalnej definicji local contentu. Zdaniem Janusza Gajowieckiego nie jest to jednak najważniejsze.

- Dowiedzieliśmy się bardzo dużo i to jest jasny impuls dla wszystkich inwestorów, a szczególnie spółek Skarbu Państwa, jak minister postrzega tę definicję. Słowa skierowane do szefów koncernów energetycznych były jednoznaczne: chłopaki,

dziewczyny, myślimy po polsku - mówi i podkreśla, że istotniejsze od samej definicji jest podejście do budowy krajowego łańcucha dostaw.

- Możemy dobrać odpowiednie sformułowania prawne i monitorować local content, tworzyć statystyki, ale najważniejsze jest to, aby wykorzystać łańcuch dostaw - dodaje.

Prezes PSEW przypomina, że energetyka wiatrowa od początku funkcjonowania w Polsce promowała udział krajowych przedsiębiorstw. - To my jako sektor mówiliśmy o local contentie i pokazywaliśmy, jak polscy przedsiębiorcy wspierają transformację energetyczną w całej Unii Europejskiej - podkreśla.

Polskie firmy gotowe na większy udział

Zdaniem Gajowieckiego krajowe firmy mają duży potencjał, szczególnie w energetyce wiatrowej na lądzie.

- To sektor, który jest mocny, jeżeli chodzi o łańcuch dostaw. Udziały sięgają nawet 50 proc. Mamy wspaniałe firmy inżynierskie, instalacyjne i budowlane, które realizują inwestycje w Polsce i w krajach sąsiednich - mówi.

Jego zdaniem daje to podstawy do budowy silnej pozycji także w morskiej energetyce wiatrowej. - Przy takim nacisku decydentów, aby projekty realizować w naszym kraju, jest to jak najbardziej realne. Wierzę, że te wskaźniki będziemy mogli nawet przeskoczyć - podkreśla.

Bariery administracyjne hamują inwestycje

Największym problemem dla rozwoju energetyki wiatrowej pozostaje dziś proces administracyjny.

- Jesteśmy w pułapce administracyjnej. Wydłużający się permitting powoduje rozczarowanie inwestorów, którzy liczą na wsparcie administracji publicznej w drodze do uzyskania pozwolenia na budowę - mówi Gajowiecki.

Jak wskazuje, przygotowanie dokumentacji projektu wiatrowego może trwać od siedmiu do dziesięciu lat.

- Nie możemy zrealizować decyzji środowiskowych, ukończyć planów zagospodarowania przestrzennego, a na końcu pojawia się informacja, że nad danym terenem latają samoloty. Tych barier jest bardzo dużo - wyjaśnia.



FOT. 123RF

Dlatego, jego zdaniem, potrzebny jest jasny sygnał polityczny. - Jeżeli premier i odpowiedni ministrowie nie wyrażą jednoznacznego poparcia dla tej technologii, to po prostu jej nie zrealizujemy - podkreśla.

Potrzebny plan dla morskiej energetyki wiatrowej

W przypadku offshore kluczowa jest stabilna strategia państwa. - Bardzo ważny jest strategiczny plan i polityka ener-

getyczna Polski, aby ta technologia mogła rozwijać się w sposób zaprogramowany w kolejnych latach - mówi prezes PSEW.

Bez jasnych harmonogramów inwestycji trudno będzie rozwijać krajowy łańcuch dostaw. - Jeżeli nie będzie zaprogramowanych kolejnych projektów, łańcuch dostaw się nie wydarzy, bo nie będzie pod co powstawać - zaznacza.

Gajowiecki krytycznie ocenia sygnały płynące z projektu Krajowego Planu na rzecz Energii

i Klimatu. - Są bardzo złe z perspektywy ograniczenia części projektów. Mam nadzieję, że zostanie przywrócona wersja z lipca ubiegłego roku, która w pełni wykorzystuje potencjał Morza Bałtyckiego i potencjał lokalnych firm - mówi.

Energia z wiatru fundamentem bezpieczeństwa

Zdaniem Gajowieckiego znaczenie energetyki wiatrowej dla gospodarki jest często niedoceniane.

- Energia z wiatru oznacza bezpieczeństwo energetyczne. Nie będzie wolnej Polski i dobrobytu, jeżeli sektor gospodarczy wart 500 mld zł nie będzie się rozwijał - podkreśla.

Jak dodaje, tania i czysta energia jest warunkiem nowych inwestycji przemysłowych. - Bez niej firmy energochłonne nie będą realizować dużych inwestycji ani wchodzić na rynek - zaznacza.

Według prezesa PSEW energetyka wiatrowa jednocześnie napędza wzrost gospodarczy i umożliwia dalszy rozwój przemysłu. - Mam często wrażenie, że ani skala tego sektora, ani jego znaczenie nie są w Polsce w pełni doceniane - podsumowuje. ©©

Inwestowanie przestaje być domeną mężczyzn. Kobiety coraz mocniej wchodzą na rynek

Marek Knitter
marek.knitter@polskapress.pl

Polki są coraz bardziej aktywne w inwestowaniu. W ciągu kilku lat ich udział wśród inwestorów XTB wzrósł prawie trzykrotnie, a dziś stanowią już niemal 19% aktywnych klientów.

To dynamiczna zmiana na rynku, związana z coraz większą świadomością finansową kobiet, które traktują inwestowanie jako naturalny element zarządzania pieniędzmi.

Za tym wzrostem stoją wykształcone, aktywne zawodowo specjalistki, często związane z sektorem finansowym. Dane XTB pokazują, że ich cele są zbieżne z celami mężczyzn: koncentrują się na ochronie kapitału przed inflacją, dywersyfikacji i maksymalizacji zysków. Różnice widoczne są natomiast w stylu działania. Z okazji Dnia Kobiet XTB prezentuje dane, które pokazują, że inwestorki nie tylko zwiększają swoją liczebność, ale stają się coraz ważniejszym i coraz bardziej świadomymi uczestnikami rynku.

Co piąty inwestor w XTB to kobieta

Polska znajduje się w czołówce europejskich rynków pod względem udziału kobiet



FOT. ADAM JANKOWSKI

Dane XTB pokazują, że cele kobiet są zbieżne z celami mężczyzn: koncentrują się na ochronie kapitału przed inflacją, dywersyfikacji i maksymalizacji zysków

inwesterek. Najwyższy odsetek odnotowano także w Rumunii (21,70%), Słowacji (18,90%) i Portugalii (18,80%).

Rośnie także udział kobiet wśród nowych inwestorów w Polsce i w 2025 roku stanowił on także niemal 19%. W Europie najwyższy udział nowych inwesterek odnotowano w Czechach (19,20%), Portugalii (24,30%), Rumunii (22,80%), Słowacji (22,10%) oraz Hiszpanii (18,10%).

- Dziś zmienia się nie tylko skala obecności kobiet na rynku, ale też jakość tej obecności. Inwestowanie dla wielu kobiet stało się naturalnym elementem zarządzania finansami i planowania przyszłości. Inwestorki mają sprecyzowane oczekiwania, wysoką świadomość finansową i coraz częściej myślą w perspektywie długotermino-

wej. Można się spodziewać, że to trend, który będzie się umacniał i coraz silniej wpływał na kształt całego rynku finansowego w Polsce - komentuje dr Monika Gorgoń, dyrektor działu prawnego XTB.

Wykształcone specjalistki w szczytowej karierze

Klientki XTB to przede wszystkim aktywne zawodowo specjalistki w szczytowej karierze. Są dobrze wykształcone - 74% z nich posiada wykształcenie wyższe (w tym 13% finansowe), podczas gdy wśród mężczyzn odsetek ten wynosi 46% (7% finansowe).

Kobiety częściej niż mężczyźni pracują również w sektorach związanych z finansami i bankowością (9% wobec 4%)

oraz zajmują stanowiska specjalistyczne w sektorze niefinansowym. Oznacza to, że wiele z nich na co dzień funkcjonuje w środowisku wymagającym analitycznego myślenia, odpowiedzialności i długoterminowego planowania. Inwestowanie staje się logicznym rozszerzeniem ich aktywności zawodowej i naturalnym elementem świadomego zarządzania własnymi finansami.

Te same ambicje, te same cele

Analiza motywacji inwestycyjnych pokazuje, że cele kobiet i mężczyzn są niemal identyczne. Ochronę przed inflacją wskazuje 39% kobiet i 37% mężczyzn. Dywersyfikację - 28% kobiet i 26% mężczyzn. Maksymalizację zysków - odpowiednio 22% i 23%, a krótkoterminowy trading 11% i 14%. Różnice są minimalne i podważają utrwalony przez lata stereotyp bardziej zachowawczego podejścia kobiet do inwestowania.

Jednocześnie kobiety częściej wskazują potrzebę zabezpieczenia się przed nieprzewidzianymi wydatkami oraz wykazują wysoką świadomość wyzwań emerytalnych. Aż 91% kobiet przyznaje, że obawia się wpływu krótszego okresu pracy zawodowej i przerw związanych z opieką nad dziećmi czy innymi

członkami rodziny na wysokość przyszłych świadczeń emerytalnych.

- Kobiety coraz częściej postrzegają inwestowanie jako sposób na zabezpieczenie swojej przyszłości i wzmocnienie finansowej niezależności. Myślą długoterminowo, ale nie rezygnują z ambicji osiągania atrakcyjnych stóp zwrotu - dodaje dr Monika Gorgoń.

Większa decyzyjność, ale mniejsza aktywność

Kobiety rozpoczynają inwestowanie z o 48% wyższym pierwszym depozytem. Szybciej dokonują pierwszej wpłaty i częściej inwestują wyższe kwoty, choć wykonują mniej transakcji (mediana wynosi 8 w ciągu 90 dni wobec 12 u mężczyzn). Dłużej utrzymują również pozycje, szczególnie w przypadku ETF-ów (średnio 40 dni wobec 25 dni u mężczyzn), co wskazuje na częstsze stosowanie strategii długoterminowej.

Co istotne, poziom kapitału i wartości instrumentów finansowych kobiet i mężczyzn są bardzo zbliżone. Największa grupa (41% klientek i 44% klientów) posiada oszczędności poniżej 22 500 zł, a w przedziale 22 500-89 999 zł znajduje się 29% klientek i 26% klientów.

- Obserwujemy, że kobiety rozpoczynają inwestowanie

z wyraźną strategią i zdecydowaniem. Działają rzadziej, ale bardziej konsekwentnie, koncentrując się na dłuższym horyzoncie. Co istotne, skala ich zaangażowania kapitałowego jest zróżnicowana, m.in. jest zbliżona do mężczyzn, co potwierdza, że inwestowanie przestało być domeną najbogatszych i stało się narzędziem do codziennego zarządzania finansami - komentuje dr Monika Gorgoń.

W 2025 roku wśród najpopularniejszych instrumentów wybieranych przez kobiety znalazły się akcje Nvidia, Orlen i KGHM oraz ETF-y oparte na indeksach S&P 500, NASDAQ 100 i MSCI World. Taki wybór odzwierciedla charakterystyczny mikso: z jednej strony globalne, rozpoznawalne spółki technologiczne, które często stanowią naturalny punkt wejścia dla nowych inwestorów, z drugiej dobrze znane lokalne spółki.

Inwestorki łączą ekspozycję na globalne spółki technologiczne z inwestycjami w polskie firmy, budując zdywersyfikowane portfele. Rosnąca liczba wykształconych i świadomych kobiet na rynku to trend, który w kolejnych latach będzie coraz silniej wpływał na strukturę i rozwój polskiego rynku kapitałowego. ©©

1,3 biliona leży na kontach Polaków

Barbara Wesola
barbara.wesola@polskapress.pl

Kobiety wciąż rzadziej inwestują niż mężczyźni, choć globalnie ich znaczenie na rynku finansowym szybko rośnie. Skąd bierze się ta różnica i dlaczego wiele osób nadal trzyma pieniądze na rachunkach, które realnie tracą na wartości? O emocjach, przekonaniach wyniesionych z domu, ale też o praktycznych pierwszych krokach w inwestowaniu mówi Agata Wolszczak, edukatorka finansowa z ponad 20-letnim doświadczeniem w sektorze finansów i podatków.

Co sprawiło, że poszła Pani w stronę edukacji finansowej i pracy z kobietami?
Moja droga w świecie finansów zaczęła się od pierwszej pracy po studiach. Dołączyłam do PwC i trafiłam do zespołu, który zajmował się usługami finansowymi. Obsługiwaliśmy banki, banki inwestycyjne, firmy ubezpieczeniowe, leasingowe. To był stricte świat finansów. To było tuż po przystąpieniu Polski do Unii Europejskiej, ciekawym czasem dla młodych osób, które dopiero wchodziły w dorosły świat decyzji finansowych. Zaczynała się zmieniać perspektywa, rynki finansowe przestawały być tylko czymś lokalnym, a coraz bardziej częścią szerszego, europejskiego świata. W Polsce pojawiało się więcej inspiracji i rozwiązań znanych z rozwiniętych rynków. To było fascynujące. I ten świat spodobał mi się nie tyle ze względu na skomplikowanie czy struktury, ale z perspektywy psychologicznej. Zauważyłam, że za decyzjami nie zawsze stoją czyste rachunki i liczby, tylko emocje. Również prywatnie, jako młode małżeństwo, próbowaliśmy z mężem znaleźć sposób, jak wprowadzić zarobione pieniądze w obrót tak, żeby przynosiły zysk. Pracowałam w różnych branżach, ale ciągle w podatkach i świecie finansów, a inwestowanie zawsze mi towarzyszyło. Edukowanie finansowe indywidualnych osób przyszło naturalnie. Dziś robię to, w co głęboko wierzę: chcę pokazywać, że świat finansów jest dla każdego. I że ważne jest, żeby traktować go jako element codzienności.

Edukuje Pani dorosłych, bo w szkole nie uczą nas o realiach zarządzania finansami, w tym o inwestowaniu, i wchodzimy w dorosłe życie nieprzygotowani. Z jakimi wyzwaniem przychodzą klienci?
Faktycznie nie ma zinstytucjonalizowanej i przemyślanej

edukacji finansowej w szkołach. To duży minus i coś, co warto postulować. Gdybyśmy uczyli się od początku, nie byłoby tylu błędnych przekonań i mitów w życiu dorosłym. A jednocześnie edukacja w dorosłości też jest potrzebna, bo mamy klęskę urodzaju materiałów i dostępu do wiedzy. Problem w tym, że jeśli ktoś nie ma świadomości, co jest wartościowe, a co nie, to nie wie, po co sięgnąć. I to jest ogromne pole do nadużyć. Różne nieuczciwe podmioty potrafią wciągać osoby zainteresowane inwestowaniem, które nie widzą „czerwonych flag”. Edukacja jest zatem niezbędna w każdym wieku i nigdy się nie kończy. Ja także, mimo że zajmuję się tym wiele lat, wciąż czuję, że są obszary, w których chcę się doskonalić lub je pogłębić. Potrzebna jest gotowość do nauki, jak w każdej dziedzinie.

Czy rośnie świadomość społeczna potrzeby edukacji finansowej? Jest lepiej niż 10, 20 lat temu?

Jest lepiej, chociaż wciąż pozostaje dużo do zrobienia. Z danych publikowanych przez Krajowy Depozyt Papierów Wartościowych wynika, że w Polsce jest ponad 2,4 miliona rachunków papierów wartościowych. To pokazuje, że zainteresowanie rynkiem kapitałowym w ostatnich latach wyraźnie wzrosło. Ale jest też druga strona. Rachunek można założyć, a później nic się nie dzieje. Często dlatego, że ktoś uważa, że wie za mało i nie wie, jak pozyskać właściwą wiedzę. A czasem jest odwrotnie – ludzie przeszacowują swoją wiedzę. W efekcie jedni odkładają decyzję bez końca, a drudzy podejmują ją zbyt pochopnie.

Zdarza się, że ludzie próbują poukładać finanse ze sztuczną inteligencją. Czy ChatGPT może pomóc nam inwestować?

Uważam, że AI jest świetnym narzędziem w rękach ludzi, którzy wiedzą, co z nim robią. Jeśli tej świadomości nie ma, AI nie zastąpi rzetelnej wiedzy. W finansach powtarzam, że to jest ważne, żeby wiedzieć, do czego używamy narzędzia. Można z wykorzystaniem AI przeanalizować dużą liczbę danych i wyciągnąć wnioski, ale trzeba wiedzieć, co robimy i po co. Zadanie pytania w stylu „Oto moje cele, ułóż mi strategię” to już problem. Nie ma uniwersalnego schematu dla każdego człowieka. Jeśli natomiast mamy już przemyślaną strategię i chcemy coś uprościć, wtedy narzędzie może pomóc. Może zrobić raport, prześledzić dane z wybranego okresu. Ale nie zastąpi to edukatora czy doradcy w dopasowaniu strategii



Kobiety w Polsce stanowią zaledwie 8-9 procent aktywnie inwestujących

do potrzeb. Do tego trzeba wiedzy i umiejętności zadawania właściwych pytań, zauważania niuansów.

W jakim momencie ludzie zaczynają poszukiwać wiedzy i wsparcia w finansach osobistych?

W obszarze mojej działalności mogę wyróżnić trzy grupy sytuacji. Jedną grupą to moment, kiedy pojawia się na koncie większa kwota, np. jako efekt awansu. Wtedy rodzi się świadomość, że zamiast przeznaczać to na cele konsumpcyjne, warto pomyśleć o inwestowaniu. Drugą grupą dotyczy osób „w zmianie”. Zmiana formy zatrudnienia, na przykład etat na działalność gospodarczą. Zmiana życiowa, jak strata bliskiej osoby lub rozwód czy rozstanie. Wtedy nagle trzeba operować finansami samodzielnie. Lub, gdy pojawia się dziecko, następuje przerwa w pracy i trzeba pomyśleć, co dalej. I coraz większa grupa dotyczy osób, które mówią, że zarabiają bardzo dobrze, ale pieniądze im się rozchodzą. Brakuje tu kontroli, a czasem pomysł. Co można zrobić, żeby w pewnym momencie życia czerpać korzyści z tego, co zgromadziliśmy, a nie tylko wydawać na bieżąco.

Czy zbudowanie strategii i odpowiedź na te wyzwania zaczynają się od ustalenia celu?
Pracuję głównie z osobami po 30. roku życia. Zaczynamy często od pytania: „Co jest celem naszej współpracy?” „Strategia finansowa” brzmi szumnie, ale to po prostu przełożenie celów na konkret. Co trzeba i można zrobić, żeby je zrealizować? Bardzo zachęcam do pytania, „po co chcę gromadzić pieniądze”. Jeśli mam cel i wiem, do czego dążę, łatwiej dobrać kroki. Cel powinien być indywidualny. Mieszkanie, wcześniejsza emerytura, edukacja dzieci, zabezpieczenie na wypadek zmiany życiowej. Celów może być kilka. Wtedy dzielimy portfel tak, żeby każdy z nich miał swoje miejsce. Ważne jest też to, żeby po dro-

dze mieć przyjemność z gromadzenia. Ja nie uczę oszczędzania rozumianego jako zaciskanie pasa – chodzi o świadome odkładanie, ale też korzystanie z życia.

Oszczędzanie może prowadzić do skrajności.

Jest to tzw. efekt latte. W social mediach krążyły posty w stylu: „Nie kupuj latte codziennie, to po roku będziesz mieć tyle i tyle oszczędności”. Ja nie lubię tego podejścia, bo każdy ma indywidualne potrzeby. Jeśli przyłożymy tę samą miarkę do każdej osoby, większość nie osiągnie swojego celu. Na przykład dla mnie ważniejsze jest zarezerwowanie środków na podróż. To czas odpoczynku, bycia z rodziną, zmiany otoczenia. Gdybym miała z tego zrezygnować, nie miałabym satysfakcji z gromadzenia, bo po drodze brakowałoby mi czegoś ważnego. Trzeba sobie szczerze odpowiedzieć, jaki mam styl życia i co mi odpowiada, oczywiście w granicach zdrowego rozsądku. Jeśli ktoś ma problem z nadmiarowym wydawaniem, to siadamy i szukamy takiego poziomu, żeby nie przesadzać. Ale nie zrezygnowałabym ze wszystkiego, bo życie się nie zatrzymuje na czas, gdy gromadzimy oszczędności, ono toczy się po drodze. W tej podstawowej strategii to jest prosty rachunek. Jeśli chcę więcej odkładać, muszę mieć większe przychody albo mniejsze koszty. Jeśli nie chcę obniżać poziomu życia, może rozwiązaniem jest zwiększenie strony przychodowej. Nowa praca, kurs, wzmocnienie kompetencji, prosba o podwyżkę. Jeśli praca mi pasuje i nie chcę jej zmieniać, wracam do kosztów i sprawdzam, czy mój styl życia nie blokuje celu.

Czy wszystko sprowadza się do matematyki? Co z emocjami, które, jak wiemy, odgrywają ważną rolę w tym, jak obchodzimy się z pieniędzmi? Niektórzy mówią nawet o zdrowej lub nie relacji z pieniędzmi.
Ja często mówię i piszę, że finanse rzadko mają dużo wspól-

nego z liczbami. Za decyzjami finansowymi stoją emocje. Pieniądze są dla wielu osób wyznacznikiem prestiżu, pozycji społecznej, tego, co „mogę” albo „nie mogę”. To nie jest tylko cyfra na koncie. Dlatego w pracy zawsze dotykam przekonań. Dużo osób uważa, że ich nie ma. A przecież każdy z nas wyrasta z jakiegoś otoczenia, gdzie obserwowaliśmy podejście do pieniędzy, szczególnie z domu. Pokolenie, z którym często pracuję, dorastało w latach 80. i 90. Wtedy pieniądze kojarzyły się często negatywnie: z władzą albo z „kombinowaniem”. Nie rozmawiało się o pieniądzu przy dzieciach. To był temat dorosłych. Dorastanie z poczuciem, że to temat tabu, często zostawia ślad w tym, jak później rozmawiamy o pieniądzu i jak o nich myślimy. To widać na przykład w trudnościach z proszeniem o podwyżkę, z wyceną swoich usług w biznesie lub z różnymi lękami dotyczącymi inwestowania. Uświadomienie sobie, że te mechanizmy w nas działają, już pomaga zrobić krok dalej. Jeśli widzę głębsze problemy, na przykład kompulsywne zakupy, to sugeruję klientowi, że jest to do przepracowania np. podczas psychoterapii. Nie jest to już mój obszar kompetencji, ale pomagam zobaczyć, czym te pieniądze dla klienta są, dlaczego są problemem, czemu o nich nie mówi, czemu nie rozmawia o nich w związku. I często samo uświadomienie sprawia, że łatwiej znaleźć rozwiązania.

Czy to prawda, że kobiety rzadziej decydują się na inwestowanie niż mężczyźni?

Staram się nie rozdzielać wszystkiego na płcie, bo ogólnie podejście do zarządzania finansami ewoluuje i wiele zależy indywidualnie od człowieka. Natomiast statystycznie kobiety faktycznie są ostrożniejsze. W inwestowaniu częściej mają postawę asekuracyjną, obawę o ryzyko utraty. Mężczyźni częściej podejmują decyzje bardziej ryzykowne,

ale to nie jest wielka przepaść. Po pierwsze, u kobiet często widzę niedoszacowanie wiedzy i perfekcjonizm. Skoro są specjalistkami w swojej dziedzinie, a tu nagle wchodzi w coś nowego, to mają poczucie, że powinny szybko nadrobić i wiedzieć więcej. To w efekcie blokuje. Druga bariera to przekonanie, że rynek finansowy jest tylko dla profesjonalistów. Żargon odstrasza. Informacje są powszechnie podawane w sposób nieprzystawalny dla osób, które nie żyją rynkiem na co dzień. A jeśli czegoś nie rozumiemy, to czujemy się jeszcze gorzej i czasem odpuszczamy. Istnieje też postrzeganie finansów jako „świata męskiego”. Nie czujemy, że to jest też nasze miejsce. Kobiety w Polsce stanowią zaledwie około 8-9 procent aktywnie inwestujących. Dlatego ważne są przykłady kobiet, które pokazują, że można i warto inwestować. Jednocześnie globalne analizy pokazują, że znaczenie kobiet w świecie finansów rośnie. Według analiz McKinsey wartość aktywów inwestycyjnych kontrolowanych przez kobiety rośnie szybciej niż cały rynek, a w Europie i Stanach Zjednoczonych kobiety zarządzają już około jedną trzecią detalicznych aktywów finansowych. Prognozy wskazują, że do 2030 roku udział ten może wzrosnąć do około 40-45 procent. Jest jeszcze mechanizm psychologiczny wspólny dla wszystkich, a jest nim obawa przed stratą. Strata boli bardziej niż potencjalny zysk. Tu warto podkreślić, że boimy się o utratę oszczędności przez inwestowanie, ale nie robiąc nic, też tracimy przez inflację, która się nie zatrzymuje. Tymczasem wiele osób trzyma pieniądze na rachunkach, które nie są oprocentowane.

Równie dobrze mogłyby leżeć w przysłowiowej skarpecie.

Dokładnie. I nie mówię o tym, aby promować konkretne instytucje czy rozwiązania: chodzi o promowanie świadomości. Z danych Narodowego Banku Polskiego wynika, że gospodarstwa domowe w Polsce mają około 1,3 biliona złotych oszczędności na rachunkach bankowych, z czego duża część znajduje się na kontach bieżących i oszczędnościowych, a więc w środkach płynnych, które nie zawsze aktywnie pracują. Jak porównuję te zjawiska do danych europejskich, to widzę, że niestety wypadamy gorzej. Jako społeczeństwo jesteśmy dodatkowo też dość mocno zadłużeni. Dlatego lepiej jest coś robić z pieniędzmi, niż trzymać je po prostu na rachunku bankowym.

FOT. AGATA WOLSZCZAK/MATERIAŁY PRASOWE

Firmy mają raportować luki płacowe pod groźbą kar

Agnieszka Kamińska
agnieszka.kaminska@polskapress.pl

Polska jest zobowiązana do wdrożenia unijnej dyrektywy dotyczącej raportowania luki płacowej do 7 czerwca. Obowiązek obejmie pracodawców zatrudniających co najmniej 100 osób.

Do 7 czerwca Polska musi wdrożyć Dyrektywę UE 2023/970, która zmienia zasady równej płacy z etycznego postulatu w twardy wymóg raportowy. Dla firm zatrudniających co najmniej 100 pracowników oznacza to obowiązek raportowania luki płacowej i konieczność analizy nie tylko płacy zasadniczej, ale i wszelkich premii, bonusów czy dodatków.

Ignorowanie zmian to ryzyko grzywny

Pierwsze sprawozdania (za okres od 7 czerwca do 31 grudnia 2026 roku) złożą podmioty zatrudniające powyżej 150 pracowników, a jeśli nieuzasadniona luka płacowa przekroczy 5%, pracodawców czeka obowiązkowa, wspólna ocena wynagrodzeń ze związkami zawodowymi lub przedstawicielami pracowników. Ignorowanie tych zmian to ryzyko grzywny od 3 000 do 50 000 złotych, jednak sprawne przygotowanie się do nowych przepisów to szansa na zbudowanie kultury opartej na zaufaniu i obiektywnych kryteriach.

Nadchodzące zmiany w raportowaniu luki płacowej to coś znacznie więcej niż kolejna tabela w Excelu. Fundamentem jest tu Dyrektywa (UE) 2023/970, która ma raz na zawsze urealnić zasadę „równa płaca za pracę o tej samej wartości”. Polska ma czas na jej wdrożenie do 7 czerwca 2026 r., a Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej położyło już na stole konkretny projekt ustawy (UC 127). Choć dokument jest obecnie na etapie konsultacji społecznych, nie radzę czekać na jego ostateczny podpis. Kształt przepisów jest już na tyle klarowny, że daje nam zielone światło do audytu wewnętrznych struktur. Musimy pamiętać o jednym - obowiązek równego wynagradzania to nie nowość, on już teraz wynika z Kodeksu pracy. Nowe przepisy po prostu dodają do tego wymiar transparentności i raportowania. Czas przestać traktować równość płac jako „dobrą praktykę”, a zacząć postrzegać ją jako mierzalny element strategii

biznesowej - twierdzi Olga Szczepańska, analityczka biznesowa w Symfonii, firmie, która produkuje oprogramowanie m.in. dla biur rachunkowych.

Harmonogram zależy od wielkości firmy

Obowiązek raportowania luki płacowej obejmie docelowo wszystkich pracodawców zatrudniających co najmniej 100 osób. Firmy zatrudniające mniej niż ten pułap mogą raportować lukę płacową dobrowolnie, np. w celu budowania wizerunku odpowiedzialnego pracodawcy.

Zgodnie z przyjętym harmonogramem pierwsze sprawozdania (dla firm 150+ pracowników) będą składane do 7 czerwca 2027 r. i obejmą dane za okres od 7 czerwca 2026 r. do 31 grudnia 2026 r. To skrócony pierwszy okres rozliczeniowy - kolejne raporty będą obejmować już pełne lata kalendarzowe.

Firmy zatrudniające 100-149 pracowników mają więcej czasu - ich pierwszy obowiązkowy raport przypada dopiero na 7 czerwca 2031 r., jednak nie oznacza to, że mogą odkładać przygotowania na ostatnią chwilę. Procesy kadrowe i systemy wynagradzania wymagają odpowiedniego przygotowania z wyprzedzeniem.

Jeśli pracodawca nie przekaże wymaganych danych na czas, organ monitorujący wezwie go do szybkiego uzupełnienia braków.

Oto co musi zawierać raport luki płacowej (według projektu ustawy UC 127): różnice w wynagrodzeniach kobiet i mężczyzn - zarówno w ujęciu średniej, jak i mediany. Oba wskaźniki są ważne, bo średnia jest wrażliwa na wartości skrajne, a mediana pokazuje „środek” rozkładu wynagrodzeń; wynagrodzenia zmienne - czyli informacje o średnich poziomach premii, nagród, bonusów i innych dodatków pieniężnych lub rzeczowych; strukturę wynagrodzeń w podziale na kwartyle płacowe - czyli jaka jest proporcja kobiet i mężczyzn w czterech przedziałach wynagrodzeń (od najniższych do najwyższych). To jeden z ważniejszych wskaźników, bo może wykazać nadreprezentację (wyraźną anomalie) którejś z płci na lepiej płatnych stanowiskach; kategorie pracowników - raport nie opiera się na nazwach stanowisk, ale na kategoriach powstałych po wartościowaniu stanowisk. Prawidłowe przypisanie pra-

cowników do kategorii to jeden z najtrudniejszych etapów przygotowania; proporcje kobiet i mężczyzn wśród osób otrzymujących wynagrodzenie zmienne.

Część danych dla pracowników

Dane z raportu nie pozostają wyłącznie wewnętrzną informacją pracodawcy. Część z nich może być udostępniana pracownikom, przekazywana właściwym instytucjom, a wybrane wskaźniki - upubliczniane, np. na stronie internetowej pracodawcy.

Logistyka raportowania luki płacowej będzie oparta na pełnej cyfryzacji. Dokumenty będziemy składać łącznie online, korzystając ze specjalnego narzędzia informatycznego przygotowanego przez prezesa GUS we współpracy z organem monitorującym. Choć na ostateczne wytyczne techniczne musimy jeszcze poczekać - dodaje Olga Szczepańska.

Największym wyzwaniem dla firm może być pracochłonny proces zbierania i strukturyzowania danych. Warto również przejrzeć strukturę płacową między innymi pod kątem spójności składników, w tym który składnik jest stały, a który zmienny. Niedookreślony dodatek albo dyskryminujące zapisy premiowe powinny być zastąpione takimi, które zapewnią zgodność z przepisami.

Jeśli dane wskażą lukę płacową na poziomie co najmniej 5%, wchodzimy w obszar tzw. wspólnej oceny wynagrodzeń. To nie jest „miękką” rekomendacja - to obligatoryjna, sformalizowana procedura, którą należy przeprowadzić ramie w ramie z przedstawicielami pracowników lub związkami zawodowymi. Warto jednak zrozumieć, że ten „mechanizm korygujący” nie uruchamia się automatycznie przy każdym odchyleniu - muszą wystąpić łącznie trzy przesłanki. Po pierwsze, luka płacowa przekracza 5% w choćby jednej kategorii pracowników. Po drugie, pracodawca nie jest w stanie uzasadnić tej różnicy obiektywnymi, neutralnymi płciowo kryteriami. Po trzecie, pracodawca nie podjął działań zaradczych w ciągu 6 miesięcy od przekazania sprawozdania z luki płacowej - wyjaśnia Olga Szczepańska.

Według projektu ustawy, wspólna ocena wynagrodzeń to sformalizowana procedura audytowa, w ramach której

pracodawca - działając w ścisłym porozumieniu z przedstawicielami pracowników (związkami zawodowymi lub delegatami załogi) - dokonuje szczegółowej analizy przyczyn występowania luki płacowej. Cel jest jeden: stworzenie i wdrożenie wiążącego planu naprawczego.

Przygotowanie do raportowania nie musi oznaczać setek godzin spędzonych nad ręcznym przeliczaniem arkuszy. MRPiPS udostępniło dwa bezpłatne, ogólnodostępne narzędzia: narzędzie do wartościowania stanowisk - pozwala ocenić wagę i wartość pracy na poszczególnych stanowiskach, znajdziesz je w zakładce „Wartościowanie pracy” na stronach resortu; aplikacja do mierzenia nierówności płacowych - pozwala szybko zweryfikować, czy i w jakich obszarach twoja organizacja odbiega od normy; umożliwia wczesne zidentyfikowanie problemów i wprowadzenie korekt.

Pracownik otrzyma własny raport

Oczywiście będzie można korzystać też z komercyjnych narzędzi. Projekt ustawy wskazuje konkretne przypadki, za które może grozić kara i są to m.in.: brak raportu luki płacowej mimo ciążącego obowiązku; zakaz ujawniania przez pracowników wysokości swojego wynagrodzenia (np. przez zapisy w umowie); nieudzielenie pracownikowi informacji o jego poziomie wynagrodzenia i średnich zarobkach w tej samej kategorii; brak wykonania wartościowania stanowisk pracy; nieudostępnienie pracownikom zasad ustalania wynagrodzeń i jego wzrostu; nieprzeprowadzenie wspólnej oceny wynagrodzeń mimo obowiązku; brak działań naprawczych mimo wyraźnej i nieuzasadnionej luki płacowej.

Wysokość kary to od 3 000 zł do nawet 50 000 złotych za każde z powyższych wykroczeń. I choć nowe kary wejdą w życie po 7 czerwca 2026 roku, warto pamiętać, że odpowiedzialność odszkodowawcza za naruszenie zasady równej płacy obowiązuje w Kodeksie pracy już teraz.

Różnica polega na tym, że po wdrożeniu dyrektywy pracownik otrzyma do ręki „twardy dowód” w postaci własnego raportu, co znacznie ułatwi mu dochodzenie roszczeń przed sądem - twierdzi Olga Szczepańska, analityczka biznesowa w Symfonii. ©

DROBNE

Centralne Biuro Reklam i Ogłoszeń
al. IX Wieków Kielc 4, 25-516 Kielce
tel. 500-324-230
brio@echodnia.eu; www.echodnia.eu

RUBRYKI W OGŁOSZENIACH DROBNYCH

■ FINANSY BIZNES ■ GASTRONOMIA ■ HANDLOWE
■ KOMUNIKATY ■ MATRYMONIALNE ■ MOTORYZACJA
■ NAUKA ■ NIERUCHOMOŚCI ■ PRACA ■ ROLNICTWO
■ RÓŻNE ■ TURYSTYKA ■ USŁUGI ■ USŁUGI KAMIENIARSKIE
■ USŁUGI POGRZEBOWE ■ ZDROWIE ■ ZWIERZĘTA
■ ŻYCZENIA/PODZIĘKOWANIA

AUTOREKLAMA

strefa
BIZNESU.pl

Know-how
w dobrym biznesie
strefabiznesu.pl

AUTOREKLAMA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne

w Twojej gazecie
zlecisz
bez wychodzenia
z domu
przez Internetowe
Biuro Ogłoszeń

ibo.polskapress.pl

REKLAMA

0011494640

INFORMACJA

Wójt Gminy Rytwiany

działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz.U. z 2024 r., poz. 1145 ze zm.)

informuje o **wywieszeniu w dniach od 13 marca 2026 r. do 3 kwietnia 2026 r.** w siedzibie Urzędu Gminy Rytwiany, ul. Staszowska 15, wykazu nieruchomości przeznaczonych do oddania w dzierżawę w drodze bezprzetargowej. Informacja została zamieszczona na stronie internetowej: www.rytwiany.bip.jur.pl, w prasie lokalnej oraz sołectwie Tuklęcz. Szczegółowe informacje można uzyskać w Urzędzie Gminy Rytwiany, pok. 32 lub tel. 15 864 79 34.

REKLAMA

0011494528

Spółdzielnia Mieszkaniowa „Krzemionki” w Ostrowcu Świętokrzyskim, Osiedle Stawki 47,

ogłasza

przetarg nieograniczony dwustopniowy z negocjacjami, odbywające się wg Regulaminu wewnętrznego Spółdzielni na docieplenie stropodachów budynków mieszkalnych wielorodzinnych nr: 37, 38, 39, 40, 96, 97, 98 i 100 na os. Stawki oraz 4, 5, 6, 7, 8, 9 i 10 na os. Rosochy w Ostrowcu Św. w łącznej ilości ok. 7620 m². Wymagany termin wykonania robót do 30.06.2026 r.

Termin składania ofert upływa w dniu 30.03.2026 r. o godz. 14⁰⁰.

Pełne ogłoszenie o przetargu zamieszczono na stronie internetowej Spółdzielni: www.smkkrzemionki.pl.

Szczegółowe informacje o przetargu udziela Dział Techniczno-Eksploatacyjny, pok. nr 10, 11 w siedzibie Spółdzielni, w godz. 8⁰⁰ – 14⁰⁰, tel. 41 262 48 85 lub 535 541 442.

Raport kadrowiczów Urbana: show Piątka, kryzys kapitana

Damian Świderski
Piłka nożna

W miniony weekend Biało-Czerwoni rozegrali kolejne mecze w ligach zagranicznych. Ważne, bo za kilka dni trener Jan Urban ogłosi powołania do reprezentacji.

Dla wielu zawodników była to zatem ostatnia szansa, aby przekonać do siebie selekcjonera.

Popis dał Krzysztof Piątek. Grający w Katarze napastnik niedawno wrócił do strzelania bramek – po trzech miesiącach bez gola. W lutym zdobył dwie bramki, a w meczu przeciwko najslabszej w lidze Al Sailiya ustrzelił dublet. Były to gole na jeden i dwa do zera. Na dodatek asystował przy bramce na 3:0 dla Al-Duhail. To świetna wiadomość przed barażami.

Bramkę w lidze austriackiej strzelił Filip Różga. Młody skrzydłowy z dwoma minutowymi występami w reprezentacji Polski strzelił gola dla Sturm Graz w meczu 23. kolejki austriackiej Bundesliga, który odmienił losy rywalizacji. Drużyna Polaka sięgnęła po efektowne zwycięstwo nad Austrią Wiedeń. Nasz rodak zdobył bramkę już w 6. minucie, ale nie był to gol otwierający – gospodarze trafili już w pierwszej akcji meczu. Po голу Polaka Sturm ruszył do szturm i ostatecznie zanotował zwycięstwo aż 5:2. Dla Różgi był to trzeci gol w Grazu: dwie bramki strzelił w lidze, ma też na koncie trafienie w Pucharze Austrii.

Kacper Kozłowski też zgłosił akces do reprezentacji. Polski pomocnik w 65. minucie meczu Gaziantep FK z Antalyaspor podwyższył prowadzenie gości na 2:0. Drużyna Kozłowskiego wygrała 4:1. Kozłowski gra w Turcji od dwóch lat. Rozegrał tam 55 oficjalnych meczów, w których strzelił 9 goli i zaliczył 9 asyst.



FOT. SYLVIA DĄBROWA/POLSKA PRESS

Popis dał Krzysztof Piątek. Grający w Katarze napastnik w ostatniej kolejce ustrzelił dublet i dorzucił asystę

Kolejny mecz bez gola zaliczył Robert Lewandowski. Nasz kapitan zagrał całe spotkanie przeciwko Sevilli i miał nawet trzy okazje do strzelenia bramki, jednak uderzenia naszego snajpera były niecelne. Lewandowski denerwował się przy strzałach na maskę na twarzy, którą nosi z powodu złamanego oczodołu. Kontuzji nabawił się w meczu z Villarealem.

„Lewego” w meczu z Sevillą wyręczył Raphinha, strzelając trzy bramki, w tym dwie z rzutów karnych, co niepokoi, bo wydawało się, że do „jedenastek” podejdziesz właśnie Lewandowski. W drugiej połowie „Lewy” co prawda zagrał efektywnie do Joao Cancelo, który

strzelił bramkę, ale analitycy nie przyznali Polakowi asysty. Jutro Lewandowski powalczy w rewanżu Ligi Mistrzów z Newcastle, a przed barażami czeka go jeszcze jeden mecz ligowy – z Rayo. Będzie to dzień przed rozpoczęciem zgrupowania, które rusza 23 marca.

Liga Mistrzów, rewanże 1/8 finału: wtorek, 17 marca

godz. 18:45, Sporting - Bodo/Glimt (pierwszy mecz: 0:3); **godz. 21**, Arsenal - Bayer Leverkusen (1:1); Chelsea - PSG (2:5); Manchester City - Real Madryt (0:3).

środa, 18 marca

godz. 18:45, Barcelona - Newcastle (1:1); **godz. 21:00**, Bayern - Atalanta (6:1), Liverpool - Galatasaray (0:1), Tottenham - Atletico Madryt (2:5).

Weekendowe występy reprezentantów Polski w ligach zagranicznych

Bramkarze:

Kamil Grabara (Vfl Wolfsburg) - 90 minut w zremisowanym 1:1 meczu z Hoffenheim. Łukasz Skorupski (Bologna) - 90 minut w wygranym 1:0 meczu z Sassuolo - kontuzja.

Obroncy:

Jan Bednarek (FC Porto) - 90 minut w wygranym 3:0 z Moreirense. Matty Cash (Aston Villa) - stłuczenie i poza kadram w przegranym 1:3 meczu z Manchesterem United.

Tomasz Kędziora (PAOK Saloniki) - 90 minut i żółta kartka w wygranym 3:0 meczu z Levadiakosem.

Jakub Kiwior (FC Porto) - 90 minut w wygranym 3:0 z Moreirense.

Jan Ziółkowski (AS Roma) - 21 minut w przegranym meczu 1:2 z Como.

Pomocnicy:

Jakub Kamiński (FC Köln) - 90 minut w zremisowanym 1:1 meczu HSV.

Kacper Kozłowski (Gaziantep) - 87 minut, bramka i żółta kartka w wygranym 4:1 meczu z Antalyaspor.

Filip Różga (Sturm Graz) - 63 minuty, bramka i żółta kartka w wygranym 5:2 meczu z Austrią Wiedeń.

Jakub Moder - 90 minut i żółta kartka w wygranym 2:1 meczu z Excelsiorem.

Michał Skórak (KAA Gent) - 90 minut w wygranym 2:0 meczu z Zulte Waregem.

Bartosz Slisz (Broendby Kopenhaga) - 90 minut w przegranym 0:1 meczu z Viborgiem.

Sebastian Szymański (Rennes) - 21 minut w przegranym 1:2 meczu z Lille.

Przemysław Frankowski (Rennes) - 21 minut i żółta kartka w przegranym 1:2 meczu z Lille.

Nicola Zalewski (Atalanta Bergamo) - 65 minut w zremisowanym 1:1 meczu z Interem.

Piotr Zieliński (Inter Mediolan) - 90 minut w zremisowanym 1:1 meczu z Atalantą.

Napastnicy:

Adam Buksa (Udinese) - poza kadram meczową z Juventusem (0:1).

Robert Lewandowski (FC Barcelona) - 90 minut w wygranym 5:2 meczu z Sevillą.

Krzysztof Piątek (Al-Duhail) - 90 minut, dwa gole i asysta w wygranym 4:0 meczu z Al Sailiya.

Karol Świderski (Panathinaikos Ateny) - 81 minut w zremisowanym 0:0 meczu z Panetolikosem.

© P

Kolejny gol Pietuszelewskiego i problemy ze zdrowiem. Dziwna odpowiedź Urbana

Damian Świderski
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. W niedzielnym meczu przeciwko ekipie Moreirense FC Oskar Pietuszelewski ponownie błysnął nietuzinkowym talentem.

Tuż przed upływem pierwszego kwadransu Gabri Veiga skutecznie dobił uderzenie Pietuszelewskiego, a w 30. minucie młodziutki Polak wpisał się na listę strzelców, pokonując w efektywny sposób bramkarza rywali. Dla 17-latk jest to trzecia bramka dla FC Porto w dziewiątym meczu! Trzy gole to wynik Pietuszelewskiego z jesieni tego roku, tyle że wtedy biegał w barwach Jagiellonii i rozegrał dwukrotnie więcej spotkań.

Niestety, w 55. minucie Pietuszelewski źle się poczuł i musiał zejść z murawy. Trener Francesco Farioli wyjaśnił po meczu, że 17-latek w tygodniu był chory i mimo świetnej gry w pierwszej połowie w drugiej przebyta żółdkowa infekcja dała o sobie znać i gwałtownie osłabił. Pro-

blem zdrowotny zgłosił zresztą szkoleniowcowi już w przerwie.

Czy te problemy spowodują, że zbierający świetne recenzje w Portugalii Pietuszelewski nie zostanie powołany do pierwszej reprezentacji na baraże? W programie Canal+ dość wymijająco odpowiedź dał trener Jan Urban. Zapytany o skrzydłowego FC Porto, selekcjoner odpowiedział:

Wcześniej mogliśmy brać Oskara do pierwszej reprezentacji, tylko kosztem kogo - za Nicolę Zalewskiego czy za Jakuba Kamińskiego? Teraz Zalewskiego nie będzie w pierwszym spotkaniu barażowym z Albanią i może uznamy, że Oskar jest nam potrzebny. Będziemy go obserwować, ile będzie grał w Porto, jak będzie grał, czy my w danym momencie potrzebujemy jego, czy uznamy, że może jednak ktoś doświadczony da nam zdecydowanie więcej.

Zatem kibice muszą uzbroić się w cierpliwość i poczekać do najbliższego piątku, bo wtedy PZPN ogłosi powołania trenera Urbana na baraże o mundial.

© P



FOT. JOSE COELHO/PAP/EP

Oskar Pietuszelewski opuścił plac gry w 55. minucie. W pierwszej połowie wpisał się na listę strzelców

Rusza turniej w Miami. Iga Świątek spadła w rankingu

Zbigniew Czyż
redakcja@polskapress.pl

TENIS ZIEMNY. W Miami na Florydzie rusza drugi z rzędu turniej rangi 1000. W USA polskie tenisistki już dziś zagrają swoje pierwsze mecze.

Magdalena Fręch w pierwszej rundzie skonfrontuje się z McCartney Kessler (51. WTA, USA). Na kortach twardych zagra też Magda Linette. W 1/32 finału jej rywalką będzie reprezentująca Francję War-

wara Graczewa (58. WTA). Iga Świątek rozstawiona z numerem drugim turniej Miami Open, podobnie jak w Indian Wells, rozpocznie od drugiej rundy. W 1/32 finału rywalką najlepszej polskiej zawodniczki będzie zwyciężczyni meczu Linette z Graczewą. Jeśli Poznanianie uda się wygrać, to w Miami już w drugiej rundzie dojdzie do wywołującego zawsze dodatkowy dreszczyk pojedynku polskich tenisistek.

O ewentualny ćwierćfinał Świątek, która wygrała Miami

Open w 2022 roku może ponownie (jak miało to miejsce w Indian Wells) spotkać się z Karoliną Muchovą (13. WTA) lub inną Czeszką Katariną Siniakovą (44. WTA). W przypadku wyrównania przez sześciokrotną mistrzynię Wielkiego Szlema zeszłorocznego wyniku w Miami, zmierzyć się może z turniejową „ósemką” Rosjanką Mirrą Andriejewą albo Kanadyjką Victorią Mboko (10. WTA). W półfinale na kursie kolizyjnym Świątek może znaleźć się rozstawiona z numerem cztery „Coco” Ga-

uff z USA lub jej rodaczka, turniejowa „szóstka” Amanda Anisimova czy też rozstawiona z „dwunastką” - niewygodna dla Igi ostatnio - Szwajcarka Belinda Bencic.

W Miami rywalizować będą też mężczyźni, a wśród nich Kamil Majchrzak i Hubert Hurkacz. W najnowszym zestawieniu ATP Majchrzak utrzymał 57. pozycję, a Hurkacz spadł z 71. na 75. miejsce. Wciąż prowadzi Hiszpan Carlos Alcaraz, przed Włochem Jannikiem Sinnerem. Trzeci pozostaje Serb Novak Djoković.

Spadek w rankingu WTA

W najnowszym notowaniu światowego rankingu tenisistek Świątek spadła z drugiego na trzecie miejsce, wyprzedziła ją Kazaszka Jelena Rybakina. W klasyfikacji WTA nadal prowadzi Białorusinka Aryna Sabalenka, która dzięki zwycięstwu w turnieju w Indian Wells powiększyła przewagę. Sabalenka w niedzielnym finale pokonała w trzech setach Rybakinę. Kazaszka, która imponuje formą od końcówki zeszłego sezonu, już

dzięki awansowi do półfinału zdołała wyprzedzić Świątek i awansować na najwyższe w karierze drugie miejsce. Sabalenka wyprzedza ją o 3242 punktów.

Iga w Indian Wells odpadła w ćwierćfinale. Do wyprzedzającej ją Rybakiny traci 370 punktów. Poprzednio poza najlepszą dwójką była w sierpniu ubiegłego roku. Spadki o jedną pozycję zanotowały Fręch, która obecnie jest 37., a także Magda Linette - aktualnie 50. w zestawieniu.

© P

OTP Bank Pick Szeged przeciwnikiem Industarii Kielce w fazie play-off

Dorota Kułaga
dorota.kulaga@polskapress.pl

PIŁKA RĘCZNA. OTP Bank Pick Szeged będzie przeciwnikiem Industarii Kielce w fazie play-off EHF Ligi Mistrzów. Bilety na mecz w Hali Legionów są już w sprzedaży.

W niedzielę, 15 marca, piłkarze ręczni Industarii Kielce pokonali w Hali Legionów KGHM Chrobry Głogów 37:25 w meczu 23. kolejki Orlen Superligi. Teraz w ligowych rozgrywkach nastąpi dwutygodniowa reprezentacyjna przerwa. Kolejne spotkanie Industaria rozegra w czwartek, 2 kwietnia, w pierwszym meczu o ćwierćfinał Ligi Mistrzów zmierzy się na wyjeździe z OTP Bank-Pick Szeged.

Jeśli chodzi o sytuację kadrową w drużynie prowadzonej przez Talanta Dujsebajewa, to Arkadiusz Moryto skreślił w czwartek podczas meczu EHF Ligi Mistrzów przeciwko Kolstad Handball staw skokowy. Przejdzie jeszcze badania podczas zgrupowania kadry i tam będzie podjęta decyzja odnośnie sposobu leczenia. Szymon Sićko wybił palca serdecznego w pojedynku z Chrobrym Głogów, ale z lewej ręki, więc nie rzutowej. Daniel i Alex Dujsebajew nie pojechali na zgrupowanie reprezentacji Hiszpanii, będą się leczyć

w Kielcach. Przerwa Alexa potrwa około pięciu, sześciu tygodni. Ten drugi naciągnął pachwinę i powinien być gotowy do pełnych treningów po przerwie reprezentacyjnej.

Industaria Kielce przygotowuje się natomiast do arcyważnych spotkań w Lidze Mistrzów. W fazie play-off (nie mylić z "jedną ósmą") zmierzy się z szóstym zespołem grupy B, czyli węgierskim OTP Bank Pick Szeged, który po 14 meczach zanotował 11 punktów, na które złożyło się pięć zwycięstw, jeden remis i osiem porażek. Według regulaminu gospodarzem rewanżu będzie zespół, który zajął wyższe miejsce po fazie grupowej dlatego też pierwszy mecz rozegrany zostanie w Segedynie. EHF zdecydowała, że odbędzie się w czwartek 2 kwietnia o godzinie 18.45, rewanż w Hali Legionów w środę 8 kwietnia o godzinie 18.45.

I na to drugie spotkanie bilety w sprzedaży są już od poniedziałku, 16 marca. Uwaga, nie obowiązują na nie już karnety, ale ich posiadacze mają prawo wykupić swoje miejsca - czas na to jest do 31 marca. Po tym dniu niewykupione miejsca trafią do otwartej sprzedaży. Bilety kupować można przede wszystkim online na www.bilety.kielcehandball.pl, również stacjonarnie w sklepie kibica na parterze Hali Legionów. ©



Ruszyła sprzedaż biletów na mecz Industarii z OTP Bank Pick Szeged w Lidze Mistrzów

KOSZYKÓWKA

Koszykarze UJK Kielce odnieśli drugie z rzędu zwycięstwo w 2. lidze koszykarzy. W meczu 28. kolejki grupy C pokonali na wyjeździe TAURON GTK II Gliwice 105:77, a świetne zawody rozegrał Oskar Lesisz, który rzucił 31 punktów i miał 11 zbiórek. „Akademicy” utrzymują czwartą lokatę w tabeli grupy C 2. ligi koszykarzy. Kolejny mecz rozegrają już w środę 18. marca, a ich rywalem we własnej hali będzie zespół pempaVita Resovia Rzeszów.



FOT. UJK MELCE-KOSZYKÓWKA

BIEGI

Zwyciężył w Biegu Kazików Tomasz Biskupski z klubu Zabiegani w Kielcach zwyciężył w XVIII Biegu Kazików w Radomiu w kategorii open. Uzyskał czas 30.56. Wśród kobiet wygrała Dominika Łukasiewicz z Ostrowca Świętokrzyskiego.

Dramat w końcówce. Korona straciła bramkę w 97 minucie

Dorota Kułaga
dorota.kulaga@polskapress.pl

Piłkarze Korony Kielce przegrali z Pogonią Szczecin 1:2 w 25. kolejce PKO BP Ekstraklasy. Podopieczni Jacka Zielińskiego prowadzili po samobójczym gołu bramkarza Valentina Cojocar.

POGOŃ SZCZECIN - KORONA KIELCE 2:1 (0:1).

Bramki: 0:1 Valentin Cojocar 24 (samobójcza), 1:1 Jose Pozo 68, 2:1 Pozo 90+7.

Korona: Dziekoński - Rubezić, Sotiriou Ż, Resta - Długosz, Remacle (58. Nono), Svetlin, Pięczek - Gustafson (73. Davidović), Stepiński, Błanik (58. Antonin).

Pogoń: Cojocar - Loncar (72. Koutris), Keramitsis, Szalai - Borges, Agger (87. Ława), Ulvestad, Biegański (59. Pozo) - Mukairu, Greenwood (59. Cuić), Angielski (59. Grosicki).

Sędziował: Damian Kos z Gdańska.

Widzów: 13 491.

Do wyjściowego składu Korony wrócił Dawid Błanik, najlepszy strzelec, który ostatnio miał problemy zdrowotne. Popularny „Błaniu” w 9 minucie dobrze dośrodkował z rzutu wolnego, główkował Slobodan Rubezić, ale Valentin Cojocar pewnie złapał futbolówkę.

W 13 minucie po dośrodkowaniu z lewej strony na dalszy słupek z ostrego kąta uderzył Danijel Loncar, ale trafił w boczną siatkę.

W 24 minucie Wiktor Długosz zacentrował z prawej strony boiska, piłkę podbił Adam Szalai, bramkarz Valen-



PAP/MARCIN BIELECKI

Pogoń Szczecin - Korona Kielce w PKO BP Ekstraklasie. O piłkę walczą Paul Mukairu i Wiktor Długosz

tin Cojocar chciał ją wypiątkować, ale zrobił to tak niefortunnie, że niespodziewanie skierował ją do własnej bramki.

W 27 minucie powinno być 2:0 dla Korony. Po wrzucie na pole karne w doskonałej sytuacji znaleźli się środkowi obrońcy - Kostas Sotiriou i Slobodan Rubezić. Z kilku metrów uderzył Cypryjczyk, ale Valentin Cojocar nogą odbił piłkę.

W 34 minucie groźnie uderzył skrzydłowy Pogoni Paul Mukairu, ale futbolówka przeszła kilkadziesiąt centymetrów obok bramki strzeżonej przez Xaviera Dziekońskiego. W kolejnych minutach Pogoń uzyskała przewagę, wykonywała stałe fragmenty gry, ale obrońcy Ko-

rony wybijali piłkę. W 41 minucie z 18 metrów uderzył Mads Agger, ale Dziekoński popisał się udaną interwencją. W 45 minucie ponownie Agger sprawdził umiejętności bramkarza Korony, ale tym razem również Dziekoński był na posterunku.

W 58 minucie efektywną bramkę zdobył Mariusz Stepiński, ale krótko trwała jego radość, ponieważ sędzia pokazał, że był spalony i to trafienie nie zostało uznane. W tej minucie na boisku pojawił się też Kamil Grosicki. Reprezentant Polski zastąpił Karola Angielskiego, byłego piłkarza Korony.

W 68 minucie do odbitej piłki dopadł Jose Pozo, który mocnym uderzeniem z pola

karnego pokonał Xaviera Dziekońskiego, doprowadzając do wyrównania.

W 80 minucie indywidualną akcją popisał się Stjepan Davidović, uderzył z ostrego kąta, ale Valentin Cojocar odbił piłkę. W 83 minucie z 20 metrów uderzył Kamil Grosicki, ale piłkę odbił Xavier Dziekoński.

W końcówce Pogoń za wszelką cenę starała się zdobyć zwycięską bramkę. Do regulaminowego czasu gry sędzia doliczył sześć minut. W 96 minucie doszło do ogromnego zamieszania przed bramką Korony, ale Wiktor Długosz wybił piłkę na rzut rżny. Niestety, chwilę później kielecki zespół stracił bramkę. ©

Komplet zwycięstw we własnej hali

Mariusz Kogut
Kielce

Ze znakomitej strony zaprezentowały się we własnej hali Juniorki Młodsze Korony Handball Kielce w 1/16 finału Mistrzostw Polski w piłce ręcznej.

W weekend 13-15 marca w hali przy ulicy Krakowskiej w Kielcach zostały rozegrane mecze 1/16 finału Mistrzostw Polski Juniorek Młodszych. Do rywalizacji stanęły cztery drużyny: Korona Handball Kielce, JKS San Ja-

rosław, SPR Olkusz i SPR Grunwald Ruda Śląska. Zespoły rywalizowały systemem każdy z każdym.

„Koroneczki” turniej rozpoczęły od starcia z drużyną z Jarosławia. Nasze młode szczypior-nistki nie dały żadnych szans rywalkom i wygrały wysoko 68:19 (38:6). Był to prawdziwy popis umiejętności Kielczanek. Najskuteczniejsze w naszym zespole były Lena Kuca i Zofia Januszek, obie rzuciły po 10 bramek.

W sobotę Korona Handball Kielce mierzyła się z SPR Grun-

wald Ruda Śląska. Tym razem mecz był bardziej zacięty, ale również zakończony zwycięstwem naszej ekipy. „Koroneczki” wygrały 34:30 (14:13), a najwięcej goli zdobyła Blanka Adamczyk - 11.

Na zakończenie turnieju w niedzielę Kielczanki podejmowały SPR Olkusz. I po raz kolejny spisały się znakomicie, zwyciężając 39:27 (20:13). Najlepsza na parkiecie była Emilia Żelazny.

Korona Handball Kielce z kompletem zwycięstw zajęła pierwsze miejsce w tabeli i za-

pewniła sobie udział w 1/8 finału Mistrzostw Polski Juniorek Młodszych, które również odbędą się w stolicy województwa świętokrzyskiego.

Pełna klasyfikacja turnieju 1/16 finału Mistrzostw Polski Juniorek Młodszych:

1. Korona Handball Kielce - 9 punktów, bramki: +65
2. SPR Grunwald Ruda Śląska - 6 punktów, bramki: +30
3. SPR Olkusz - 3 punkty, bramki: -5
4. JKS SAN Jarosław - 0 punktów, bramki: -90

©